

PONIEDZIAŁEK, 18 LUTEGO 2008 R.

PRZEWODNICZY: HANS-GERT PÖTTERING

Przewodniczący

(Posiedzenie zostało otwarte o godz. 17.00.)

1. Wznowienie posiedzenia

Przewodniczący. – Niniejszym wznawiam sesję Parlamentu Europejskiego zawieszoną w czwartek 31 stycznia 2008 r.

2. Oświadczenie przewodniczącego

Przewodniczący. – Panie i panowie! Parlament Kosowa ogłosił wczoraj niepodległość Kosowa. Decyzja ta była spodziewana i odzwierciedla ona wolę obywateli Kosowa, by pokojowo przejąć w swoje ręce polityczny los oraz instytucjonalne kształtowanie niepodległości.

Około roku temu, Parlament Europejski, w wyniku sprawozdania Marttiego Ahtisaariego, zgodził się na nadzorowaną suwerenność Kosowa. Negocjacje pomiędzy Belgradem i Prisztiną były niezwykle trudne i niestety nie doprowadziły do rozwiązania, które byłoby politycznie zadowalające dla każdej ze stron. Jak to często bywa w polityce, nie znaleziono magicznej formuły. Obciążenia najnowszej historii przyczyniły się do tej sytuacji. Jednakże przypadek Kosowa nie jest precedensem. Sytuacja Kosowa jako protektoratu ONZ jest wyjątkowa i jest szczególnym przypadkiem, który nie może być porównywany z innymi.

Chciałbym zwrócić się do wszystkich zaangażowanych i zaapelować o rozwagę i spokój. Jestem pewien, że każdy w Kosowie - Serbowie i Kosowianie - pragnie osiągnąć stabilizację i dobrobyt w tym regionie. Jest to przecież pierwszorzędny cel Unii Europejskiej i Parlamentu Europejskiego. Naszym zadaniem i obowiązkiem jest zachęcenie politycznych przywódców w Kosowie do wywiązania się ze swoich obowiązków i stworzenia demokratycznych instytucji politycznych, respektujących prawa i swobody wszystkich obywateli w ramach wieloetnicznego Kosowa, żyjącego w dobrosąsiedzkich stosunkach ze swoimi sąsiadami.

W związku z tym z zadowoleniem przyjmuję decyzję Rady, by oddelegować misję Unii Europejskiej w zakresie praworządności w Kosowie, EULEX KOSOWO, pod przewodnictwem pana Yvesa de Kermabona. Zadaniem misji będzie dostarczenie Kosowianom pomocy w zakresie utrzymania porządku i państwa prawa, w celu zapewnienia płynnych przekształceń.

Również z zadowoleniem przyjmuję nominację Pietera Feitha na specjalnego przedstawiciela UE w Kosowie. Demonstruje to wyraźne i zdecydowane zaangażowanie Unii Europejskiej oraz naszą wolę dokonania czegoś praktycznego dla trwałej stabilizacji na Bałkanach.

Wierzę w mądrość decyzji, która ma być podjęta dziś po południu na posiedzeniu Rady ds. Ogólnych. Kraje Zachodnich Bałkanów mają europejskie perspektywy. Przystąpienie nie będzie możliwe w najbliższej przyszłości, ale każdy z tych krajów ma na to szansę. W świetle tego powinniśmy pomóc ludziom w Serbii i Kosowie w pokonaniu różnic z punktu widzenia integracji europejskiej, jak to już miało miejsce w innych częściach Europy. Pierwszą sposobnością do tego będzie debata planowana na środę.

3. Zatwierdzenie protokołu z poprzedniego posiedzenia: patrz protokół

4. Spór dotyczący ważności mandatu posła do Parlamentu Europejskiego: patrz protokół

5. Wniosek o skorzystanie z immunitetu parlamentarnego: patrz protokół

6. Skład komisji i delegacji: patrz protokół

7. Komisja tymczasowa ds. zmian klimatycznych (przedłużenie mandatu): patrz protokół

8. Sprostowanie przyjętych tekstów: patrz protokół

9. Podpisanie aktów przyjętych w trybie współdecyzji:

10. Ewentualne przypadki nadużywania władzy przez duże supermarkety prowadzące działalność w Unii (pisemne oświadczenie): patrz protokół

11. Teksty porozumień przekazane przez Radę: patrz protokół

12. Upadłe oświadczenia pisemne: patrz protokół

13. Składanie dokumentów: patrz protokół

14. Oświadczenia pisemne i pytania ustne (składanie dokumentów): patrz protokół

15. Petycje: patrz protokół

16. Przesunięcie środków: patrz protokół

17. Działania podjęte w wyniku rezolucji Parlamentu: patrz protokół

18. Porządek prac

Przewodniczący. – Rozdano ostateczną wersję projektu porządku dziennego obecnej sesji miesięcznej, sporządzoną przez Konferencję Przewodniczących na posiedzeniu w czwartek 14 lutego 2008 r., zgodnie z art. 130 i 131 Regulaminu. Zaproponowane zostały następujące zmiany:

Poniedziałek/Wtorek:

Brak zmian.

Środa:

Grupa IND/DEM wnioskuje, by głosowanie nad sprawozdaniem Richarda Corbetta i Iñigo Méndez de Vigo w sprawie traktatu lizbońskiego (A6-0013/2008) zostało odroczone do następnej sesji miesięcznej.

Jens-Peter Bonde, w imieniu grupy IND/DEM. - Panie przewodniczący! Pańskim zadaniem jest zapewnienie temu Parlamentowi opinii poważnego obserwatora spraw europejskich. Dlatego chciałbym pana prosić o przełożenie głosowania nad traktatem.

Ostateczny termin składania poprawek do sprawozdania został ustalony zanim otrzymaliśmy Traktat z komisji. Nadal nie otrzymaliśmy obiecanej przez pana wersji ujednoliconej. Jest to sprzeczne z jednomyślną decyzją podjętą przez Komisję Spraw Konstytucyjnych.

Zacząłem zadawać pytania na podstawie prywatnej wersji ujednoliconej i już znalazłem błędy w tłumaczeniach.

Od 29 lat pan i ja nie zgadzaliśmy się w sprawach konstytucyjnych, z wyjątkiem przejrzystości. Nasze różnice poglądów zawsze były traktowane poważnie, po dokładnym zbadaniu przez Komisję Spraw Konstytucyjnych.

Walczę o przeniesienie kompetencji z niewybranej Komisji do wyłanianego w bezpośrednich wyborach Parlamentu. Wnioskowaliśmy, by żadne prawo Unii Europejskiej nie było wprowadzane bez zgody niniejszej Izby. Jak możemy bronić tego sprawozdania w Parlamencie Europejskim, skoro pan zamyka nasz proces decyzyjny, zanim ktokolwiek w Izbie zapoznał się z nadającą się do czytania wersją traktatu?

Ostatnia konferencja międzyrządowa stanowi przykład najbardziej potajemnych negocjacji w sprawie traktatu, jakie kiedykolwiek widzieliśmy. Wzywam pana do kontynuacji debaty w środę, ale wzywam również do przeniesienia głosowania, żebyśmy byli postrzegani przez wszystkich obywateli Europy jako poważny parlament.

Nie jesteśmy częścią władzy wykonawczej. Reprezentujemy wyborców.

Richard Corbett, sprawozdawca. -Panie przewodniczący! To, nad czym głosujemy, to nie jest skonsolidowana wersja Traktatu, ale traktat lizboński. Został on opublikowany w Dzienniku Urzędowym z 17 grudnia 2007 r. Mam go tutaj. Wszyscy go mieliśmy.

Co prawda jest to tekst zmieniający istniejące traktaty i aby nad nim pracować, należy zaglądać do poprawek zawartych w traktacie lizbońskim, jak również do oryginalnych traktatów. Ale to jest dokładnie to, za co my, jako wybrani przedstawiciele, jesteśmy opłacani: sprawdzanie szczegółów i zadawanie sobie trudu porównywania tekstów oraz dostrzeżenie wprowadzonych zmian.

To prawda, że byłoby pomocnym mieć do dyspozycji skonsolidowaną wersję Traktatu, pokazującą jak wyglądałyby traktaty, gdy niniejszy Traktat zostanie ratyfikowany - mówię „gdy” zostanie ratyfikowany, ponieważ jestem pewien, że zostanie - i będzie o wiele łatwiejszy do czytania dla obywateli.

Jednakże prawie wszystkie rządy krajowe już opublikowały skonsolidowane wersje Traktatu w swoim języku. Ja posiadam angielską wersję skonsolidowanych traktatów, pokazującą, jak będą one wyglądać po przyjęciu traktatu lizbońskiego. Ponadto, o ile mi wiadomo, rząd duński był jednym z pierwszych rządów, które opublikowały skonsolidowaną wersję - w języku duńskim. Tak więc jestem pewien, że pan Bonde nie miał problemów ze znalezieniem nadającej się do czytania skonsolidowanej wersji traktatów, pomocnej w jego pracy w Komisji Spraw Konstytucyjnych.

(Oklaski)

Hannes Swoboda, w imieniu grupy PSE. - (DE) Panie przewodniczący! Postaram się mówić krótko. Muszę powiedzieć, że jestem raczej zaskoczony tym, że przez tak długi czas istniała tak aktywna i do pewnego stopnia agresywna opozycja wobec Traktatu, jeżeli będący w opozycji posłowie nie wiedzą nawet, o którym traktacie mówimy.

(Oklaski)

Pan Corbett zwrócił uwagę na istotny fakt: nie chodzi tu o skonsolidowaną wersję Traktatu, ale o zawartość traktatu reformującego. Istnieją różnice zdań. Jest to całkiem normalne w demokracji; z pewnością dobrą rzeczą jest różnica zdań i ożywiona debata. Jednakże każdy powinien zauważać opinie innych osób i pozwolić na przeprowadzenie głosowania.

Od dawna prowadzimy zażarte dyskusje na temat tego Traktatu i teraz nadszedł czas na pokazanie, czy większość Izby jest za, czy przeciw niemu. Wybuchy emocji i próby niedopuszczenia innych do głosu, których świadkami byliśmy tutaj, mogłyby wyrzucić negatywne wrażenie na społeczeństwie. Proszę pozwolić większości w tej Izbie zdecydować w tym tygodniu, czy jest za, czy przeciw traktatowi. Na tym polega demokracja.

(Oklaski)

Jens-Peter Bonde (IND/DEM). - Panie przewodniczący! Odpowiadając panu Corbett, który twierdzi, że wersja ujednolicona jest dostępna w języku duńskim, mogę potwierdzić, że istnieje wersja bazująca na projekcie z października 2007 r., ale nie jest jeszcze dostępna skonsolidowana wersja bazująca na tym, co zostało zatwierdzone 13 grudnia 2007 r. w Lizbonie. W nowej wersji jest 7000 słów więcej i chciałbym prosić pana Swobodę - który wydaje się być ekspertem - by wyjaśnił, jaka jest treść tych 7000 nowych słów.

(Śmiech)

(Parlament odrzucił wniosek w głosowaniu imiennym)

Czwartek:

Brak zmian.

(Porządek dzienny został zatem przyjęty)

19. Wystąpienia jednogminutowe (art. 144 Regulaminu)

Przewodniczący. – Przechodzimy teraz do jednogminutowych wystąpień w sprawie ważnych kwestii politycznych.

Georgios Papastamkos (PPE-DE). - (EL) Panie przewodniczący! Nie jest tajemnicą, że dla biopaliw zostało docelowo zadeklarowane 10% z odnawialnych źródeł energii.

Mam wrażenie, że komisarze ds. energii, środowiska naturalnego, przemysłu i rolnictwa mają odmienne punkty widzenia. Aby zaoszczędzić czas, nie będę odnosił się do prywatnych wypowiedzi. Niemniej jednak, jak to się dzieje, że jest czterech komisarzy i cztery różne opinie?

Panie przewodniczący, panie i panowie! Jakie ja mogę przekazać informacje greckim farmerom, którzy w następstwie restrukturyzacji wspólnej organizacji rynku cukru, przestawili lub chcą przestawić swoje uprawy na produkcję biopaliw pierwszej generacji?

Ioan Mircea Paşcu (PSE). - (RO) Na zbliżający się festiwal, organizowany przez Parlament Europejski jako część dialogu międzykulturowego, każdy kraj został poproszony o nakręcenie filmu na ten temat. Jak rozumiem, pierwotna propozycja Rumunii nie została zaakceptowana z powodu braku związku z tematem, ale produkcja wybrana na to miejsce, mianowicie film *California Dreaming*, pozostawia nawet więcej do życzenia.

Pierwszą wadą jest jeszcze mniejszy związek z tematem, pomimo jego premiery w Cannes, mistyfikacja rzeczywistości i zmiana obrazu mojego kraju. Podczas gdy inne filmy przenoszą dialog międzykulturowy na poziom osobisty, film *California Dreaming* opowiada o wymyślonym przypadku amerykańskiego transportu przez Rumunię, który został zatrzymany przez lokalne władze i znalazł się w środku wojny domowej.

Co więcej, w filmie występuje obsceniczny język i sceny przedstawiające seks i przemoc, co stanowi wyjątkowy przypadek na festiwalu. Nie wierzę, że są to zalety dialogu międzykulturowego. Ale największym problemem jest to, że film ten został wybrany nie przez stronę rumuńską, ale przez urzędników Parlamentu Europejskiego.

Jeżeli to jest prawda, to sytuacja jest poważna, ponieważ apolityczna koncepcja dialogu międzykulturowego jest świadomie upolityczniona z niejasnych przyczyn, szkodząc w ten sposób wizerunkowi państwa członkowskiego Unii Europejskiej. Dlatego też proszę Parlament Europejski o zbadanie tej sprawy.

Ignasi Guardans Cambó (ALDE). - (ES) Panie przewodniczący! Przejrzystość musi być jednym z priorytetów instytucji Unii Europejskiej, w tym również Parlamentu Europejskiego, a nawet w większym stopniu Komisji Europejskiej, gdzie wyżsi urzędnicy dysponują ogromną władzą, ale brak jest jakiegokolwiek kontroli politycznej.

Tak więc pragnę potępić w tej Izbie działania Komisji w zakresie odpowiadania na polityczne rezolucje tej Izby za pomocą mechanizmów podobnych do tych z czasów „Politbiura” lub „sowietologów”, którzy analizowali dokumenty. Odnoszę się m.in., chociaż jest to tylko jeden przykład, do protokołu z posiedzenia w dniu 13 grudnia 2007 r., w pozycji „Działania podjęte w związku z rezolucjami Parlamentu”, gdzie stwierdza się, że został rozpowszechniony komunikat Komisji w związku z działaniami podjętymi w sprawie rezolucji uchwalonej przez Parlament.

Ten tekst, panie przewodniczący, jest opublikowany w języku angielskim i francuskim, a więc nie we wszystkich oficjalnych językach Wspólnoty, jak SP/207/5401. Znalezienie go na stronie internetowej zajęło mi trzy tygodnie z pomocą personelu sekretariatu i innych urzędników Izby. Nie może być demokracji bez przejrzystości; mamy tu do czynienia z hipokryzją ze strony Komisji, która twierdzi, że przeprowadziła konsultacje z Parlamentem, a następnie ukrywa dokumenty i odpowiedzi w sieci internetowej, bez publikowania ich w jakikolwiek sposób.

Jan Tadeusz Masiel (UEN). – Panie Przewodniczący! W ostatnich tygodniach ponownie ożywiła się debata na temat organizmów genetycznie modyfikowanych. Polscy rolnicy, mimo że mogliby dzięki ich wprowadzeniu obniżyć koszty produkcji, nie chcą GMO. Czynią to w imię obrony ochrony konsumentów europejskich i dla zachowania wartości zdrowotnych i smakowych polskich produktów rolno-spożywczych.

Niestety ograniczają ich unijne przepisy. Każdy z krajów Unii powinien mieć możliwość samostanowienia w kwestii wprowadzenia lub niewprowadzenia, na swoje terytorium organizmów genetycznie

modyfikowanych. Jeżeli już tyle kosztuje europejskiego podatnika dotowanie rolnictwa, to niech przynajmniej będzie ono bezpieczne, zdrowe, smaczne, bez niespodzianek.

Claude Turmes (Verts/ALE). – Panie przewodniczący! W tą środę Parlament będzie debatować nad traktatem lizbońskim, a obywatele będą obserwować Izbę w zakresie tych instytucjonalnych kwestii. Ale obywatele jeszcze chętnie zobaczą, w jaki sposób europejskie instytucje stawiają czoło zagadnieniu tworzenia polityki europejskiej. Jednymi z najważniejszych zagadnień są przejrzystość i lobbings.

Trzy lata temu Komisja została w należyty sposób poinformowana, by wszcząć tak zwaną inicjatywę przejrzystości, ale teraz słyszymy, że Komisja chce przedstawić rejestr, w którym nie byłoby nazwisk lobbystów i nie byłoby znaczących informacji o tym, jak dużo pieniędzy jest przeznaczanych na lobbings.

Ostrzegam przewodniczącego Komisji, pana Barroso, a także ostrzegam pana Kallasa, aby nie podkopywali wiarygodności, którą mają w Europie w zakresie inicjatywy przejrzystości, ale by przedstawili sensowny rejestr.

Tego właśnie potrzebują obywatele, by wierzyć w uczciwe tworzenie polityki i podejmowanie decyzji w Brukseli.

Daniel Stroj (GUE/NGL). - (CS) Moim pierwotnym zamiarem było poruszenie zupełnie innego tematu. Jednak okoliczności zmusiły mnie do wyrażenia mojej opinii na temat szczególnie poważnej sprawy, ogłoszenia niepodległości Kosowa przez albańskich separatystów.

Jestem przekonany, że taki rozwój wypadków, który jest niezgodny z prawem międzynarodowym, będzie miał tragiczne konsekwencje i reperkusje dla całej Europy. Szczególnie tragiczne jest to, że Unia Europejska ma zamiar zaaprobować ten akt separatyzmu przeprowadzony na koszt Serbii, już ciężko doświadczonego, suwerennego państwa. To jest całkowicie niedopuszczalne.

Cały scenariusz tego separatystycznego aktu przypomina mi bardzo wydarzenia, które miały miejsce w 1938 roku w moim własnym kraju, w Czechosłowacji. W owym czasie separatystyczny akt przeprowadzony przez niemieckich nacjonalistów, jak również popierany wtedy przez zachodnie potęgi, zaowocował najstraszniejszą wojną w historii. Powszechnie wiadomo, że historia powtarza się jako farsa lub jako tragedia.

Nie możemy pozwolić, by zaistniała którakolwiek z tych sytuacji. Wzywam Izbę do wyrażenia sprzeciwu wobec tego separatystycznego aktu i pogwałcenia serbskiej suwerenności.

Slavi Binev (NI). - (BG) Panie przewodniczący, szanowni koledzy! Występuję powodowany olbrzymim społecznym, ekonomicznym, środowiskowym i moralnym problemem, który od 18 lat podkopyje bułgarskie społeczeństwo. Zamiast zostać rozwiązany, rośnie jak złośliwy nowotwór o nieprzewidywalnych następstwach.

Mówię o Zakładach Metalurgicznych Kremikovtzi, które mają odgrywać strategiczną rolę w bułgarskiej gospodarce. Niestety w ciągu ostatnich 15 lat zamiast generować dochody dla skarbu państwa, zmieniły się one w rakowatą narośl na całym społeczeństwie. Wykorzystywane są jedynie dla prywatnych zysków pewnych grup mafijnych oraz jako źródło dochodów partii politycznych. I wszystko to dzieje się pod ochroną kilku kolejnych rządów, włączając obecny.

Szczególnie niepokojące jest to, że obecny kryzys zakładów w Kremikovtzi, stojących wobec realnego zagrożenia zamknięciem i pozbawieniem tysięcy pracowników i ich rodzin środków do życia, jest bezpośrednim skutkiem działań ludzi powiązanych zarówno z podziemiem przestępczym, jak i z establishmentem.

Są to były dyrektor Valentin Zakhariiev, były prokurator generalny Nikola Filchev oraz były szef specjalnych sił policyjnych („beretów”) Filko Slavov. Te nazwiska są związane nie tylko z zarządzaniem zakładami w Kremikovtzi, ale również z najciemniejszymi aspektami przechodzenia Bułgarii do demokracji, włączając zabójstwo prokuratora wojskowego Nikolaya Koleva.

Jak się okazuje, ludzie ci korzystali i korzystają z ochrony wymiaru sprawiedliwości i rządu. Oni uważają, że są ponad prawem. Jestem przekonany, że jest to niewyobrażalnym dla państwa członkowskiego...

(Przewodniczący wyłączył mikrofon)

Nicolae Vlad Popa (PPE-DE). - (RO) Panie przewodniczący, drodzy koledzy! Na początku lutego Komisja Europejska opublikowała sprawozdanie okresowe na temat postępu reformy rumuńskiego wymiaru

sprawiedliwości. Tegoroczne sprawozdanie końcowe, które jest przygotowywane na czerwiec, zadecyduje, czy klauzula ochronna zostanie zastosowana, czy też nie. Wierzę, że nie będzie to konieczne, gdyż instytucje krytykowane za opóźnienia mogą rozwiązać w tym terminie ich problemy w czterech monitorowanych dziedzinach.

Wprowadzenie klauzuli ochronnej oznaczałoby nieuznawanie nakazów sądowych w państwach członkowskich, co dotknęłoby obywateli i strony postępowań, którzy nie ponoszą winy za to, że zainteresowane instytucje, rząd i parlament nie wywiązują się ze swoich zobowiązań. Wprowadzenie klauzuli ochronnej nie powinno być skierowane przeciwko rumuńskim obywatelom, ponieważ normalne jest, że odpowiedzialność ponoszą nie rumuńscy obywatele, lecz ci, którzy są winni nie wywiązania się ze swoich zobowiązań.

Csaba Sándor Tabajdi (PSE). - (HU) Panie przewodniczący! 13 lutego Kevin Rudd, australijski premier reprezentujący Partię Pracy, złożył oficjalne przeprosiny w imieniu rządu australijskiego za niegodne traktowanie autochtonicznej ludności aborygeńskiej przez dwa stulecia. Ten gest mówi sam za siebie i jest szczególnie aktualny dla nas tutaj w Europie.

Ponad 60 lat od tragicznych wydarzeń, które miały miejsce w czasie II Wojny Światowej i po niej, jest w Europie kraj, gdzie trzy miliony ludzi - pańskich ludzi, panie przewodniczący - zostało skazanych na wygnanie, podczas gdy kolejne pół miliona obywateli zostało pozbawione obywatelstwa, praw człowieka i swojego mienia. Do dzisiejszego dnia nie uzyskali oni przeprosin.

Europa nie jest zbudowana na nacjonalizmie i konfrontacji, ale na przepraszaniu i wybaczeniu, na polityce pojednania. Zamiast koncentrować się na zbiorowej winie i szukaniu kozła ofiarnego, dobrze byłoby, aby przywódcy każdego państwa członkowskiego w Unii Europejskiej i w Europie kierowali się zaangażowaniem w bezwarunkowe stosowanie się do podstawowych wartości europejskich, do wzajemnego szacunku, do żalu za przewinienia oraz do obrony praw człowieka i praw mniejszości. Dziękuję bardzo.

Tunne Kelam (PPE-DE). - Panie przewodniczący! W następną niedzielę, a więc 24 lutego, Estończycy będą świętować 90 rocznicę narodzin ich niepodległej państwowości. Pomimo stosunkowo młodego wieku państwo Estonii od XIII wieku było częścią europejskiego dziedzictwa kulturowego i miało wspólne wartości. Jednakże szczególną cechą owych 90 lat od proklamowania niepodległości, którą dzielimy z naszymi sąsiadami - Łotyszami i Litwinami - jest to, że z powodu cudzoziemskich okupacji cieszyliśmy się wolnością tylko przez 39 lat. Dlatego chciałbym przypomnieć ważny fakt: dokładnie 25 lat temu Parlament Europejski, jako pierwsza europejska instytucja, zareagował na apel o wolność 45 bojowników z Litwy, Łotwy i Estonii, przyjmując rezolucję popierającą ideę przywrócenia suwerenności trzem okupowanym narodom bałtyckim. Chciałbym podziękować wszystkim byłym i obecnym posłom Parlamentu Europejskiego, którzy odważnie wyrazili swoją solidarność z trzema narodami bałtyckimi.

Neena Gill (PSE). - Panie przewodniczący! W związku z Olimpiadą w Pekinie, uwaga społeczności międzynarodowej skoncentrowana jest na pogwałceniach praw człowieka w Chinach. Jednakże nie możemy zapominać, że inne gatunki, przede wszystkim tygrysy, również cierpią. Ich liczebność jest pustoszona przez olbrzymi popyt - w większości z Chin - na produkty z tygrysów.

Powodem groźby zagłady tygrysów jest kłusownictwo w Indiach. Nawet w rezerwach strażnicy są zabijani, by uzyskać dostęp do tygrysów. Następnie tygrysy są nielegalnie transportowane przez granicę do Chin. Szacuje się, że zabijany jest jeden tygrys dziennie. W tym tempie tygrys stanie się gatunkiem wymarłym w ciągu następnych pięciu lat.

Z zadowoleniem przyjmuję wiadomość z ostatniego tygodnia, że rząd indyjski planuje utworzenie ośmiu nowych rezerwatów, mających za zadanie ochronę malejącej populacji tygrysów. Tym niemniej utworzenie nowych rezerwatów zajmie pięć lat, a miejmy na uwadze fakt, że w ciągu ostatnich pięciu lat populacja tygrysów spadła już o ponad 50 %. Dlatego, o ile Unia Europejska i międzynarodowa społeczność nie podejmą pilnych działań w celu ograniczenia popytu oraz stawienia czoła kłusownictwu i przemytowi, a także zmiany nastawienia w Chinach do produktów z tygrysów, pomysł stworzenia nowych rezerwatów będzie niewystarczający i spóźniony.

Mam jednak nadzieję, że poprzecie mnie w sprawie Dnia Wiedzy o Ochronie Tygrysów.

(Przewodniczący wyłączył mikrofon)

Viktória Mohácsi (ALDE). - (HU) Dziękuję, panie przewodniczący, panie i panowie! Rażąco rasistowskie uwagi wygłoszone ostatniego tygodnia przez Silvio Berlusconiego, w których nawoływał on do zera tolerancji dla Romów, nielegalnych imigrantów i przestępców, są szokujące i nie do przyjęcia.

We wczorajszym oświadczeniu Francesco Storace, ubiegający się o stanowisko mera włoskiej stolicy, mówił o „denomadyzacji” Rzymu, tym samym czyniąc jasnym, że w wiecznym mieście nie ma miejsca dla Romów. Czy takie oświadczenia mogą mieć miejsce zaledwie w 18 dni po tym, jak Parlament Europejski uchwalił rezolucję w sprawie europejskiej strategii wobec Romów?

Chciałabym prosić moich kolegów posłów z Włoch, by wyjaśnili swoim kolegom w kraju, dlaczego poparliśmy tę rezolucję, zawarte w niej cele, które wspólnie sformułowaliśmy oraz dlaczego obrażanie Cyganów jest niewłaściwe w XXI wieku. Otwarty list opublikowany przeze mnie w związku z tymi antycygańskimi oświadczeniami został podpisany w sumie przez 72 romskie organizacje pozarządowe, włączając 33 we Włoszech, 12 na Węgrzech, 9 w Macedonii, 4 w Rumunii, 3 w Turcji, 2 w Mołdawii, 5 w Bułgarii i 2 we Francji. Dziękuję.

Hanna Foltyn-Kubicka (UEN). – Panie Przewodniczący! Dziś w Mińsku po raz kolejny aresztowano Aleksandra Milinkiewicza, lidera białoruskiej opozycji oraz laureata nagrody imienia Sacharowa, przyznanej mu przez Parlament Europejski w 2006 roku. Oprócz niego zatrzymana została również Olga Kozulina, żona przebywającego obecnie w więzieniu Aleksandra Kozulina, prominentnego przeciwnika Łukaszenki.

Aleksander Milinkiewicz brał udział w demonstracji zorganizowanej przez prywatnych przedsiębiorców, których wolność działania ograniczyły nowe przepisy likwidujące swobodę zatrudniania pracowników oraz zwiększające obciążenia podatkowe. Była to kolejna już manifestacja niezadowolenia tej grupy społecznej. Oprócz Milinkiewicza i Kozuliny, która nie brała udziału w marszu, zatrzymano i przesłuchano również jego organizatorów. Który raz z rzędu Europa biernie przygląda się aresztowaniu laureata jej nagrody? Który raz prawa człowieka są bezkarnie poniewierane tuż za wschodnią granicą Unii?

Urszula Gacek (PPE-DE). – Panie Przewodniczący! W ubiegłym tygodniu polskie media opisały historię Karoliny, młodej dziewczyny, której były chłopak zrujnował życie. Bez jej wiedzy i zgody nagrał z nią intymne sceny, a po rozpadzie ich związku upublicznił ten materiał w Internecie. Znajomi i rodzina Karoliny otrzymali emaile z pornograficznym materiałem. Skoro Karolina jest pełnoletnia polskie prawo jej nie chroni, sprawca jest bezkarny. Polskie władze obiecują szybko zmienić prawo, aby chronić osoby, których prywatność i godność zostały w ten sposób pogwałcone. Ale Internet nie zna narodowych granic, nie ma wspólnej legislacji unijnej, która po pierwsze zniechęca potencjalnych sprawców, a po drugie ukara tych, którzy takich czynów się dopuszczają.

Zwracam się do Komisji i Krajów członkowskich, aby podjęły walkę z tym zjawiskiem, zjawiskiem, które można określić jako gwałt przez Internet.

Jarg Leichtfried (PSE). - (DE) Panie przewodniczący, panie i panowie! Zbyt wiele schronisk dla zwierząt w Europie służy w zasadzie tylko jednemu celowi, to jest pozbywaniu się bezpańskich kotów i psów. Już to brzmi okrutnie, ale prawdziwe okrucieństwo ujawnia się w metodach stosowanych dla tego celu, które obejmują wszelkie wyobrażalne formy barbarzyństwa, od trucia do głodzenia i zakatowania na śmierć. Jednakże najgorszym aspektem tego scenariusza jest to, że te wszystkie okrutne czyny nie mają miejsca daleko, w odległych krajach, ale - jak powiedzieli mi oddani działacze z Austrii - dzieją się one w naszym najbliższym otoczeniu. Na przykład tylko ostatnio przypadki okrucieństwa wobec zwierząt wyszły na światło dzienne w Republice Czeskiej.

Martwi również krótkie i zwięzłe oświadczenie Komisji, że ochrona zwierząt domowych w dalszym ciągu należy do jurysdykcji państw członkowskich. Wydaje się, że Komisja bardzo często działa, gdy nie powinna oraz działa za mało, gdy powinna. Ta sytuacja musi się zmienić, krajowe kompetencje nie oznaczają, że Unia Europejska powinna się całkowicie dystansować wobec problemu.

Dlatego apeluję do wszystkich posłów, aby nie załatwiali sprawy punktów uśmiercania zwierząt w swoich krajach, zachowując milczenie. Apeluję również do Komisji i Rady o potępienie tych okrutnych praktyk.

Toomas Savi (ALDE). - Panie przewodniczący! Jestem poważnie zaniepokojony błędnym pojmowaniem sytuacji, jakie moja koleżanka Sahra Wagenknecht rozpowszechniła w wywiadzie dla rosyjskiej agencji informacyjnej „Regnum” w dniu 7 lutego bieżącego roku. Oskarżyła ona estoński rząd o lekceważenie praw człowieka, a Unię Europejską o pomijanie milczeniem „brązowej nocy” i procesów, które były jej następstwem w Estonii.

Mogę zapewnić, że odbywające się procesy sądowe ludzi oskarżonych o organizowanie zamieszek są prowadzone zgodnie z zasadami państwa prawa i z poszanowaniem praw człowieka. Chciałbym również przypomnieć mojej koleżance, że jednym z celów państwa jest ochrona świętego prawa własności.

Plądrowanie w Tallinie w zeszłym roku nie miało nic wspólnego z wolnością słowa lub prawem do demonstracji. Popelnione zostały przestępstwa i dlatego państwo miało obowiązek interweniować. Usprawiedliwianie przestępczości nie nobilituje polityka, a na szczęście poglądy Sahry Wagenknecht nie mogą zostać uznane za reprezentatywne dla całej lewicy politycznej.

Bogusław Rogalski (UEN). – Panie Przewodniczący! Wczoraj parlament Kosowa ogłosił niepodległość. Tym samym kolebka państwowości serbskiej została temu państwu odebrana po raz kolejny w historii. Przypomnę, że w średniowieczu Turcy po raz pierwszy odebrali tę prowincję Serbii. Dzisiaj przy pomocy państw Unii i przy naszym milczeniu po raz drugi odbiera się Serbii jej kolebkę. Szanowni Państwo, ogłoszenie niepodległości przez Kosowo jest naruszeniem prawa międzynarodowego, mówiącego o nienaruszalności i integralności granic i krajów. Ogłoszenie niepodległości Kosowa otwiera też puszkę Pandory, ponieważ sprzyjać będzie przede wszystkim ekstremizmom, nacjonalizmom i może pobudzić wszystkie ekstremizmy w Europie i poza nią. Już mamy doczynienia z tego typu żądaniami m. in. w Osetii, w Górnym Karabachu, w kraju Basków. Jest to też nieprzemyślany gest w stronę jednego z państw członkowskich - Cypru. Co ma powiedzieć na ten temat Cypr, który walczy o zjednoczenie, gdy my popieramy ruchy separatystyczne? Nie powinniśmy akceptować niepodległości Kosowa, bo zagraża to bezpieczeństwu Europy, a przede wszystkim bezpieczeństwu wewnętrznemu Serbii.

Milan Horáček (Verts/ALE). - (DE) Panie przewodniczący! Na początku marca w Rosji odbędą się wybory prezydenckie, ale mało wskazuje na prawdopodobieństwo pozytywnego wyniku. Co się stało w okresie przygotowań do tych wyborów? Opozycji systematycznie przeszkadzano i uciszano ją, wolność prasy została całkowicie ograniczona, a przygotowania do wyborów zakłócone.

Dam tylko jeden przykład: Garry Kasparov, rosyjski polityk opozycyjny, który jest wysoce krytyczny wobec Kremla, w zeszłym tygodniu został znów aresztowany przez policję na podstawie całkowicie nieprawdziwych powodów. Co będzie się działo w czasie wyborów? W tych wyborach nie będzie przejrzystości, gdyż Rosja stworzyła przeszkody w monitorowaniu wyborów przez OBWE. Co będzie się działo po wyborach? Jest bardzo mało prawdopodobne, że sytuacja w zakresie przestrzegania praw człowieka ulegnie poprawie pod rządami intronizowanego przez Putina prezydenta Dmitrija Miedwiediewa. Unia Europejska musi podjąć działania. Rosjanie nie powinni być pozostawieni samym sobie z tym problemem.

(Oklaski)

Zsolt László Becsey (PPE-DE). - (HU) Panie przewodniczący! Niepodległość Kosowa oznacza zasadniczą zmianę na Bałkanach. Ten krok, aczkolwiek bolesny, wydaje się być kolejnym nieuniknionym etapem drogi wiodącej do porozumienia na Bałkanach.

Jeżeli chodzi o przyszłość Kosowa, potrzebujemy rozwiązania, które zabezpieczy zbiorowe i jednostkowe prawa miejscowej mniejszości, czyli Serbów, oraz zapewni, że będą oni mogli kontynuować egzystencję jako społeczność w miejscu historycznych narodzin ich narodu. Jeżeli jednak niektórzy z nich pomimo wszystko będą chcieli opuścić Kosowo, musimy powstrzymać ich przed udawaniem się do rejonów Serbii zamieszkałych przez inne grupy etniczne, takich jak południowe rejony zamieszkałe przez Albańczyków lub północne regiony zamieszkałe przez Węgrów. Masowy napływ tego rodzaju wytworzyłby nowe napięcia między Serbami, którzy są obecnie rozdrażnieni ze zrozumiiałych względów, a tymi mniejszościami.

Dla uniknięcia tego ryzyka moglibyśmy pomóc przygotować kolejne porozumienie, które zawierałoby długoterminowe, a nie zaledwie powierzchowne uregulowanie relacji pomiędzy Belgradem a Nowym Sadem oraz pomiędzy miejscowymi mniejszościami a państwem; mogłoby to pomóc przełamać impas i umożliwić ustanowienie funkcjonalnego państwa w Bośni. Takiemu pożądanemu rozwojowi wypadków sprzyjałby system etnicznych praw i tolerancji, który ma być obecnie wprowadzony w Kosowie. Dziękuję, panie przewodniczący.

Proinsias De Rossa (PSE). - Panie przewodniczący! Pragnę zauważyć, że w związkach zawodowych w wielu państwach członkowskich panuje prawdziwe zaniepokojenie w związku z niedawnym orzeczeniem Trybunału Europejskiego w sprawie Laval. Komisja musi pilnie opublikować swoją opinię na temat wpływu tej decyzji na systemy stosunków pracy, a także na systemy sporów zbiorowych w każdym z państw członkowskich. Wiem, że w Szwecji ten wpływ jest znaczny, a w Irlandii o wiele mniejszy. Niemniej jednak

potrzebne jest działanie, by wyraźnie wykazać, że Unia Europejska nigdzie nie sankcjonuje społecznego dumpingu.

Szczególnie ważne jest, aby Komisja i państwa członkowskie podjęły kroki w celu zapobiegnięcia, aby katastroficzne przewidywania eurosceptyków nie stały się powszechną opinią na ten temat. Prawdziwe obawy wymagają reakcji, a wszelkie luki prawne, pozwalające nieuczciwym stosować wyzysk, muszą być zlikwidowane w drodze europejskich i legislacyjnych inicjatyw Parlamentu Europejskiego i parlamentów krajowych. Wzywam pana przewodniczącego do przekazania tej sprawy komisarzowi Vladimirowi Špidli oraz komisarzowi Charlesowi McCreevy'emu, gdyż obydwaj oni mają rolę do odegrania w tej sprawie.

Csaba Sógor (PPE-DE). - (HU) Dziękuję, panie przewodniczący! W mojej wcześniejszej interwencji wspominałem, że mogę przemawiać w moim ojczystym języku tutaj, ale nie mogę tego robić w domu. Mówiąc „tutaj”, odnosiłem się oczywiście do Parlamentu Europejskiego, a „w domu” odnosiło się w oczywisty sposób do słowackiego parlamentu krajowego.

Poza parlamentem możemy oczywiście posługiwać się naszym językiem ojczystym; możemy nawet używać go w niektórych instytucjach szkolnictwa wyższego, chociaż w o wiele mniejszym zakresie, niż to jest gwarantowane w świetle proporcji osób węgierskojęzycznych w stosunku do całej populacji. Z 6,4% etnicznych Węgrów w całej populacji, zaledwie 4% jest obecne w szkolnictwie wyższym i tylko 1,6% uczy się w języku ojczystym. Po raz pierwszy od około 50 lat węgierskojęzyczne dzieci Csángó we wschodniej Rumunii mogą znów uczyć się węgierskiego, chociaż w niektórych wsiach, co również wątpliwe, odbywa się to tylko poza szkołą.

Pomimo tego oświadczenie wygłoszone przez komisarza Leonarda Orbana w sprawie tak zwanego „drugiego języka ojczystego” było zachęcające. Od teraz jesteśmy pewni, że większościowe grupy etniczne w krajach europejskich będą przykładały wagę nie tylko do rozwoju oficjalnego języka państwowego, ale również do zapewnienia, że inne grupy z nimi żyjące będą miały możliwość kultywowania ich języka ojczystego i uczenia się go na każdym poziomie, w swoich własnych placówkach edukacyjnych oraz, że będą one mogły posługiwać się swoim ojczystym językiem w administracji publicznej, w sądach i we władzach ustawodawczych.

Rok 2008 jest Rokiem Dialogu Międzykulturowego. Niech będzie on godny swego imienia. Dziękuję.

Marusya Ivanova Lyubcheva (PSE). - (BG) Panie przewodniczący! Wszystkie kraje są dotknięte problemem wychowywania dzieci w środowiskach społecznie upośledzonych. Prawa dziecka i ich ochrona wymagają zintegrowanej polityki.

Zmniejszenie liczby dzieci umieszczanych w placówkach wychowawczych to wspaniały cel, ale zawsze będą dzieci, którym będzie potrzebna opieka społeczeństwa, gdyż nie mają one rodziców lub są społecznie upośledzone z innych powodów. To, czego potrzeba, to jest raczej solidarność z tymi dziećmi i tymi krajami, niż ostentacyjna pomoc, która umniejsza ich godności.

Wzywam Komisję Europejską do opracowania specjalnych programów dla dzieci ze środowisk społecznie upośledzonych, z uwagi na osiągnięcia państw członkowskich, aby zapobiegać próbom szargania ich dobrego imienia.

Rozpowszechnianie tendencyjnych informacji, jak to ma miejsce w przypadku Bułgarii, nie powinno być popierane. Ma to zły wpływ na wizerunek mojego kraju. Nie wpływa to pozytywnie na rozwój wspólnej polityki europejskiej.

Potrzebujemy programów w zakresie efektywnej edukacji dzieci ze środowisk społecznie upośledzonych, niezależnie od sposobu i miejsca ich wychowania, oraz prewencji wyzysku dzieci w pracy i angażowania ich w różnego rodzaju działalność mającą negatywny wpływ na ich zachowanie.

Marie Panayotopoulos-Cassiotou (PPE-DE). - (EL) Panie przewodniczący! Chciałabym przypomnieć, że w dniu 13 grudnia 2006 r., na posiedzeniu plenarnym Organizacji Narodów Zjednoczonych ratyfikowano Konwencję Praw Osób Niepełnosprawnych. Ratyfikacja tej konwencji trwa od marca 2007 r., ale tylko 16 krajów, z których dwa są państwami członkowskimi Unii Europejskiej, ratyfikowało ją.

Ponieważ Unia Europejska promowała politykę wspierania praw niepełnosprawnych w zakresie kultury i godności ludzkiej, wszystkie państwa członkowskie powinny ratyfikować tę konwencję. Jej 50 artykułów szczegółowo określa prawa osób ze szczególnymi potrzebami, w każdym obszarze ludzkiej aktywności (zdrowie, wymiar sprawiedliwości, rodzina) oraz domaga się dla nich partycypacji w podejmowaniu decyzji.

Magor Imre Csibi (ALDE). - (RO) Obywatelstwo europejskie oferuje szereg praw i wolności na całym terytorium Unii Europejskiej. W związku z tym, podpisując Traktat ustanawiający Wspólnotę Europejską, państwa członkowskie podjęły zobowiązanie zapobiegania wszelkiej dyskryminacji.

Mimo to kilka dni temu zostałem poinformowany o przypadku obywatela rumuńskiego, któremu odmówiono wypożyczenia samochodu w Brukseli z powodu posiadania rumuńskiego obywatelstwa. Odmowa pracownika bazowała jedynie na wewnętrznym przepisie określonej wypożyczalni samochodów. W ostatnich dniach dowiedziałem się od kilku obywateli mojego kraju o wielu przypadkach dyskryminacji z powodu rumuńskiego obywatelstwa.

Drodzy koledzy! Jako przedstawiciele 490 000 000 Europejczyków mamy obowiązek podnieść alarm. Poprzez dialog z naszymi współobywatelami, możemy przyczynić się do tego, aby takie przypadki nie miały miejsca w przyszłości. Uważam za obowiązek Unii Europejskiej, jako demokratycznego podmiotu, promowanie przestrzegania praw wszystkich obywateli Unii poprzez inicjowanie europejskich programów edukacyjnych i informacyjnych, skierowanych przeciwko dyskryminacji.

Wnioskuje również do Komisji Europejskiej o sprawdzenie, czy państwa członkowskie wywiązują się ze zobowiązań podjętych w traktatach, w odniesieniu do dyskryminacji z powodu narodowości.

Jaromír Kohlíček (GUE/NGL). - (CS) W swoim wystąpieniu mówił pan o znaczeniu zapewnienia, że międzynarodowy protektorat w Kosowie będzie pozostawał częścią Serbii, zgodnie z rezolucją 1244 i prawem międzynarodowym. Nie jestem pewien, jaki to ma związek z proklamowaniem niepodległości Kosowa, z którym wydaje się pan zgadzać. Ma pan z pewnością rację, mówiąc, że naszym obowiązkiem jest zapewnienie, by Kosowo stało się ponownie wieloetniczne i demokratyczne.

Ta jednostronna proklamacja niepodległości jest bezprecedensowym złamaniem prawa międzynarodowego. Kilkaset tysięcy mieszkańców tego terytorium, należących do ośmiu różnych grup etnicznych, zostało pozbawionych domów, przy cichym przyzwoleniu sił okupacyjnych. Trudno uwierzyć, że te siły nie były zdolne do stworzenia warunków do ich powrotu. Dzisiaj, zamiast pomagać w tworzeniu takich warunków, pan zgadza się z proklamacją drugiego albańskiego państwa. Panie przewodniczący! Czy nie ma dla pana znaczenia, że gospodarka tego państwa wydaje się być zależna od handlu opium w Europie?

Parlament Republiki Czeskiej, podobnie jak parlamenty innych krajów, domagał się rozwiązania tego problemu w drodze międzynarodowych negocjacji. Uświadomijmy sobie, że wyjątkowe rozwiązania, takie jak wspomniane w pańskim wystąpieniu, nie mają zastosowania. Każde rozwiązanie ustanawia precedens. Nie pozwólmy naruszyć serbskiej suwerenności.

Przewodniczący. – Panie Kohlíček! Proponuję, aby pan jeszcze raz dokładnie przeczytał moje oświadczenie. Myślę, że mogłoby to wyjaśnić wszelkie nieporozumienia.

László Tókéš (NI). - (HU) Panie przewodniczący! Chciałbym pogratulować Albańczykom z Kosowa uzyskania niepodległości oraz złożyć hołd pamięci albańskiego przywódcy Ibrahima Rugovy.

W ciągu ostatniej półtorej dekady tragicznej historii regionu Jugosławii każdy przedstawiony plan porozumienia był oparty na zasadach samorządności, autonomii i dzielenia władzy. Realizacja planu Ahtisaariego, ostatniego z serii obejmującej plan Carringtona, porozumienie z Dayton, negocjacje w Rambouillet i porozumienie z Ohrid, również pokazuje, że jeszcze dużo czasu upłynie, zanim będziemy mogli uznać, że stosunki pomiędzy różnymi grupami etnicznymi i społecznościami krajów w naszym regionie zostały ustabilizowane. Tym niemniej pokazuje również, że w przyszłości rozwiązanie każdego kryzysu może zostać znalezione na drodze międzynarodowej współpracy.

W tym rozumieniu rozwiązanie problemu Kosowa stanowi dla nas przykład i precedens. Wierzmy, że pomyślny wynik pokojowej walki etnicznych Węgrów o autonomię w Rumunii oraz terytorialną autonomię krainy Szekler może również zostać osiągnięty z pomocnym zaangażowaniem Unii Europejskiej.

Anna Záborská (PPE-DE). - (SK) 25 lutego 1948 roku komuniści przeprowadzili zamach stanu i ustanowili w naszym kraju reżim totalitarny. Był to efekt wydarzeń, które miały miejsce w kraju od 1946 roku. Czechosłowacja stopniowo traciła wolność w demokratycznym środowisku odbudowanego państwa. Jest to niezmiernie ważne. Nie tylko pokonanie nazizmu, ale również pokonanie komunizmu jest częścią dziedzictwa zjednoczonej i miłującej pokój Europy. Dzięki tym wydarzeniom przedstawiciele dziesięciu państw członkowskich mogą dziś zasiadać w tej Izbie.

Chciałabym zwrócić uwagę na trzy sprawy. Musi nastąpić równorzędne potępienie odnawiania się symboli komunizmu, jak i nazizmu. Zarówno komunizm, jak i nazizm muszą być postrzegane jako równorzędne, szczególnie ze względu na ofiary, za które są odpowiedzialne. Zarówno komunistyczne, jak i nazistowskie reżimy totalitarne zostały ustanowione w demokratycznych państwach w wyniku nadużycia demokracji. To jest powód do tego, aby pozostawać czujnym nawet dzisiaj, w czasach Unii Europejskiej. Ofiary komunizmu również zasługują na minutę ciszy w tej Izbie.

Ioannis Gklavakis (PPE-DE). - (EL) Panie przewodniczący! Zgodnie z postanowieniami wspólnej organizacji rynku tytoniu, od 2009 r. środki, które teraz są przyznawane jako bezpośrednie dopłaty z filara 1, będą przeniesione do filara 2, zajmującego się środkami strukturalnymi.

W moim kraju, w Grecji, tytoń jest zwykle uprawiany na nieurodzajnych obszarach przez biednych farmerów, którzy nie mają innych do tego możliwości. Dlatego jeżeli na pewnych obszarach uprawa tytoniu zostanie zlikwidowana, to będziemy mieć społeczne, gospodarcze i środowiskowe problemy.

Zauważyłem również, że celem jest raczej uprawa tytoniu, a nie jego palenie. Tak więc jeżeli zlikwidujemy uprawę tytoniu w tym samym czasie co jego palenie, to będziemy zgodni, i tak się powinna mieć cała rzecz. Jednakże tak nie jest. Europejski przemysł tytoniowy będzie kontynuował produkcję papierosów, ale cały tytoń będzie importowany z krajów trzecich.

Dlatego powinniśmy skorzystać z okazji nadarzającej się przy przeglądzie wspólnej polityki rolnej, aby spróbować zaradzić temu złu; musimy pokazać, że Unia Europejska jest miejscem, gdzie panuje równość, sprawiedliwość i solidarność. Dlatego proszę, aby obecna polityka została utrzymana po 2009 r. i aby plantatorzy tytoniu nadal...

(Przewodniczący wyłączył mikrofon)

Silvia-Adriana Țicău (PSE). - (RO) 4 lutego 2008 r., parlament rumuński ratyfikował traktat reformujący Unię Europejską. Z zadowoleniem przyjęliśmy tą ratyfikację w parlamencie rumuńskim.

Traktat reformujący potwierdza zasadę równości obywateli, nadaje moc prawną karcie praw podstawowych Unii Europejskiej, wprowadza kontrolę pomocniczości przez parlamenty krajowe, uznaje powszechny dostęp do usług świadczonych w ogólnym interesie gospodarczym, podkreśla wagę bezpieczeństwa energetycznego i umacnia w tym obszarze ducha solidarności pomiędzy państwami członkowskimi oraz ustanawia specjalne środki do walki ze zmianami klimatu.

Wprowadzenie koncepcji spójności terytorialnej i jej uznanie jako celu powodującego, że komisje Parlamentu Europejskiego, odgrywające ważną rolę w definiowaniu polityk strukturalnej i spójności, będą musiały zwiększyć swą aktywność po ratyfikacji traktatu.

Z punktu widzenia Komisji Transportu i Turystyki, traktat reformujący legalizuje procedurę współdecyzji, która już jest wykorzystywana w nawigacji morskiej i powietrznej oraz dostarcza podstaw prawnych Parlamentowi Europejskiemu w zakresie możliwości proponowania działań wspierających konsolidację tożsamości sektora turystyki.

PRZEWODNICZY: MANUEL ANTÓNIO DOS SANTOS

Wiceprzewodniczący

Péter Olajos (PPE-DE). - (HU) Dziękuję, panie przewodniczący! Wiele już razy wypowiadam się w tej Izbie na temat zanieczyszczania rzeki Raby w ciągu ostatnich siedmiu lat. Uzyskaliśmy kilka obietnic od zainteresowanych agencji austriackich, i rzeczywiście austriackie i węgierskie władze opracowały plan działania. Unia Europejska uważnie obserwowała ten proces, a komisja zajmująca się sprawą tej rzeki, powołana przez obydwa kraje, obraduje regularnie - ostatnio w zeszłym tygodniu.

Wygląda na to, że politycy robią to, co do nich należy, ale rzecz w tym, że w międzyczasie rzeka umiera. Co więcej, dzieje się to nie tylko po węgierskiej stronie, ale także austriackiej. Do tej pory wymarło jedenaście gatunków ryb, a 13 jest poważnie zagrożonych. Greenpeace przeprowadził w kilku przypadkach miejscowe badania próbek wody i ustalił, że austriackie fabryki nielegalnie zanieczyszczają wodę, wielokrotnie przekraczając dopuszczalne poziomy. Tymczasem na samej rzece jest więcej piany niż kiedykolwiek.

Panie przewodniczący! Rzeka, o której mówię, nie jest ściekiem, ale obszarem chronionym w ramach programu Natura 2000, prawdziwym rzeczonym mokradłem. Ludzie, którzy tam żyją, odnoszą wrażenie,

że albo prawodawstwo Unii Europejskiej nie jest dobre, albo nie jest ono przestrzegane w stopniu dostatecznym. Myślę, że powinniśmy się zajmować tą sprawą na porządku dziennym, dopóki nie zostanie ona rozwiązana raz na zawsze. Dziękuję. Ja z pewnością będę tak czynił.

Iuliu Winkler (PPE-DE). - (RO) Panie przewodniczący, drodzy koledzy! Instrumenty finansowe powiązane z polityką spójności Unii Europejskiej mają kluczowe znaczenie w ograniczaniu różnic pomiędzy regionami Europy.

W przypadku nowych państw członkowskich Unii Europejskiej, fundusze alokowane za pomocą polityki spójności mają decydujący wkład w zapewnienie przyszłego rozwoju mniej zamożnych regionów w tych krajach. Współczynnik absorpcji tych funduszy w nowych państwach członkowskich ciągle rośnie. Unia musi dostosować środki alokowane za pomocą instrumentów polityki spójności do rzeczywistości poszerzonej Europy.

Po przystąpieniu Rumunii i Bułgarii gwarancja zwiększenia środków finansowych polityki spójności po 2013 roku stała się wymogiem. Wzrost funduszy spójności jest logicznym następstwem niedawnego rozszerzenia Unii i będzie stanowić dowód konsekwencji polityki Unii w stosunku do regionów europejskich, które są mniej rozwinięte oraz będzie stanowić wyraźny polityczny sygnał dla nowych państw członkowskich.

Milan Gaľa (PPE-DE). - (SK) Ostatnio szeroko debatowaliśmy na temat efektywności energetycznej. Praktyka pokazuje, że obecne oznakowanie domowego sprzętu elektrycznego informujące jego o energochłonności nie stanowi wiarygodnego świadectwa. Ponieważ większość urządzeń sprzedawanych w sklepach należy do kategorii A, czytelna informacja na temat oszczędności energii wynikającej z korzystania z urządzenia ulega rozmyciu, a wytwórcy tracą motywację do produkcji energooszczędnych urządzeń.

Jeżeli chcemy motywować konsumentów i wytwórców, musimy zapewnić, że urządzenia domowe będą segregowane według nowych kategorii energetycznych. Pierwotna klasyfikacja urządzeń jest w użyciu od 1994 r. Apeluję do Komisji Europejskiej o przyspieszenie zarówno przygotowań do nowego systemu oznakowania urządzeń, jak i o włączenie innych urządzeń do tego systemu, co również jest już przygotowywane.

Colm Burke (PPE-DE). - Panie przewodniczący! Chciałbym podnieść problem związany z płatnościami dla farmerów z tytułu programu ochrony środowiska wiejskiego. Przez ostatnich 14 lat płatności z tytułu programu ochrony środowiska wiejskiego były wypłacane w bardzo wczesnym stadium, gdy tylko została wypełniona dokumentacja dla Komisji lub Departamentu Rolnictwa w Irlandii. Rozumiem, że teraz płatności będą opóźnione i że ponad 6 000 farmerów już oczekuje na płatności. Rozumiem również, że ta liczba może wzrosnąć do ponad 60 000 w ciągu następnych kilku miesięcy.

Problem polega na tym, że farmerzy zaplanowali swoje sprawy finansowe na okres 12 miesięcy i poczynili plany ze swoimi bankami, a teraz, w wyniku tej zmiany, nie będą mogli dotrzymać terminów płatności w swoich bankach.

Chciałbym prosić o przekazanie mojej opinii Komisarzowi i rozwiązanie tej sprawy w taki sposób, by stara procedura - która obowiązywała przez 14 lat - mogła być przywrócona.

Jean-Claude Martinez (NI). - (FR) Panie przewodniczący! Prawo międzynarodowe jest całkowicie jasne w tej sprawie. Jeżeli chodzi o Kosowo, państwo uważa się za istniejące, gdy, po pierwsze - ma ono ludność, po drugie - terytorium, i po trzecie - usługi publiczne. Nie istnieją usługi publiczne w Kosowie, a Komisja może się tam udać i znaleźć tego potwierdzenie. Jedynym serwisem usługowym, który tam działa, jest mafia.

Państwo jest suwerenne, kiedy ma pełne uprawnienia władzy. To dowód, jak nam właśnie powiedział przewodniczący Parlamentu, że uprawnienia władzy Kosowa były na etapie nadzorowanej suwerenności.

Państwo jest suwerenne, gdy jego władza jest niezależna, co brzmi *autonomos* po grecku, gdy może decydować samodzielnie o tym, co robi. W Kosowie to NATO i Stany Zjednoczone decydują.

Państwo jest suwerenne, gdy jego władza jest wyłączna. Tymczasem na terenie Kosowa funkcjonuje kilka sił, nie zaś tylko jedna.

Państwo jest suwerenne, gdy przestrzega zasady *uti possidetis*, nienaruszalności granic.

Innymi słowy, Kosowo nie spełnia żadnego z kryteriów suwerennego państwa, wymaganych przez prawo międzynarodowe. A dlaczego? Ponieważ po ustanowieniu przestępczych państw i gangsterskich państw

wynajdujemy państwo laboratoryjne, w którym Komisja Europejska testuje i wprowadza federalizm poprzez rozbijanie krajów.

Ján Hudacký (PPE-DE). - (SK) Wczorajsza deklaracja niepodległości Kosowa prawdopodobnie jest i będzie niebezpiecznym precedensem dla rozwoju wielu krajów i regionów świata. Fakt, że ten akt cieszył się znaczącym politycznym i dyplomatycznym wsparciem USA oraz większości dużych państw Unii Europejskiej, czyni go nawet bardziej wątpliwym, gdyż od początku było jasne, że jest on pogwałceniem prawa międzynarodowego.

O wiele lepszym rozwiązaniem dla Bałkanów byłoby przyczynienie się Unii Europejskiej do większej demokratyzacji Serbii. To z kolei stworzyłoby bardziej pozytywną atmosferę w procesie konsolidacji relacji pomiędzy Serbami i mniejszością albańską na ich wspólnym terytorium. Oczywiście byłby to zdecydowanie długookresowy proces. Naiwnym jest również myślenie, że wołanie o prawa mniejszości do autonomii terytorialnej, spotęgowane przez ten precedens, nie stanie się w najbliższej przyszłości nierozwiązywalnym problemem państw członkowskich samej Unii Europejskiej.

Avril Doyle (PPE-DE). - Panie przewodniczący! Czy mogę poprzeć mojego kolegę i wezwać Komisję do zaprzestania przez następnych kilka miesięcy wszczynania konfliktów z różnymi działami władz irlandzkich, gdyż mamy teraz do wykonania dość ważne zadanie? Czy muszę dokładnie wyjaśniać, czego będzie się oczekiwać od Irlandczyków w związku z Traktatem Lizbońskim?

Mam szczególne powody do narzekania na sposób, w jaki urzędnicy dobrali się do systemu płatności programu ochrony środowiska wiejskiego w Irlandii. Przez ponad 14 lat władze Departamentu Rolnictwa w Irlandii - za przyzwoleniem Komisji - przeprowadzały planowe wypłaty z tytułu programu ochrony środowiska wiejskiego dla tysięcy farmerów i ich rodzin. W tym roku, w zeszłym miesiącu, Komisja zdecydowała, że to nie może być wypłacone teraz, że musi to być wypłacone na koniec roku. Proszę nie wszczynać, szczególnie w tym roku, konfliktów z irlandzkimi farmerami, ani z żadnym innym sektorem w Irlandii i pozwolić im otrzymać pieniądze, do których są uprawnieni w sposób, w jaki mieli je wypłacane przez ponad 14 lat. Teraz nie jest czas na wszczynanie konfliktów. Proszę nas posłuchać.

Przewodniczący. - Na tym kończymy ten punkt porządku dziennego.

20. Wniosek Witolda Tomczaka o skorzystanie z immunitetu parlamentarnego (debata)

Przewodniczący. - Następnym punktem porządku dziennego jest sprawozdanie (A6-0008/2008) Aloyzasa Sakalasa w imieniu Komisji Prawnej, w sprawie wniosku Witolda Tomczaka o skorzystanie z immunitetu parlamentarnego i przywilejów [2007/2130(IMM)].

Aloyzas Sakalas, sprawozdawca. - Panie przewodniczący! W kwietniu 2005 roku Witold Tomczak wnioskował o skorzystanie z immunitetu parlamentarnego Parlamentu Europejskiego w postępowaniu karnym, ale Parlament zdecydował rok później o nieprzyznaniu mu prawa do skorzystania z immunitetu.

W dniu 21 maja 2007 roku Witold Tomczak ponownie wnioskował o skorzystanie z immunitetu Parlamentu Europejskiego. W nowym wniosku Witold Tomczak przedstawił trzy nowe argumenty dotyczące tej samej sprawy. Pierwszy argument: Witold Tomczak składa zażalenie, że sąd w Ostrowie nie zapewnił mu dostępu do akt sprawy. Jednakże, po zbadaniu jego zażalenia stwierdzono, że Witoldowi Tomczakowi zapewniono dostęp do akt, gdy osobiście odwiedził sąd. Nawet sfotografował co najmniej jeden z dokumentów.

Drugi argument: Witold Tomczak twierdzi, że postępowanie nie jest obiektywne, gdyż sędzia nadzorujący wnioskował do sędziego prowadzącego sprawę o wydanie wyroku tak szybko, jak tylko możliwe, nawet bez obecności oskarżonego. Jednakże, wniosek nastąpił po tym, gdy Witold Tomczak nie stawił się na rozprawach sądowych aż 12 razy.

Trzeci argument: Witold Tomczak twierdzi, że sąd w Ostrowie jest uprzedzony do jego osoby. Jednakże, fakt przytoczony przez Witolda Tomczaka, że sędzia prowadzący sprawę mieszka w tym samym mieście co prokurator, przeciwko któremu Witold Tomczak wcześniej wystąpił z oskarżeniem, sam w sobie nie przeszkadza sędziemu być obiektywnym.

Ponadto, Witold Tomczak ma możliwość odwołania się do sądu wyższej instancji oraz złożenia kasacji do polskiego Sądu Najwyższego. Argument przedstawiony przez Witolda Tomczaka, który w 1999 r. był

posłem polskiego parlamentu, że jego krajowy immunitet parlamentarny pozostawał formalną przeszkodą dla postępowania kryminalnego, powinien być należycie rozpatrzony przez polskie organy sądowe.

Problematyczne konsekwencje prawne, że zgodnie z polskim prawem, Witold Tomczak mógłby stracić mandat w niniejszym parlamencie, zostały odnotowane przez Komisję Prawną, a jej przewodniczący przedstawił komisji pytanie ustne. Odpowiedzi udzielił, w dniu 14 stycznia 2008 r., komisarz Franco Frattini, który obiecał zwrócić się do polskich władz w celu zapewnienia, że polskie prawo nie czyni różnicy między posłami do Parlamentu Europejskiego a parlamentarzystami krajowymi.

Po debacie z Komisją, Komisja Prawna podjęła decyzję, by z powyższych względów nie zalecać korzystania przez Witolda Tomczaka z immunitetu parlamentarnego.

Jest bezsporne, że art. 8 i 9 protokołu w sprawie przywilejów i immunitetów Wspólnot Europejskich nie mają zastosowania w sprawie Witolda Tomczaka. Jego wniosek powinien być traktowany jako wniosek o decyzję Parlamentu Europejskiego o wystąpieniu o zawieszenie postępowania przeciwko niemu, jak, na przykład, jest to możliwe na podstawie art. 105 polskiej konstytucji.

Zgodnie z ustaloną praktyką, Parlament mógłby zdecydować o skorzystaniu z immunitetu jednego z jego posłów, gdyby istniało podejrzenie, że postępowanie było prowadzone z zamiarem przyniesienia szkody działalności politycznej posła (*fumus persecutionis*). Nie ma bezspornego dowodu, że ma to miejsce w sprawie Witolda Tomczaka.

W świetle powyższych okoliczności, zalecam, by Witold Tomczak nie korzystał z immunitetu.

Lidia Joanna Geringer de Oedenberg, w imieniu grupy PSE. – Panie Przewodniczący! Immunitet parlamentarny służy przede wszystkim ochronie samego Parlamentu jako demokratycznie wybieranej instytucji przedstawicielskiej. Chroni zbiorową niezależność tejże instytucji przed naciskami z zewnątrz i gwarantuje posłom swobodę słów i czynów podczas pełnienia obowiązków parlamentarnych. Podstawę prawną immunitetu posłów do Parlamentu Europejskiego określa protokół o przywilejach i immunitetach Wspólnot Europejskich z 1965 r. W artykule 9 protokołu stwierdza się, iż wobec posłów nie można prowadzić dochodzenia, postępowania sądowego ani też zatrzymywać z powodu ich opinii lub stanowiska zajętego przez nich w głosowaniu, w czasie wykonywania przez nich obowiązków służbowych. W artykule 10 podobnie stwierdza się, iż podczas sesji Parlamentu posłowie korzystają na terytorium swojego państwa z immunitetów przyznawanych posłom ich państwa, a na terytorium innego państwa członkowskiego z immunitetu chroniącego przed zatrzymaniem oraz immunitetu jurysdykcyjnego. Immunitet chroni także posłów podczas ich podróży do i z miejsca, gdzie odbywa się posiedzenie Parlamentu.

Z uwagi na powyższe należy stwierdzić, że oskarżenie wniesione przeciwko Witoldowi Tomczakowi nie odnosi się do opinii lub stanowiska zajętego przez niego w głosowaniu w czasie wykonywania przez niego obowiązków służbowych, ponieważ w momencie zdarzenia nie był on posłem do Parlamentu Europejskiego. Tym samym nie istnieją w tym kontekście podstawy prawne do przyznania posłowi prawa do skorzystania z immunitetu. Tym niemniej sprawa Witolda Tomczaka wykazała jednak także brak spójności ordynacji wyborczej do Sejmu i Parlamentu Europejskiego w Polsce w kwestii wybieralności polskich posłów, a także utraty przez nich mandatu.

Tę kwestię omawialiśmy na specjalnym posiedzeniu i przystępując do Unii Europejskiej Polska przyjęła obowiązek respektowania obowiązującego w Unii prawa, zwłaszcza wywierającego bezpośrednie skutki w wewnętrznym obrocie prawnym państwa członkowskiego i postuluję przy tej okazji o jak najszybsze ujednoczenie prawodawstwa związanego ze statusem posłów na Sejm i do Parlamentu Europejskiego, ponieważ za ten sam czyn poseł do Parlamentu Europejskiego może automatycznie stracić mandat, zaś poseł do polskiego parlamentu za taki czyn nie jest w ten sposób karany.

Marek Aleksander Czarnecki, w imieniu grupy UEN. – Panie Przewodniczący! Sprawa posła Tomczaka stanowi przykład nieakceptowania przez polski wymiar sprawiedliwości faktu, iż Polska stając się członkiem Unii Europejskiej, zobowiązała się do przestrzegania regulacji prawnych obowiązujących w Unii Europejskiej. Pomimo, że Parlament Europejski nie podjął jeszcze decyzji, co do objęcia immunitetem posła Tomczaka, sąd właściwy do rozpoznania sprawy wyznaczył termin posiedzenia na 15 lutego, a więc w ubiegłym tygodniu.

Takie zachowanie sądu stanowi dowód nie tylko lekceważenia Parlamentu Europejskiego, ale także działania niezgodnego z Regulaminem Parlamentu Europejskiego oraz polskim kodeksem postępowania karnego, zgodnie, z którym nie może być prowadzone postępowanie karne wobec posła dopóki nie zostanie

rozstrzygnięta przez Parlament Europejski kwestia immunitetu. Powyższe argumenty przemawiają za tym, że w przypadku posła Tomczaka mamy do czynienia albo z sądem wyjątkowo niekompetentnym albo też z sądem, którego celem jest skazanie posła Tomczaka za drobny incydent, który w jego przypadku skutkuje pozbawieniem go mandatu posła do Parlamentu Europejskiego.

Jens-Peter Bonde (IND/DEM). - Panie przewodniczący! Wzywam wszystkich posłów do głosowania przeciwko uchyleniu immunitetu w sprawie Witolda Tomczaka. Mieliśmy bardzo dobrą debatę w Izbie. Każdy zgodził się, że nie możemy pozwolić Polsce na ustanowienie podwójnych standardów: jednego dla posłów do parlamentu krajowego i drugiego, bardziej rygorystycznego, dla posłów do Parlamentu Europejskiego. Odpowiedzialny komisarz, Franco Frattini, obiecał przesłać list do polskiego Ministra Sprawiedliwości, domagający się takich samych zasad uchylenia immunitetu.

Rozmawiałem z komisarzem Frattinim po posiedzeniu w dniu 14 stycznia, spotkałem go znów dwa tygodnie temu, wtedy powiedział, że polecił urzędnikom wysłać list. W zeszłym tygodniu kontaktowałem się z jego biurem. Potwierdziło, że list został przesłany i, że otrzymam tego samego dnia kopię listu. Następnie, ktoś niespodziewanie zadzwonił z biura komisarza Frattiniego i powiedział coś innego, informując, że list ciągle jest w przygotowaniu. Tak więc, nie ma ani listu, ani odpowiedzi od polskiego rządu.

Nasz regulamin jest bardzo jasny: musimy przeprowadzić głosowanie. Dlatego chciałbym prosić o głosowanie przeciwko uchyleniu immunitetu, i wnioskować, by sprawa została ponownie zreferowana komisji, w celu ewentualnego podjęcia nowej decyzji po otrzymaniu listu od komisarza Frattiniego oraz odpowiedzi z Polski.

Aloyzas Sakalas, sprawozdawca. -Panie przewodniczący! Myślę, że konsekwencje problemu uchylenia immunitetu nie są takie same jak uchylenie immunitetu. Witold Tomczak był oczekiwany i wezwany 12 razy do stawienia się przed sądem, ale nie pojawił się w sądzie.

Wszystkie proceduralne i merytoryczne kwestie zaistniałe w związku ze sprawą Witolda Tomczaka, a szczególnie kwestia rzekomego obraźliwego języka, użytego wobec policjantów, powinny być obiektywnie rozstrzygnięte przez polskie organy sądowe. Dlatego, chciałbym położyć nacisk na dwie sprawy. Kwestia, czy immunitet Witolda Tomczaka został słusznie uchylony na początku postępowania, gdy był on posłem do polskiego parlamentu, jest kwestią, która może zostać rozstrzygnięta tylko przez właściwy organ sądowy w Polsce, w tym przypadku sąd okręgowy w Ostrowie Wielkopolskim. Zawsze istnieje możliwość odwołania się.

Po drugie, możliwość utracenia przez Witolda Tomczaka miejsca w Parlamencie Europejskim nie może być brana pod uwagę jako motyw postępowania, gdyż w czasie zdarzenia w dniu 19 czerwca 2004 r. Witold Tomczak nie był posłem do tego Parlamentu, a prawo mające zastosowanie do krajowych parlamentarzystów nie zawiera przepisów o takich konsekwencjach.

Na podstawie powyższych powodów, Komisja Prawna zaleca, by Parlament Europejski nie przychyłał się do wniosku o skorzystanie z immunitetu przez Witolda Tomczaka.

Przewodniczący. - Debata została zamknięta.

Głosowanie odbędzie się jutro.

21. Przejrzystość w kwestiach finansowych (debata)

Przewodniczący. - Kolejnym punktem jest sprawozdanie (A6-0010/2008) złożone przez pana Pomésa Ruiza w imieniu Komisji Kontroli Budżetowej, dotyczące przejrzystości w kwestiach finansowych.

José Javier Pomés Ruiz, sprawozdawca. - (ES) Panie przewodniczący! Parlament Europejski zawsze chciał wdrożyć politykę przejrzystości w zakresie naszych funduszy, funduszy UE. Stało się tak, kiedy prawdopodobnie przez niewłaściwe zarządzanie powstały problemy, które zmusiły Komisję pod przewodnictwem pana Santera do rezygnacji.

Należy powiedzieć, że od tamtej pory sprawy uległy znacznej poprawie; Parlament wdrożył politykę przejrzystości, a Komisja poparła Parlament. Wynikiem zainteresowania tym tematem przez Komisję Barroso jest stworzenie ni mniej, ni więcej, tylko stanowiska wiceprzewodniczącego, które ma pomóc w osiągnięciu tego celu, reprezentowanego tu przez wiceprzewodniczącego Siima Kallasa, którego niniejszym chciałbym powitać.

Obywatele europejscy muszą wiedzieć, co robimy z tą niewielką sumą, którą płać UE, co robimy z tym skromnym 1%; poprzez przejrzystość musimy mieć więcej kontroli nad funduszami Wspólnoty. Przejrzystość nie może już oznaczać jedynie informacji wywieszanej na ścianie ratusza czy innego budynku sfinansowanego ze środków regionalnych czy Funduszu Spójności; musimy iść dalej, i konieczne jest określenie sposobów wykorzystania tej niewielkiej ilości pieniędzy zapewnianej przez podatników europejskich w państwach członkowskich.

Taka jest popierana z całego serca przez Parlament inicjatywa na rzecz przejrzystości. To przedstawione z naszej własnej inicjatywy sprawozdanie wyraża dwie rzeczy. Po pierwsze, należy zrobić nieco więcej. W tekście tym zdecydowaliśmy się powiedzieć, że przejrzystość musi się przejawiać w publikowaniu czarnych list i informacji o tym, którzy z oferentów zostali przyjęci, a którzy wykluczeni, a OLAF musi opracować kodeks, który gwarantowałby domniemanie niewinności, co w wielu przypadkach nie miało miejsca. Innymi słowy, w UE, Parlament Europejski ma już swój kodeks etyczny. Nie jesteśmy urzędnikami, jesteśmy politykami; my także musimy być, a wręcz już jesteśmy, przejrzysti.

Tak więc domagam się, aby w poprawce 2 do ust. 22 usunięto listę zaproponowaną przez inicjatywę na rzecz przejrzystości, nie tylko dlatego, że Parlament podjął już decyzję dotyczącą naszych interesów finansowych, zadań i ruchów, ale ponieważ uważamy, że powinny istnieć zasady dla całej Unii Europejskiej. Ten Parlament ma swoje własne zasady, które będą musiały ulec poprawie lub nawet bardziej poważnym zmianom.

Istnieje inna poprawka, z której usunąłem wzmiankę o posłach do Parlamentu Europejskiego jako osobach sprawujących urząd publiczny; nie sprawujemy urzędów publicznych, jesteśmy politykami. Ta pomyłka mogłaby doprowadzić do problemów w ustawodawstwie krajowym.

Popierane przez nas podniesienie przejrzystości ma także na celu zwrócenie uwagi na fakt, że państwa członkowskie biorą udział w zarządzaniu 80% funduszy, tak więc po raz kolejny wzywamy państwa członkowskie do przedstawienia krajowych oświadczeń o wiarygodności. Jest to pilne i konieczne, i nalegamy, aby koniecznie to zostało zrobione. Twierdzimy, że inicjatywa zaprezentowana przez komisarza Kallasa musi obejmować odzyskiwanie funduszy Wspólnoty. Nie można pominąć tego punktu: kiedy pieniądze zostaną niewłaściwie użyte, musimy wiedzieć, gdzie się znajdują oraz jak i kiedy należy je odzyskać.

Panie komisarzu! Zrobiliśmy znaczne postępy w zakresie przejrzystości, jednak Parlament będzie starał się wprowadzić jeszcze więcej.

Siim Kallas, wiceprzewodniczący Komisji. – Panie przewodniczący! Bardzo się cieszę, że mogę tu dziś być i przemawiać w imieniu Komisji w kluczowej kwestii przejrzystości. Muszę podziękować panu Pomésowi Ruizowi za to przedstawione z własnej inicjatywy sprawozdanie, a także Komisji Kontroli Budżetowej za jej niezwykle cenny wkład.

Sprawozdanie to odnosi się do pięciu głównych zagadnień. Po pierwsze, sprawozdanie zawiera wskazówki dotyczące publikacji informacji na temat tych, którzy dostają fundusze UE w postaci dotacji i kontraktów. Obecnie pracujemy nad wdrożeniem postanowień zmodyfikowanego rozporządzenia finansowego w sprawie przejrzystości. Te postanowienia zostały uwzględnione dzięki wysiłkom Parlamentu i weszły w życie w maju 2007 r.

Jeśli chodzi o bezpośrednie zarządzanie, w zeszłym roku Komisja uruchomiła stronę internetową, gdzie na jednym portalu udostępniono wszystkie istotne strony internetowe różnych dyrekcji generalnych. Pomimo że nadal uaktualniamy te strony, portal wydaje się być mylącym i skomplikowanym punktem dostępu. Służby Komisji pracują nad jego ulepszeniem.

Odnosnie do podziału zarządzania, rolą Komisji jest „finalizowanie i uzgodnienie z państwami członkowskimi wspólnych norm dotyczących tego rodzaju informacji przed kwietniem 2008 r.”. Jest to cytat z projektu sprawozdania z udzielenia absolutorium autorstwa pana Jørgensena. Za dane pozostaną odpowiedzialne państwa członkowskie. Komisja bierze na siebie odpowiedzialność za obowiązujące normy i za kontrolowanie, czy państwa członkowskie przestrzegają postanowień rozporządzenia finansowego.

Drugą sprawą poruszoną w sprawozdaniu pana Pomésa Ruiza jest zagadnienie odzyskiwania. W styczniu 2008 r. w Komisji Kontroli Budżetowej wyraźnie stwierdziłem: „Komisja nie była do tej pory w stanie przekazać Parlamentowi pełnego obrazu wszelkich starań dotyczących odzyskiwania”. Przedstawiłem ocenę odzyskiwania w 2006 r. i opisałem postępy w naszym własnym systemie, tak aby w tym roku system ABAC zawierał pełniejsze i bardziej szczegółowe dane odnośnie do odzyskiwania. Obecnie omawiamy metodologię wraz z Europejskim Trybunałem Obrachunkowym.

Informacje dotyczące odzyskiwania byłyby niepełne bez rzetelnego wkładu państw członkowskich. Sytuacja jest bardzo obiecująca dla rolnictwa. Jutro Komisja przyjmie plan działania mający na celu wzmocnienie naszej funkcji nadzorczej w zakresie funduszy strukturalnych, dotyczący między innymi tego zagadnienia.

Trzecia sprawa poruszana w sprawozdaniu dotyczy deklarowania interesów finansowych, a w szczególności wyników niezależnego badania porównawczego rozpoczętego w lipcu 2006 r. i opublikowanego w 2007 r., w kontekście europejskiej inicjatywy na rzecz przejrzystości.

Według wniosków z badania, większość instytucji europejskich jest znacznie bardziej kontrolowana niż instytucje na szczeblu państw członkowskich. Ze wszystkich instytucji UE, Komisja i Europejski Bank Inwestycyjny mają najbardziej obszerne zasady etyczne.

W badaniu stwierdzono, że Komisja ma względnie dobrze rozwinięty system powiadamiania o konflikcie interesów, sugeruje także, że należy poświęcić więcej uwagi powiększającemu się mandatowi naszego komisji ad hoc ds. etyki by uwzględnić większą rolę doradcą. Zachęcam do przeanalizowania badania i wyciągnięcia wniosków istotnych dla Parlamentu Europejskiego.

Czwarta poruszona przez pana Pomésa Ruiza kwestia dotyczy składu grup ekspertów doradzających Komisji. Chciałbym podziękować panu Pomésowi Ruizowi za docenienie wykonanej do tej pory pracy. Przeanalizujemy sporządzone zalecenia dotyczące dalszych ulepszeń.

Piąta i ostatnia sprawa dotyczy zarządzania w instytucjach. W zeszły piątek, w dniu 15 lutego 2008 r., minął termin przysłania przez państwa członkowskie „rocznych podsumowań”. Dziś do południa otrzymaliśmy 22 odpowiedzi od państw członkowskich. Oceniamy zgodność tych podsumowań ze zobowiązaniami rozporządzenia finansowego, i jak tylko uzyskamy klarowny obraz, zreferujemy to zagadnienie, uwzględniając jakość tych sprawozdań.

Na koniec chciałbym oznajmić, że traktujemy sprawę przejrzystości bardzo poważnie i że europejska inicjatywa na rzecz przejrzystości w wielu punktach spełnia nasze oczekiwania.

(Oklaski)

Ingeborg Gräßle, w imieniu grupy PPE-DE. - (DE) Panie przewodniczący, panie komisarzu, panie i panowie! Inicjatywa na rzecz przejrzystości jest zapewne największym osiągnięciem Komisji Barroso.

Jestem wdzięczna panu, panie Komisarzu, za pańskie słowa i za to, że chce pan ujednolicenia publikacji informacji dotyczących beneficjentów dotacji. Były to w zeszłym roku główny punkt debaty pomiędzy Parlamentem a Komisją. Jako wiadomo, ta Izba wraz z grupą PPE-DE zawsze wspierała pana w kwestii przejrzystości, ponieważ chcemy wiedzieć, czy osiągamy nasze polityczne cele poprzez beneficjentów dotacji, czyli - innymi słowy - odbiorców funduszy. Chodzi o osiągnięcie celów, o nic innego, i powinniśmy wiedzieć więcej niż wiemy obecnie.

Panie komisarzu! Pracuje pan nad nowymi zasadami etyki. Uważamy, że instytucje potrzebują tych zasad, a komisarze potrzebują nowego kodeksu zachowania. Jednakże aby uniknąć nieporozumień, chciałabym przypomnieć, że wytyczanie zasad dla Parlamentu nie leży w kompetencji Komisji. Sami tworzymy swoje zasady. Nie jesteśmy urzędnikami publicznymi, w przeciwieństwie do członków innych instytucji UE, choć nieprecyzyjne sformułowania mogłyby dawać takie wrażenie.

Mamy poprawkę do ust. 22 i chciałabym serdecznie prosić o jej poparcie. Chcielibyśmy zastąpić listę odwołaniem do istniejących zasad. Listy są w porządku, ale chcielibyśmy bardziej otwartej formy, która pozwoliłaby nam zdecydować, czy chcemy tyle, czy może więcej - lub też mniej - kryteriów.

Nie jesteśmy usatysfakcjonowani - i jest to częścią tego sprawozdania - odpowiedzią na trudne pytanie dotyczące odzyskiwania wypłaconych błędnie funduszy. Panie komisarzu! Uważam, że będzie to dla nas w tym roku główną kwestią i głównym punktem spornym pomiędzy Parlamentem i Komisją. Jest to obszar, który w żadnym wypadku nie jest przejrzysty. Chciałabym poprosić, abyście stanowczo stawili czoła temu problemowi. Nie można kontynuować odzyskiwania w ten sam przypadkowy sposób jak to miało miejsce w przeszłości.

Z radością przyjmujemy opracowany w tym tygodniu plan działania dla Funduszy Strukturalnych, ale musi on zostać poparty wiarygodnością, zarówno przed Parlamentem, jak i Komisją.

Nasz sprawozdawca, Javier Pomés Ruiz, sporządził ciekawe i dobre sprawozdanie, i jestem pewna, że tym sprawozdaniem, będącym opinią Parlamentu, pomożemy Komisji poczynić postępy.

Dan Jørgensen, w imieniu grupy PSE. – (DA) Panie przewodniczący! Nie ma żadnych wątpliwości co do tego, że debata publiczna w Europie skupiła się na tym, że w UE istnieje deficyt demokracji i że deficyt ten jest spowodowany głównie brakiem przejrzystości. W szczególności może on być spowodowany faktem, że brak jest przejrzystości w zakresie wykorzystania funduszy UE - czyli funduszy, które UE wypłaca poszczególnym krajom w ramach dobrych, podyktowanych najlepszymi intencjami projektów. Na szczęście problem ten jest obecnie rozwiązywany. Na szczęście Komisja zawsze uznawała ten problem za istotny i obecnie podjęła pewne działania mające na celu jego rozwiązanie, za co zasługuje na słowa pochwały. Panie Kallas! Pan zasługuje na szczególną pochwałę za znaczący wkład w rozwiązanie tej kwestii. Nadal oczywiście należy zająć się pewnymi kwestiami. Właśnie dlatego pan Pomés Ruiz przygotował to sprawozdanie. Popieram to sprawozdanie, który zwraca uwagę na wiele niedociągnięć, z którymi należy się uporać. Jest sprawą oczywistą, że osiągalne dane powinny dawać się porównać itd., jednak nie jest to najważniejsza kwestia, ponieważ teraz podjęliśmy kluczową decyzję, że powinna istnieć przejrzystość.

Kolejną ważną decyzją, za którą chciałbym podziękować Komisji, jest decyzja o ustanowieniu większej przejrzystości w „grupach ekspertów”. Niedopuszczalne jest, aby „demokratyczny” system posiadał urzędników, których nazwiska są nieznanne. Istnieje wiele rodzajów demokratycznych argumentów przeciwko takim działaniom i jest to także oczywiście niedopuszczalne z perspektywy finansowej. Mogę sobie wyobrazić, panie komisarzu, że może pan potwierdzić stwierdzenie, które wygłosił pan podczas niedawno ukończonych posiedzeń komisji Kontroli Budżetowej. W tym stwierdzeniu zapewnił nas pan, że naturalnie zostanie to zastosowane do grup mieszczących się w granicach procedur komitetowych. Oczywiście istnieje wiele różnych rodzajów grup ekspertów. Najważniejsze z nich to właśnie te, które mieszczą się w granicach procedur komitetowych. Ponadto kilka razy wyrażał pan swoją zgodę w Komisji Kontroli Budżetowej. Panie komisarzu! Czy mógłby pan to powtórzyć przez całym zgromadzeniem?

Janusz Wojciechowski, w imieniu grupy UEN. – Panie przewodniczący! Chciałem pogratulować panu Pomésowi Ruizowi bardzo dobrego raportu w imieniu grupy UEN. Popieram to sprawozdanie w całej rozciągłości. Przejrzystość musi być podstawową zasadą funkcjonowania Unii Europejskiej. Za szczególnie cenne fragmenty sprawozdania uważam te, które dotyczą po pierwsze lepszej informacji o beneficjentach środków unijnych, bardziej przejrzystej informacji na stronach internetowych Komisji, to jest rzecz bardzo ważna, a z drugiej strony również istotne są fragmenty sprawozdania, które podkreślają wagę sprawy ujawniania i informowania o powiązaniach finansowych pracowników instytucji europejskich.

Obywatele Unii Europejskiej muszą mieć pewność, że ci, którzy dysponują środkami unijnymi, którzy nadzorują wydatkowanie tych środków, działają obiektywnie, a nie w imię prywatnych interesów. Bardzo dobrze, że ta sprawa została w sprawozdaniu tak mocno rozszerzona.

Bart Staes, w imieniu grupy Verts/ALE. – (NL) Panie przewodniczący, panie komisarzu! Ta debata jest zaledwie rozgrzewką przed procedurą udzielania absolutorium, która ma miejsce w Komisji Kontroli Budżetowej, i przed nadzwyczajnym przesłuchaniem, które odbędzie się w przyszłym tygodniu przed komisarzami Špidlą i Hübner. Kluczowym zagadnieniem w tej debacie jest ust. 41 sprawozdania pana Pomésa Ruiza, w którym wzywa on Komisję do poparcia wydania krajowych oświadczeń o wiarygodności. Panie komisarzu! Jeśli zobowiąże się pan to poprzec, prowadzona przez nas walka w sprawie udzielenia absolutorium nie będzie walką Parlamentu przeciwko Komisji, ale wspólną walką: Komisja i Parlament przeciwko państwom członkowskim. Jest to najlepsza strategia również dla spójności Komisji. Przejrzystość nie oznacza wiarygodności i odpowiedzialności; wszyscy się z tym zgodzą. Jednym z aspektów jest w rzeczy samej publikacja informacji o bezpośrednich beneficjentach funduszy UE.

Według rozporządzenia finansowego, udostępnienie informacji na ten temat jest obowiązkowe, jednak te informacje powinny być łatwo dostępne, rzetelne i muszą umożliwiać dalsze badania. Z całym szacunkiem, panie komisarzu, na pańskiej stronie internetowej poczyniono pewne starania, ale potrzebne jest jeszcze dużo pracy. Niektóre prywatne inicjatywy radzą sobie z tym znacznie lepiej.

Sprawozdanie pana Pomésa Ruiza ustala bardzo jasno, co powinno być poprawione: sposób przedstawienia, zawartość i sposób organizacji informacji. Komisja Kontroli Budżetowej prosi o zakończenie tych działań przed 2009 r. Chciałbym przedstawić poprawkę odnośnie do przesunięcia tego terminu o rok do przodu. Jeśli nam się to uda, nowa Komisja i nowy Parlament będzie mógł z czystym kontem zacząć pracę w 2009 r. Proszę moich kolegów o poparcie tej poprawki.

Panie komisarzu! Mam do pana kolejne pytanie: jaki jest stan rzeczy w sprawie podjętego przez pana przedsięwzięcia określonego w ust. 34, mającym na celu opublikowanie nazwisk wszystkich członków

formalnych i nieformalnych grup od 2008 r.? Popieram także pytanie dotyczące tego samego tematu, przedstawione przez Dana Jørgensena.

Wreszcie, panie przewodniczący, mam pytanie do pana: kiedy sekretariat Parlamentu zdecyduje się na zupełną przejrzystość i opublikuje nazwiska wszystkich członków parlamentarnych dobrowolnych funduszy emerytalnych? Przecież te osoby są także beneficjentami znaczących funduszy europejskich. Proszę o przekazanie tej wiadomości do sekretariatu.

Przewodniczący. – Jeśli chodzi o pytanie zadane przez pana Staesa, było ono omawiane w Prezydium i znajdziemy rozwiązanie tego problemu.

Esko Seppänen, w imieniu grupy GUE/NGL. – (FI) Panie przewodniczący, panie komisarzy! Sprawozdanie pana Pomésa Ruiza jest bardzo wyczerpujące. Problematiczne obszary są dobrze przedstawione i czekają na podjęcie odpowiednich kroków. W związku z tym chciałbym powiedzieć wiceprzewodniczącemu Komisji, panu Kallasowi, że podczas jego kadencji dzięki otwartości Unii i przejrzystości poczyniono znaczne postępy, a on był w tym obszarze bardzo aktywny. Dowodem na to jest wiele nowych baz danych w Internecie, ale problemem, który porusza sprawozdanie, są - i należy to otwarcie powiedzieć - niezadowolające procedury wyszukiwania. W tym wypadku należy ujednoczyć moduły wyszukiwania. Innymi słowy, jeśli nie ma odpowiednich procedur wyszukiwania, istnieje niebezpieczeństwo, że uzyska się wiele informacji, ale ta obfitość odbije się niekorzystnie na jakości.

Należy rozważyć zagadnienie „czarnej listy” udowodnionych nieuczciwych działań. W zasadzie nasze ugrupowanie jest za i popiera taką listę, ale musimy w szczególności zapewnić zagwarantowanie ochrony danych osobowych i że nikt nie zostanie umieszczony na czarnej liście bez przyczyny czy też na skutek mylnych procedur.

Należy też zastanowić się nad zagadnieniem Komitetu Doradczego ds. Norm w Życiu Publicznym. Dla posłów do Parlamentu Europejskiego, którzy są wybierani bezpośrednio przez naród oczywiście lepsze jest istnienie procedury, która jest różna od tej stosowanej wobec urzędników administracji państwowej. Procedura dla posłów musi być przynajmniej tak samo restrykcyjna, ponieważ nie ma żadnych podstaw do tego, by wymagania etyczne wobec posłów do Parlamentu Europejskiego były mniej surowe. W wielu krajach pieniądze wykorzystywane do sfinansowania kampanii posłów do Parlamentu są podawane do wiadomości publicznej i być może właściwe byłoby, aby Parlament zrobił krok w tym kierunku, tak aby krajowe deklaracje dotyczące funduszy wyborczych, kampanii promocyjnych kandydatów i ich finansowania stały się częścią bazy danych Parlamentu, tak aby były widoczne również na szczeblu Unii Europejskiej.

Na koniec chciałbym powiedzieć, że partie polityczne i fundacje na szczeblu europejskim nie mogą być zwolnione z ogólnego obowiązku deklarowania interesów finansowych i źródeł finansowania.

(Oklaski)

Nils Lundgren, w imieniu grupy IND/DEM. - (SV) Panie przewodniczący! Możliwość udzielenia przychylniej odpowiedzi na przedstawione nam sprawozdanie jest dla mnie rzeczą niespotykaną. Jednakże jest pewien wyjątek.

Sprawozdawca przedstawiał argumenty za większą przejrzystością i serdecznie to popieram. Ale chciałbym przypomnieć Izbie, że dopóki mamy takie przedsięwzięcia jak polityka rolna i fundusze strukturalne, dopóty nasza kontrola będzie nadludzkim wysiłkiem. Jesteśmy zmuszeni do ciągłego wprowadzania nowych zasad, nasilania monitorowania i w efekcie powstaje nie mieszcząca się w głowie biurokracja.

Rozwiązaniem, jak wszyscy wiemy, jest pozwolenie, by bogatsze kraje w UE dawały pieniądze biedniejszym krajom bez szczegółowego rozliczania na co są wydawane. Wtedy zniknie główna część procesu kontroli, co jest długofalowym celem. Nie powinniśmy być zmuszani do liczenia krów, pól i innych tego typu rzeczy. Powinniśmy się skoncentrować na tym, co tak naprawdę stanowi cel UE - na rynku wewnętrznym.

Esther De Lange (PPE-DE). – (NL) Panie przewodniczący! Chciałabym również podziękować sprawozdawcy za to doskonałe sprawozdanie i chciałabym poruszyć kilka spraw przed wystąpieniem z apelem do Rady i Komisji.

Pierwszą sprawą jest to, że powinniśmy opublikować nazwiska odbiorów pomocy finansowej z Unii Europejskiej. Dotyczy to szczególnie sektora rolnictwa. Powinniśmy traktować te informacje sprawiedliwie i ostrożnie. Nie możemy dopuścić do sytuacji, w której niektóre państwa członkowskie stosują się do wymogów jawności, a inne nie. Na stronie Komisji zamieszczone są odnośniki do 14 stron krajowych

dotyczących odbiorców pomocy rolniczej, co oznacza, że brakuje kolejnych 13. Być może Komisja potrafi wyjaśnić dlaczego tak jest. Czy te informacje nie są dostępne w formacie elektronicznym, czy też państwa członkowskie nie przedstawiły danych liczbowych?

Ponadto Komisja powinna zastanowić się nad ochroną tych beneficjentów, których dane zostaną opublikowane: ochrona przed na przykład radykalnymi obrońcami praw zwierząt, co jest problemem z którym zmagają się kilka państw członkowskich, w tym moja ojczyzna.

Wreszcie, faktem jest, że trudno porównywać dane, tak więc potrzebne jest więcej wskazówek od Komisji. Rozumiem, że pan komisarz jutro podejmie inicjatywę w zakresie funduszy strukturalnych, co mnie bardzo cieszy.

Moja kolejna uwaga dotyczy obszaru corocznych sprawozdań na temat działań instytucji, w którym nastąpił pewien postęp, jednak jest to drażliwa kwestia.

Mój apel jest związany z faktem, że 80% funduszy w Europie nie jest zarządzanych na szczeblu centralnym, tylko przez państwa członkowskie lub we współpracy z państwami członkowskimi. Moglibyśmy poprawić i ulepszyć przejrzystość i kontrolę na szczeblu europejskim, jednak dopóki państwa członkowskie nie wezmą na siebie odpowiedzialności poprzez krajowe oświadczenia o wiarygodności, zapewnienie zrównoważonej kontroli pozostanie trudną sprawą. Do tanga trzeba dwojga.

Możemy odtańczyć najbardziej porywający taniec na szczeblu europejskim w zakresie kontroli budżetowej, jednak dopóki nie zatańczą z nami państwa członkowskie, nigdy nie będzie to występ godny pierwszego miejsca. Tak więc wzywam państwa członkowskie do przyjęcia odpowiedzialności i wzywam Komisję do poparcia tego procesu w związku z krajowymi oświadczeniami, można powiedzieć, niczym dobry dyrygent lub niczym nauczyciel tańca; powinien to pan wiedzieć, panie komisarzu. Chcielibyśmy w tej sprawie liczyć na pana poparcie.

Paulo Casaca (PSE). – (PT) Panie przewodniczący! Muszę pogratulować naszemu sprawozdawcy i panu Kallasowi tej inicjatywy. Jednakże jednym tchem muszę także powiedzieć panu Kallasowi, że byłbym znacznie bardziej zadowolony, jeśli podjąłby on kroki w celu zapewnienia, że Komisja Europejska stosuje się do postanowień rozporządzenia finansowego, które weszły w życie w dniu 1 stycznia 2007 r., szczególnie w określaniu beneficjentów różnych funduszy wspólnotowych.

Odpowiedź Komisji Europejskiej na pytanie, czy IMG słusznie i zgodnie z prawem zostało desygnowane jako organizacja międzynarodowa, jest zupełnie niesatysfakcjonująca i budzi różnorodne obawy. Chciałbym wiedzieć, panie komisarzu, czy oprócz spotkania z tą nową organizacją międzynarodową, Komisja zdecydowała się spotkać z innymi, tak abyśmy mogli się dowiedzieć, kto ma dostęp do funduszy Wspólnoty bez konieczności przechodzenia przez postępowanie przetargowe.

Wiesław Stefan Kuc (UEN). – Panie Przewodniczący! Podział środków z różnych pozycji budżetu zawsze budzi najwięcej emocji i dyskusji. Trudno się dziwić szczególnej radości tych, którzy je dostali i krytyce tych, którzy mimo najlepszych chęci ich nie otrzymali. Ale jeśli ktoś, tak jak ostatnio było głośno o sprawie w Polsce, od jednego rządu ma otrzymać dofinansowanie, a drugi rząd je odbiera, budzi to wiele uwag.

Na jakiej zasadzie środki są przyznawane, jakie procedury obowiązują i czy względy merytoryczne o tym decydują, czy najbardziej ordynarna polityka? Dlatego zgodnie ze sprawozdaniem pana posła Pomésa Ruíza powinniśmy zadbać nie tylko o jasność i przejrzystość procedur, ale umożliwić osąd społecznym poczyną przyznających dofinansowanie. Ujawnienie informacji o beneficjentach środków finansowych Unii jest podstawowym warunkiem przejrzystości intencji Komisji Europejskiej i rządu. Dlaczego więc niektóre państwa bronią się przed takimi publikacjami? Czy mają coś do ukrycia? Dotyczy to także ujawniania informacji o osobach sprawujących urząd publiczny i ekspertach w instytucjach europejskich. Stworzenie wspólnej przestrzeni etyki byłoby bardzo korzystne dla naszej Unii.

Alexander Stubb (PPE-DE). – Panie przewodniczący! Chciałbym rozpocząć od złożenia gratulacji sprawozdawcy, panu Pomésowi Ruízowi. Nie robię tego tylko dlatego, że stoi on obok mnie i kopie mnie w kostkę, ale ponieważ naprawdę uważam, że jego sprawozdanie było bardzo dobre.

Jeśli mogę, chciałbym przedstawić trzy uwagi. Po pierwsze, uważam, że celem tego sprawozdania jest w zasadzie poprawa przejrzystości i poprawa środków kontroli. Zazwyczaj można to osiągnąć na trzy sposoby. Po pierwsze, poprzez przejrzystość w zakresie dokumentacji: jest to zapewnione w art. 225 traktatu WE; po drugie, poprzez przejrzystość finansową, czym się obecnie zajmujemy; i po trzecie, oczywiście, poprzez przejrzystość obrad.

Zasmucającą rzeczą, którą spostrzegłem w tej debacie - nie tyle w tej Izbie co poza nią - jest to, że istnieje wielu anty-europejczyków, którzy używają argumentu przejrzystości w populistyczny sposób, w tym sensie, że, z jednej strony, żądają przejrzystości, a kiedy zostanie ona zapewniona, zaczynają z jej powodu atakować inne osoby. Uważam, że jest to w tej debacie bardzo zasmucające i że kiedy staniemy się przejrzystymi, powinniśmy być w tej sprawie uczciwi i bezpośredni.

Punktem numer dwa są krajowe oświadczenia. Chciałbym w tej sprawie poprzeć wypowiedź pani De Lange. Zawsze powinniśmy to podkreślać. Uważam, że pan Kallas bardzo dobrze sobie z tym radzi. Komisja także dobrze sobie z tym radzi. Ale 80% wszystkich funduszy pożytkowane jest przez państwa członkowskie. Właśnie tutaj potrzebujemy nieco więcej deklaracji finansowych. Jestem przekonany, że gdyby pan Mulder był tutaj, zgodziłby się ze mną.

Ostatni punkt dotyczy sławnego, lub też raczej cieszącego się złą sławą, ust. 22 tego sprawozdania. Rozumiem dlaczego został on w nim zawarty, ale uważam, że nie należy wylewać dziecka wraz z kąpielą. Tak więc zalecałbym, abyśmy pozbyli się ust. 22, tak aby wszyscy mogli bez przeszkód głosować w sprawie tego sprawozdania, ponieważ w końcu bycie przeciwko przejrzystości jest niczym bycie przeciwko pokojowi na świecie i macierzyństwu.

Inés Ayala Sender (PSE). – (ES) Panie przewodniczący! Chciałabym również przyłączyć się do gratulacji dla sprawozdawcy, który stworzył niezwykle ciekawe sprawozdanie i oczywiście także dziękuję Komisji reprezentowanej przez wiceprzewodniczącego Kallasa za cały wkład pracy, pozytywny dialog i współpracę z Izbą.

Chciałabym niniejszym szerzej omówić przedstawione wcześniej komentarze, z którymi w większości się zgadzam, a także powiedzieć, że istnieje rzeczywiste zapotrzebowanie na te informacje i na przejrzystość, jednak muszą one być łatwo dostępne, rzetelne i łatwe do porównania; informacje te powinny być uporządkowane i sklasyfikowane, tak, aby mogły być wykorzystane w praktyce, nie tylko przez ekspertów, ale przez ogół społeczeństwa.

W sprawie wspólnego zarządzania funduszami, oprócz tego, co zostało już powiedziane, musimy wywierać w tej kwestii nacisk na państwa członkowskie, w szczególności by znaleźć narzędzia, które poprawią sytuację organizacji międzynarodowych, która często wydaje się niejasna.

Przyjmuję z zadowoleniem zamiar stworzenia wspólnej przestrzeni etyki. Jest to luksus na który Komisja z pewnością może sobie pozwolić i może on zostać zaproponowany w pewnych globalnych negocjacjach jako przykład dobrych praktyk. Tak więc ze szczególnym zadowoleniem przyjmuję badanie Komisji dotyczące kodeksu etycznego i standardów które można potem zastosować do poszczególnych instytucji.

Na koniec chciałabym pogratulować sprawozdawcy i podziękować mu za przychylenie się do mojej prośby dotyczącej kodeksu etycznego dla OLAF, co jest absolutnie konieczne: po jednej stronie mamy tych, którzy są odpowiedzialni i winni, po drugiej niewinnych, których musimy wszelkimi sposobami ochraniać.

Ville Itälä (PPE-DE). – (FI) Panie przewodniczący! Najpierw chciałbym przyłączyć się do tych, którzy dziękują i gratulują sprawozdawcy, panu Pomésowi Ruizowi, wspaniałego sprawozdania. Jednocześnie chciałbym wykorzystać tę okazję i podziękować panu komisarzowi Kallasowi, który od lat pracował nad promowaniem tych kwestii.

Prawie nikt nie może nie zgodzić się z celami przedstawianym w tym sprawozdaniu. Jakakolwiek forma otwartości i przejrzystości w sprawie nadużyć funduszy europejskich może przynieść zmiany na lepsze. Użycie wyasygnowanych środków uzyskanych z podatków musi być sprawą otwartą. Podatnicy muszą zawsze dokładnie wiedzieć, na co wydawane są ich pieniądze. Społeczeństwo musi być w stanie powiedzieć, kto wydaje ich pieniądze, ile i na jaki cel.

Musimy szczególnie przestrzegać zasad prawa do dostępu i do przejrzystości w przypadku niewłaściwego użycia funduszy. Według mnie, opublikowanie „czarnej listy” nieuczciwych użytkowników funduszy UE mogłoby udaremnić inne przypadki nadużyć i w rezultacie wspierać otwartości i przejrzystości w zasobach UE. Ten rodzaj monitorowania jest oczywiście wyzwaniem, ponieważ systemy z różnych krajów znacznie się różnią i z tego powodu jest to trudne.

Uważam, że to sprawozdanie jest istotnym krokiem naprzód, i że musimy osiągnąć kompromis, tak aby przyjąć to sprawozdanie, a nie wyrzucić je z powodu kilku niewielkich szczegółów.

Paul Rübige (PPE-DE). – (DE) Panie przewodniczący! Uważam, że jest to wyjątkowo dobra debata. Jednakże chciałbym ostrzec przez nadużywaniem przejrzystości. Niektórzy populiści - choć nie są tu dziś obecni - nadużywają tej debaty na arenie publicznej, ale postępując tak nie rozróżniają oni sfery prywatnej i tego, co jest ważne w interesie publicznym.

Nie możemy tracić z oczu tej debaty dotyczącej prywatności. Jesteśmy świadomi, że istnieje uzasadnienie dla ochrony danych. Odnalezienie równowagi jest w przyszłości ze strony Parlamentu Europejskiego prawidłową odpowiedzią.

Jens-Peter Bonde (IND/DEM). – (DA) Panie przewodniczący! Dzisiejsza debata jest dla mnie przyjemnością. Przypominam sobie, że kilka lat temu kilku idiotów żądało przejrzystości, a obecnie Parlament składa się z samych idiotów, którzy nalegają na przejrzystość w zakresie przedkładania sprawozdań rachunkowych. Ponadto mamy także pana komisarza, którego nie możemy krytykować; zamiast tego należy go pochwalić za jego osobisty wkład w zaangażowanie bardziej ospałych części Komisji w reformy dotyczące przejrzystości.

Jednakże nie zostałem wybrany by udzielać pochwał; zostałem wybrany, by naświetlać bardziej kolczaste aspekty debaty. Tak więc chciałbym zapytać pana Kallasa czy w przyszłym roku będą jakiegokolwiek wyjątki w obszarze rolnictwa, dla którego nie będzie w Internecie pełnego sprawozdania rachunkowego i w związku z tym nie zobaczymy, kto co dostał i jakie są odpowiadające im sumy w innych obszarach. Czy będą jakieś wyjątki, czy też w Internecie uwzględniony zostanie każdy wydatek? Co się będzie działo w sprawie grup roboczych: czy zostaną podane nazwiska wszystkich ekspertów?

Wreszcie chciałbym zapytać, czy teraz, kiedy w sprawie przejrzystości poczynione zostały znaczne postępy, nie byłoby słuszne wysłanie przeprosin do bohaterów Dorte Schmidt-Brown, Hansa-Martina Tillacka, Marty Andreassen i innych osób, na których w latach poprzednich wieszano psy, ale dzięki którym pan, panie Kallas, mógł osiągnąć sukces w sprawie reform?

Czesław Adam Siekierski (PPE-DE). – Panie Przewodniczący! Czystość, jasność to podstawowe zasady życia społecznego. Szczególna funkcja zadania w tym zakresie spoczywa właśnie przed nami, parlamentarzystami. To my spotykamy się z wyborcami i musimy wyjaśniać im istniejącą sytuację w Unii i w jej administracji. Nie możemy mówić: „to nie my, tylko Komisja”. Obywatel europejski oczekuje odpowiedzi właśnie od posłów. Zbyt często pod pozorami tworzenia przejrzystości rozbudowujemy procedury, stawiamy za dużo wymogów w stosunku do beneficjentów, żądamy dokumentów, które często są niepotrzebne. W tworzeniu przejrzystości musimy określić i rozdzielić, powtarzam, rozdzielić rolę i zadania dla państw członkowskich i dla Unii Europejskiej.

Zbigniew Zaleski (PPE-DE). – Panie przewodniczący! Chciałbym poruszyć dwie kwestie. Po pierwsze, jeśli chcemy realizować strategię lizbońską, musimy dysponować wiedzą, kto w dziedzinie nauki otrzymuje fundusze i za co. Czy taki podmiot jest w rzeczywistości najlepszy, czy też istnieją podziały na bardziej uprzywilejowane kraje Europy Zachodniej i pozostałe, nowe kraje? Jako pracownik naukowo-dydaktyczny twierdziłbym, że niezbędna jest większa sprawiedliwość i równe warunki.

Po drugie, jeśli udostępniamy fundusze – a jesteśmy przy tym dość hojni – krajom trzecim, krajom słabo rozwiniętym i mniej uprzywilejowanym, chciałbym otrzymać jakieś wiadomości zwrotne dotyczące sposobu wykorzystania tych środków, zwłaszcza w ramach tak delikatnych programów, jak demokratyzacja itp., które nie dostarczają namacalnych wyników, lecz zmieniają sposób myślenia, lub w ramach rozwoju przedsiębiorczości. Posiadamy niewiele informacji na temat sposobu wykorzystania tych środków finansowych w Afryce i wszystkich krajach AKP. Naprawdę uważam, że musimy dysponować rozleglejszą wiedzą w tym zakresie.

Alexander Stubb (PPE-DE). – Panie przewodniczący! Chciałbym polemizować ze zdaniem trzech przedmówców. Po pierwsze, chciałbym pogratulować panu Seppänenowi jego przemówienia, ponieważ było niezwykle umiarkowane i powoli przesuwają się w stronę obozu niemalże proeuropejskiego.

Po drugie, muszę przyznać, że sposób, w jaki pan Bonde mówi o przejrzystości przekonuje mnie, że jest federalistą. Tak więc uważam, że on także przesuwają się w dobrym kierunku - nawet jeśli prośba o opublikowanie nazwisk wszystkich członków „komitetów komitologicznych” jest przesadą!

Mój ostatni komentarz dotyczy pana Rübige. Zgadza się z nim w 100%: ten rodzaj populizmu, który zobaczyć można w austriackich mediach ze strony antyeuropejskiej jest po prostu odrażający i naprawdę chciałbym więcej go nie wiedzieć.

Mam tylko jedno pytanie do sprawozdawcy, pana Pomésa Ruiza: jeśli mógłby on usunąć jedną rzecz z tego sprawozdania, co by to było?

Síim Kallas, wiceprzewodniczący Komisji. – Panie przewodniczący! Chciałbym bardzo podziękować szanownym posłom za ich poparcie we wspólnych działaniach na rzecz przejrzystości: we wszystkich sprawach Komisja zawsze odczuwała silne poparcie Parlamentu.

Chciałbym powiedzieć dwie rzeczy. Pierwsza nich dotyczy dostępnych informacji na temat końcowych beneficjentów. Uważam to za niezwykle zmianę. Kiedy wraz z niektórymi posłami do Parlamentu, rozpoczynaliśmy tę inicjatywę na początku 2004 r., nie było większych szans, że zostanie ona wdrożona. Ale teraz podjęto decyzję polityczną, a wszystkie informacje dotyczące końcowych beneficjentów z 2008 r. muszą i zostaną opublikowane do 2009 r.

Tak więc w wymiarze politycznym decyzje zostały już podjęte. Jest to ogromny krok naprzód. Teraz należy znaleźć rozwiązanie zagadnień technicznych. Nie jest to łatwe, ponieważ wydane zostały wytyczne określające, jak powinny wyglądać informacje dotyczące końcowych beneficjentów. Ale oczywiście wielu z was poruszyło kwestię nadających się do użytku modułów wyszukiwania. Oczywiście będziemy mieli portal, przez który możliwe będzie uzyskanie dostępu do informacji w państwach członkowskich, a także uzyskanie dostępu do informacji na temat końcowych beneficjentów.

Przewiduję wiele problemów technicznych, ale te problemy techniczne - nic nie jest doskonałe i wszystko wymaga czasu - nie powinny osłabić znaczenia tej wielkiej zmiany.

W sprawie słynnych krajowych oświadczeń, muszę znów powiedzieć, że w ciągu ostatnich trzech lat sytuacja zupełnie się zmieniła. Kiedy pierwszy raz zjawiłem się w Radzie by przedyskutować kluczowe kwestie, nie były one w ogóle brane pod uwagę. Dziś mamy roczne podsumowania - otrzymaliśmy już 22, a obecnie już może nawet więcej. Razem ocenimy jakość i zdecydowanie nastąpi poprawa.

Tak więc mamy wspólne problemy z zarządzaniem i musimy dzielić się informacjami dotyczącymi tej kwestii - jak zarządzać Funduszami Strukturalnymi. Ta świadomość znacznie poprawiła się w państwach członkowskich. Będziemy także starali się wypełnić plan bardziej wyczerpujących krajowych oświadczeń o określonej treści. Wiecie państwo równie dobrze jak ja, że pewne państwa członkowskie nie kwapią się z zaangażowaniem, ale inne zaangażowały się przynajmniej w pewnym stopniu.

Zupełnie odrębna jest kwestia międzynarodowych funduszy. Sposób udostępnienia tych informacji zostanie najprawdopodobniej udostępniony w COCOBU. Jednakże my jesteśmy zaledwie stronami w porozumieniach międzynarodowych i bezpośrednio nimi nie zarządzamy. Informacje dotyczące tego, czym bezpośrednio zarządzamy muszą zostać udostępnione, jednak w dużych międzynarodowych konsorcjach jesteśmy tylko uczestnikami. Jest to nieco inna kwestia.

W sprawie grup ekspertów, jak powiedziałem w COCOBU i jak mogę teraz powtórzyć, uważam, że mamy obowiązek opublikować listę stałych ekspertów. Jest to tak naprawdę kwestia definicji: jakiego rodzaju eksperci powinni być w tej liście uwzględnieni. Jest to debata, a wydaje mi się, że niektórzy eksperci, którzy wypełniają pewne poufne zadania przy ocenianiu projektów i osób, nie powinni być przejrzysti. Istnieją pewne niuanse. Jednakże istnieje pewne zobowiązanie i poinformowano mnie, że jesteśmy gotowi do opublikowania długiej listy stałych ekspertów. Istnieje kwestia wszystkich ekspertów krajowych, którzy są wysyłani przez państwa członkowskie by uczestniczyli w pracach pewnych organów, a których nazwiska zostaną dołączone nie przed, ale po opublikowaniu, ale istnieje przynajmniej obietnica, że osoby doradzające nam nie będą objęte tajemnicą.

Moja ostatnia uwaga dotyczy kwestii Komisji, która nie ma zamiaru przedstawiać sposobu, w jaki Parlament powinien podejść do swoich własnych zasad i z czego powinny składać się deklaracje interesu gospodarczego. Mogę jedynie powiedzieć dwie rzeczy: ta przestrzeń etyki jest wspólną przestrzenią - jeśli coś dzieje się w jednej instytucji, na pewno ma bezpośredni wpływ na inne instytucje. Musimy oczywiście poświęcić uwagę wszystkim tym zagadnieniom na podstawie zdrowego rozsądku i nie musimy zadawać sobie absurdalnego trudu i rozpatrywać niepotrzebnie szczegółów, ale zająć się jedynie istotnymi kwestiami, aby uniknąć prawdziwego konfliktu interesów.

José Javier Pomés Ruiz, sprawozdawca. – (ES) Panie przewodniczący! Pan Kallas może być zadowolony z siebie ponieważ zdaje sobie sprawę, że inicjatywa w sprawie przejrzystości jest doceniana przez wszystkich i bliska sercom wszystkich w tej Izbie, a także ponieważ doświadczył w tej Izbie poparcia.

Panie Kallas! W sprawie przejrzystości chcielibyśmy posunąć się dalej i w sprawozdaniu przedstawiliśmy w zarysie niektóre z obszarów w których potrzebne są postępy: odzyskiwanie, grupy ekspertów, domniemanie niewinności. Niemniej jednak apeluję: musi to pozostać w granicach zdrowego rozsądku, bez względu na populizm niektórych elementów prasy brukowej, które zajmują się zarabianiem pieniędzy na wyolbrzymianiu poważanych zagadnień, którymi zajmuje się Unia Europejska. Chciałbym podziękować pani Inés Ayali za jej sugestie, że OLAF także powinien zająć się tymi sprawami, a także panu Jørgensenowi, panu Paulo Casace, panu Böschowi, który jest tu obecny, a także moim kolegom i koleżankom Ingebordze Grässle, Alexowi Stubbowi itd.

Chciałbym także powiedzieć, że pan Alex Stubb zapytał mnie, co bym usunął i muszę powiedzieć, że na przykład usunąłbym wzmiankę o działaniach współmałżonków. Pamiętam, że największy problem w Unii Europejskiej został spowodowany nie przez współmałżonka, ale przez coś bardzo podobnego: przez sprawę Edith Cresson. Mówiąc to, chcę zaznaczyć, że nie powinniśmy się nakładać na siebie takich restrykcji, i powinniśmy robić to, co jest logiczne, a nie to, co nielogiczne. W rzeczy samej, nawet posłowie i posłanki w tej Izbie mają także prawo do życia rodzinnego i prywatnego.

Chciałbym także powiedzieć, że nadal będziemy stanowić przykład dla wielu państw członkowskich w sprawie lepszego i bardziej wydajnego wydawania funduszy przez UE, z obniżonymi kosztami administracyjnymi i znacznie większą efektywnością niż w państwach członkowskich. W ramach tego wstępnego zadania, z którym się wszyscy zgadzamy, kilka państw członkowskich - te, które odmawiają udzielania wyjaśnień w odniesieniu do tego, jak wydają 80% funduszy Wspólnoty, a potem są całe w uśmiechach kiedy odmawiamy zaaprobowania sprawozdań rachunkowych UE - używa tego do uzasadnienia przekazywania mniejszej ilości pieniędzy do funduszu wspólnego, w ten sposób ograniczając działanie UE, nadużywając naszych zarzutów, że to państwa członkowskie nie wydają prawidłowo pieniędzy i używają tego argumentu by odmawiać przekazywania Izbie więcej niż 1%.

Dziękuję, panie przewodniczący, i chciałbym życzyć panu Kallasowi pomyślności w osiągnięciu celu tak ciepło popieranego przez Parlament.

Przewodniczący. – Debata została zamknięta.

Głosowanie odbędzie się jutro.

Oświadczenia pisemne (art. 142 Regulaminu)

Véronique Mathieu (PPE-DE), na piśmie. – (FR) Z drugiej strony, sprawozdanie pana Pomésa Ruiza zupełnie słusznie prezentuje pogląd, że zanim osiągniemy przejrzystość w sprawach finansowych, nadal musimy podjąć znaczny wysiłek. Analiza sprawozdania rocznego Dyrekcji Generalnej ds. Budżetu zidentyfikowała to, co należy jeszcze zrobić, zanim osiągnięta zostanie przejrzystość w sprawozdaniach rachunkowych UE. Kontrola funduszy ulokowanych np. we wspólnej polityce rolnej pokazuje, że dostępne dla Komisji instrumenty nie zawsze pozwalają na zagwarantowanie dokładności danych przedstawianych przez państwa członkowskie.

Jeśli mamy zapobiegać spadkom budżetowym, które zdarzały się w przeszłości, Komisja musi poprawić jakość informacji przekazywanych opinii publicznej dotyczących beneficjentów funduszy wspólnotowych i musi zrobić to bezzwłocznie poprzez podjęcie następujących kroków: racjonalizacja opublikowanych informacji dotyczących osób otrzymujących pomoc z funduszy Wspólnoty, stworzenie ogólnego modułu wyszukiwania, publikacja „czarnej listy” oszustów itd. Aby zapewnić rygorystyczną, efektywną i przejrzystą kontrolę funduszy Wspólnoty przyznanych państwom członkowskim, Komisja powinna w przyszłości przyjąć odpowiedzialność polityczną za publikowane przez siebie informacje.

22. Ochrona interesów finansowych Wspólnot - Zwalczanie nadużyć - Roczne sprawozdanie za lata 2005-2006 (debata)

Przewodniczący. – Kolejnym punktem jest sprawozdanie (A6-0009/2008) przygotowane przez pana Musotto w imieniu Komisji Kontroli Budżetowej, dotyczące ochrony interesów finansowych Wspólnoty - Zwalczania nadużyć - Rocznych sprawozdań za lata 2005-2006 [2006/2268(INI)].

Francesco Musotto, sprawozdawca. – (IT) Panie przewodniczący, panie komisarzu, panie i panowie! Chciałbym rozpocząć od podziękowania panu Kallasowi za jego cenną współpracę z Parlamentem. Jestem również wdzięczny OLAF, reprezentowanemu przez dyrektora generalnego, Franza-Hermanna Brünera, za jego

wsparcie i za tak ważną pracę, którą się zajmuje, która w żadnym wypadku nie jest łatwa. Wreszcie chciałbym podziękować moim współpracownikom za ich pomocny wkład, jak i organom krajowym i instytucjom, które w tym żmudnym zadaniu nas wspierały, szczególnie - jeśli mogę - włoskiej *Guardia di finanza*, która wykazała się w tej kwestii profesjonalnym podejściem.

Ochrona interesów finansowych Wspólnoty jest niezwykle istotna, co wpływa na nas bezpośrednio jako obywateli i jako państwa; tak więc musi zostać potraktowane z należytą dyscypliną i determinacją.

Dzisiejsza rezolucja jest praktyczną odpowiedzią na niepokojące zjawisko oszustw wspólnotowych. Zebrane dane...

(Przewodniczący przerwał mowę, aby upomnieć niektórych posłów i posłanki którzy zakłócili porządek)

Dziękuję panu, panie przewodniczący. Mówimy o przejrzystości i istnieje potrzeba zwykłej przyzwoitości.

Dzisiejsza rezolucja jest praktyczną odpowiedzią na niepokojące zjawisko oszustw wspólnotowych. Zebrane dane są bardzo niepokojące: w obszarze zasobów własnych, wydatków związanych z rolnictwem i działaniami strukturalnymi w 2006 r. nieprawidłowości wyniosły w sumie 1 143 milionów euro, w porównaniu z 1 024 milionami euro w poprzednim roku. Statystyki ujawniają coraz większe nieprawidłowości.

Chciałbym jednakże podkreślić, że duża liczba nieprawidłowości nie znaczy koniecznie dużej ilości nadużyć finansowych; może także dowodzić, że działania kontrolne przynoszą efekty i że istnieje bliska współpraca między państwami członkowskimi i Komisją. W rocznym sprawozdaniu za 2006 r. Komisja słusznie położyła nacisk na znaczenie takiej współpracy w celu zapobiegania i w celu odzyskiwania. Jak dotąd statystyki opierały się na bardzo różnorodnych strukturach krajowych o różnych systemach administracyjnych, sądowych, nadzorczych i kontrolnych.

W szczególności uważamy za niedopuszczalny fakt, że Hiszpania i Niemcy nie przekazywały do Komisji w formie elektronicznej informacji na temat nieprawidłowości, pomimo nałożonego na wszystkie państwa członkowskie obowiązku. Przepisy Wspólnoty i obowiązki wynikające z walki z nadużyciami finansowymi muszą być wdrażane w ten sam sposób przez wszystkie kraje. Aby chronić ważne interesy Wspólnoty, które powinny być postrzegane jako wychodzące poza interesy poszczególnych państw wspólne dobro, konieczna jest współpraca pomiędzy państwami członkowskimi i Komisją.

Pomiędzy władzą nadzorczą a miejscową administracją potrzebna jest większa synergia w zakresie koordynowania i wymiany informacji. Utrzymywanie organizacji i wydatkowanie funduszy na szczeblu centralnym wymaga skomplikowanego wdrażania i wydłuża dystans między władzami finansowymi i końcowymi beneficjentami.

Uproszczenie zasad jest kolejnym fundamentalnym zagadnieniem poruszonym w raporcie. Programy z okresu 2000-2006 w rzeczywistości udowodniły, że nadmiernie skomplikowane zasady przyczyniały się do powstania wykrytych nieprawidłowości.

Wreszcie, pomimo nieznaczących postępów w działalności w odzyskiwaniu jest to nadal problem, który wyrządza znaczne szkody w budżecie Wspólnoty. W szczególności niedopuszczalny jest okres 39 miesięcy, który upływa pomiędzy popełnieniem nieprawidłowości a momentem, kiedy Komisja zostaje powiadomiona, ponieważ takie opóźnienia sprawiają, że odzyskanie nie jest możliwe.

PRZEWODNICZY: MARIO MAURO

Wiceprzewodniczący

Siim Kallas, *wiceprzewodniczący Komisji*. – Panie przewodniczący! Sprawozdanie pana Musotto obejmuje dwa lata wysiłków mających na celu ochronę interesów finansowych Unii Europejskiej. Rozsądny system zarządzania finansowego musi się skupiać na wydatkach i kontroli i zwalczaniu nieprawidłowości, szczególnie tych powodowych chęcią oszukania.

To sprawozdanie zawiera te same obawy co sprawozdanie z udzielenia absolutorium, a ochrona interesów finansowych jest naturalnie podstawowym elementem rozsądnego zarządzania finansami; jednak nacisk położony jest na zupełnie inne kwestie.

Chciałbym ciepło podziękować sprawozdawcy, panu Musotto, za bardzo udane sprawozdanie, które skoncentrowało się na najważniejszych zagadnieniach i przedstawia wiele apeli do Komisji w sprawie wzmoczenia wysiłków.

Pozwolą państwo, że skomentuję cztery z nich. Po pierwsze, rola państw członkowskich: sprawozdanie wykorzystuje całe bogactwo liczb i statystyk dotyczących nieprawidłowości w państwach członkowskich, a także ich wpływu finansowego. Autor nie waha się zwrócić uwagę na fakt, że niektóre państwa członkowskie mają lepsze wyniki niż inne. Chciałbym jeszcze raz podkreślić, że wysoka liczba nieprawidłowości nie oznacza koniecznie wysokiej liczby oszustw, ale może być bardzo dobrym wskaźnikiem efektywnej i dokładnej kontroli.

Kiedy w lipcu przedstawiłem Komisji sprawozdanie, podkreśliłem konieczność, aby państwa członkowskie dostarczały na czas poprawne, pełne informacje na temat nieprawidłowości. Dobry przepływ informacji pomiędzy państwami członkowskimi i Komisją jest konieczny do efektywnego odzyskiwania i wspólnych działań przeciwko oszustom. Wiele z nich już to uzyskało, jednak dla niektórych pozostało wiele rzeczy do poprawienia. Komisja, z poparciem Parlamentu Europejskiego, nie będzie unikała przypominania im o ich obowiązkach.

W pełni zgadzam się że propozycją przedstawioną w sprawozdaniu Rady, zgodnie z którą mamy rozważyć roczne sprawozdania na szczeblu ministerialnym. System zarządzania finansami Unii Europejskiej jest złożony, ponieważ odpowiedzialność jest dzielona z państwami członkowskimi. Wzmożony nacisk na krajowe oświadczenia, który składa odpowiedzialność za wydatki na państwa członkowskie, powinien iść ręką w rękę ze współpracą w zakresie stawiania czoła nieprawidłowościom i zwalczaniu oszustw.

Przyjmuję także z zadowoleniem fakt, że w sprawozdaniu najwięcej uwagi poświęcono sprawom systemowym i bardziej ogólnym raczej niż poszczególnym przypadkom, dla których, jak wiadomo, OLAF jest niezawisły w swoich śledztwach.

Komisja w pełni zgadza się z Parlamentem Europejskim w kwestii konieczności głębszej analizy struktur obecnych w państwach członkowskich, które są odpowiedzialne za zwalczanie nieprawidłowości, w kwestii konieczności wspierania ich i poprawy współpracy i wymiany informacji. Sprawa ta zostanie poruszona w sprawozdaniu za 2008 r. Tegoroczne sprawozdanie Komisji podkreśla zagrożenia analizy ryzyka i minimalizacji ryzyka, bazy danych dotyczących wykluczenia i narzędzi systemu wczesnego ostrzegania/demaskowania. Ponadto sprawozdanie rozpatruje kroki podjęte przez państwa członkowskie w celu poprawy odzyskiwania pozyskanych lub wypłaconych w nieprawidłowy sposób, a także poprawy zawartych w ustawodawstwie krajowym mechanizmów odzyskiwania poprzez rekompensatę. Sprawozdanie zawiera także informacje dotyczące odzyskanych sum i poprawek finansowych, w szczególności kiedy wypłata nie była przeprowadzona zgodnie z zasadami Wspólnoty.

Znaczenie przestępczości zorganizowanej, takiej jak mafia, w osłabianiu interesów finansowych UE, jest tematem bardzo bliskim sercu sprawozdawcy. OLAF przyczynił się do sporządzenia przez Europol oceny zagrożenia przestępczością zorganizowaną (OCTA). Jestem szczęśliwy mogąc poinformować, że poprosiłem obie strony o dalszą współpracę w tej sprawie.

Naprawdę duże pieniądze znajdują się w podatku VAT i oszustwach celnych. Co przykre, są to obszary, w których współpraca z państwami członkowskimi jest często trudna. Będę mówił krótko i odwołam się do tego, co powiem w sprawie sprawozdania Newtona Dunna i podziękuję Parlamentowi Europejskiemu za ciągłe wsparcie w podkreślaniu pożytku, jaki może w tej kwestii przynieść współpraca na szczeblu UE.

Mój czwarty i ostatni komentarz dotyczy weryfikacji przepisów OLAF. Komisja złożyła już w tej sprawie wniosek w maju 2006 r. Jestem przekonany, że porusza on najważniejszą kwestię związaną z efektywnym funkcjonowaniem urzędu zwalczającego nadużycia finansowe, a konkretnie z przepływem informacji, prawami proceduralnymi i mechanizmem skarg. Mam wielką nadzieję, że możemy w bliskiej przyszłości rozpocząć międzyinstytucjonalną dyskusję na temat rozwiązań i uzyskania w tych ważnych kwestiach postępów.

Sprawozdanie pana Musotto powtarza chęć zebrania razem prawodawstwa zwalczającego nadużycia finansowe. Z politycznego punktu widzenia w pełni to popieram, jednak pod względem technicznym będzie to bardzo ambitne zadanie. W maju Komisja będzie gotowa do przesłania żądanej analizy do Parlamentu Europejskiego.

Jan Březina, sprawozdawca komisji opiniodawczej REGI. – (CS) Panie przewodniczący, panie i panowie! Mamy przed sobą sprawozdanie dotyczące ochrony interesów finansowych UE z nieco dwuznacznym nagłówkiem „Zwalczanie nadużyć”.

Sprawozdanie skupia się jednak nie ma nadużyciach, ale na nieprawidłowościach. Podczas gdy nadużycie zawiera w sobie złe intencje, nieprawidłowość może wynikać z niedbalstwa czy też nieprawidłowych

procedur księgowych. W tak delikatnych obszarach, jakimi są stosunki finansowe w UE należy ostrożnie stosować taką terminologię.

Jako sprawozdawca z Komisji Rozwoju Regionalnego ubolewam nad wzrostem liczby nieprawidłowości wykrytych w projektach finansowanych z funduszy strukturalnych. Ma to niekorzystny wpływ na niektóre państwa członkowskie i ich mechanizmy kontroli wewnętrznej. Trudności ukazujące się po stronie tych państw nie powinny jednak stać się powodem do ponownego ocenienia istniejącego systemu zdecentralizowanej kontroli w zarządzaniu funduszami strukturalnymi. Odpowiedzialności jest tutaj oczywista; jest ona jednostkowa i jako taka powinna dać się wyegzekwować.

Pierwszym koniecznym krokiem jest osiągnięcie odpowiedniego poziomu w mechanizmach kontroli finansowej w poszczególnych państwach członkowskich. Kolejnym krokiem jest zapewnienie odzyskiwania niesłusznie wypłaconych kwot. Jednym z możliwych metod może być zawieszenie stałych wypłat państwom członkowskim ociągających się ze zwrotem nieprzepisowo wypłaconych kwot.

Istnienie niedoskonałych mechanizmów kontroli może osłabiać pewność w systemie funduszy strukturalnych i może rzucić cień na całą UE.

Ponadto potrzebujemy systemu kontroli o większej otwartości i przejrzystości. Tak więc chciałbym wyrazić swoje poparcie dla europejskiej inicjatywy na rzecz przejrzystości, zgodnie z którą opublikowane zostaną informacje dotyczące beneficjentów funduszy strukturalnych. Kiedy mówimy o zarządzaniu funduszami publicznymi, należy nałożyć pewne wymagania na beneficjentów takiej pomocy.

Wstępnym warunkiem lepszego oceniania systemu kontroli jest ściślejsza współpraca z Trybunałem Obrachunkowym, której ostatnio brakowało. Podczas gdy prawdą jest, że sprawozdania z Trybunału Obrachunkowego stanowią dla instytucji europejskich nudną lekturę, powinien być to tym bardziej powód do poświęcenia im większej uwagi, co jest znacznie bardziej odpowiednie niż chowanie głowy w piasek i unikanie odpowiedzialności.

Kyösti Virrankoski, autor projektu opinii Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi. – (FI) Panie przewodniczący! Francesco Musotto przygotował doskonałe sprawozdanie, dotyczące sprawozdań rocznych Europejskiego Urzędu ds. Zwalczenia Nadużyć (OLAF) z lat 2005-2006 i chciałbym wyrazić w związku z tym moje najszersze podziękowania. W 2006 r. liczba nieprawidłowości zgłoszonych przez państwa członkowskie wzrosła, osiągając równowartość 1 143 miliony euro. Z tej kwoty, na Europejski Fundusz Orientacji i Gwarancji Rolnej przypada 87 milionów euro. Mimo że jest to tylko 0,17% całkowitej sumy wydatków na rolnictwo – 49,7 miliarda euro, to niemniej należy podchodzić do tej kwestii bardzo poważnie. Około jednej trzeciej tych nieprawidłowości stanowiły przypadki bezpośredniego oszustwa.

Dzięki nowemu rozporządzeniu państwa członkowskie będą mogły znacznie łatwiej niż przedtem odzyskiwać dokonane w sposób nieuzasadniony wypłaty pomocy. Oto, dlaczego Komisja Rolnictwa i Komisja Kontroli Budżetowej uznają za godne ubolewania, że odsetek odzyskanych środków pozostaje niski. Komisja powinna przyspieszyć proces odzyskiwania i, jeśli to konieczne, zastosować środki naprawcze. Obydwie komisje zapewniają również Komisję o swoim pełnym poparciu dla rygorystycznego stosowania sankcji w postaci zawieszenia płatności, w przypadku, gdy Komisja nie posiada pełnych gwarancji, że państwo członkowskie będące beneficjentem środków dysponuje wiarygodnym systemem zarządzania i kontroli.

(Oklaski)

Ingeborg Gräßle, w imieniu grupy PPE-DE. – (DE) Panie przewodniczący! Panie komisarzu! Panie i panowie! Grupa PPE-DE jest po raz pierwszy odpowiedzialna za sporządzenie sprawozdania dotyczącego zwalczania nadużyć i jesteśmy bardzo wdzięczni panu Musotto za zajęcie się opracowaniem OLAF oraz współpracę z państwami członkowskimi nad przedmiotem jego sprawozdania. Aby przebrnąć przez 630 stron materiałów statystycznych dotyczących walki z oszustwami z lat 2005 i 2006 musiał bardzo ciężko pracować. Jego opracowanie prezentuje bardzo złożony obraz. Uważam, że w związku z tym istnieje pilna potrzeba podjęcia działań. Wydaje się, że ujawnianie nieprawidłowości nie jest dla państw członkowskich zbyt istotną sprawą. Wynika to w sposób oczywisty z faktu, że w dalszym ciągu Rada nie uczestniczy w tej ważnej debacie, mimo że jako drugie ramię władz budżetowych powinna interesować się tym, co dzieje się z pieniędzmi podatników, za gospodarowanie którymi jest odpowiedzialna.

Sprawozdawca proponuje podjęcie formalnych kroków przeciw Niemcom i Hiszpanii w związku z łamaniem przez te kraje prawa UE. Hiszpania przedstawia jedynie dokumenty z informacjami dotyczącymi

nieprawidłowości. Dodatkowo, jak wynika ze 18 sprawozdania na temat funduszy strukturalnych, informacje te mają skrajnie ogólnikowy charakter.

Niemcy stanowią bardzo szczególny przypadek. Na przedstawienie informacji Niemcy potrzebują znacznie więcej czasu, niż inne państwa członkowskie, przy czym jako jedyne państwo nie ujawniają nazwisk. Jak OLAF może wykonywać swoje obowiązki nie znając nazwisk? Panie Březina! Oszuści ukrywają się w tym przypadku za przepisami o ochronie danych, ponieważ fakty są takie, że od 15% do 10% nieprawidłowości wiąże się w jakiś sposób z oszustwami. Niemcy piętrzą również przeszkody na drodze prac dochodzeniowych prowadzonych przez OLAF na poziomie lokalnym – szczególnie w sprawach związanych z przestępstwami celnymi i refundacjami wywozowymi. Wzywamy Komisję, aby informowała o każdym państwie członkowskim oraz jego gotowości lub braku gotowości do współpracy – i aby zaczęła robić to przed ukazaniem się następnego sprawozdania OLAF.

Z punktu widzenia naszej grupy, zbliżająca się reforma podstawy prawnej urzędu OLAF musi zostać wykorzystana przede wszystkim do polepszenia warunków współpracy między OLAF a państwami członkowskimi. Chciałabym gorąco podziękować również OLAF i jego personelowi, który pracuje w bardzo trudnym obszarze. Myślę, że wyniki tej pracy naprawdę zasługują na uwagę. Jestem jednak również przekonana, że wyniki te można poprawić poprzez lepszą współpracę z państwami członkowskimi.

Szabolcs Fazakas, w imieniu grupy PSE. – (HU) Panie przewodniczący! Panie wiceprzewodniczący! Panie i panowie! Parlament Europejski uważa ochronę interesów finansowych Unii Europejskiej za jedno z najważniejszych zadań, ponieważ podobnie jak wszystkie parlamenty ma prawo i obowiązek monitorować wydatkowanie pieniędzy. Ponadto, w Europie coraz bardziej powszechny jest pogląd, że środki UE są niedostatecznie nadzorowane. Zaciągnęliśmy więc polityczny dług u obywateli, w naszych okręgach wyborczych, jak również u podatników.

To legislacyjne i polityczne zobowiązanie zostało przez nas urzeczywistnione przede wszystkim poprzez procedurę absolutorium, ale oprócz tego regularnie przygotowujemy sprawozdania dotyczące ochrony interesów finansowych UE i walki z nadużyciami. Naszym celem nie jest przy tym robienie sensacji czy wywoływanie skandalu, lecz obiektywne przedstawienie sytuacji i rozwiązywanie wszelkich problemów.

Chciałbym skorzystać z tej okazji, aby pogratulować mojemu koledze, panu Musotto, za to świetne sprawozdanie i wyrazić moją wdzięczność wiceprzewodniczącemu Komisji, panu Kallas oraz dyrektorowi generalnemu OLAF za konstruktywną współpracę, jaką okazali również w tej dziedzinie.

Mimo że te sprawozdania wysokiego szczebla przyjmowane są każdego roku z dużym uznaniem, to my w instytucjach europejskich mamy czasem uczucie, że walczymy z wiatrakami, ponieważ wnioski zawarte w sprawozdaniach spotykają się z oporem części Rady, wskutek czego Komisja przez całe lata nie jest w stanie wdrożyć niezbędnych środków.

Uważamy, że najsłabszym ogniwem jest stanowisko państw członkowskich, ponieważ w niektórych z nich – w tym kontekście nasza koleżanka, pani Grässle, mówiła przed chwilą o Niemczech – nie ma dostatecznego zrozumienia, jak ważne jest zapewnienie, żeby środki UE były wydawane zgodnie z zasadami, żeby wydatkowanie podlegało nadzorowi oraz żeby wszelkie nienależnie wypłacone kwoty były odzyskiwane.

Za szczególnie godny ubolewania uznajemy fakt, że w Europie coraz bardziej powszechne są oszustwa na podatku VAT w postaci „karuzeli podatkowej”, i to na taką skalę, że nie posiadamy globalnych danych liczbowych na temat kwot, jakich zjawisko to dotyczy, chociaż niektóre oceny sugerują, że mogą one wynosić ok. 35-40% budżetu UE. Czas, aby podjąć zdecydowane działania także i w tym kontekście, zarówno w interesie zarządzania sprawami europejskimi, jak i w interesie opinii publicznej. Dziękuję bardzo.

Zbigniew Krzysztof Kuźmiuk, w imieniu grupy UEN. – Panie Przewodniczący! Zabierając głos w imieniu grupy UEN w debacie na temat ochrony interesów finansowych Wspólnot Europejskich chcę zwrócić na następujące kwestie: po pierwsze na wyraźny wzrost kwot obciążonych nieprawidłowościami w odniesieniu do zasobów własnych - 328 mln euro w roku 2005 i 353 mln w roku 2006 w porównaniu z 212 mln euro w roku 2004 - i wydatków na działania strukturalne: 703 mln w roku 2006 w porównaniu do 601 mln w roku 2005.

Po drugie, na wyraźny spadek kwot obciążonych nieprawidłowościami w odniesieniu do wydatków na rolnictwo, tj. 82 mln euro w roku 2006 w porównaniu do 102 mln euro w roku 2005. Spadek ten zasługuje na szczególną uwagę w związku z tym, że wydatki na rolnictwo dotyczą ogromnej ilości beneficjentów,

rolników, którzy często muszą sami podołać skomplikowanej procedurze rozliczeń otrzymanych środków finansowych.

Po trzecie, na uwagę zasługuje zawarte w raporcie ustalenie stwierdzające, że jedną z ważnych przyczyn powstawania nieprawidłowości w wydatkach budżetowych są skomplikowane zasady ich programowania oraz nieskuteczne metody kontroli i monitorowania.

Po czwarte, na podkreślenie zasługuje również domaganie się większej przejrzystości w wydatkowaniu środków.

Ważnym elementem tej przejrzystości jest zobowiązanie państw członkowskich do publikowania informacji o projektach i beneficjentach środków pochodzących ze wszystkich funduszy wspólnotowych.

Bart Staes, w imieniu grupy *Verts/ALE*. – (NL) Panie przewodniczący, pan komisarz powiedział to samo: to sprawozdanie w oczywisty sposób nie pokrywa się z procedurą absolutorium. W takim sensie, obecna debata stanowi wstęp do posiedzenia, jakie odbędzie się w przyszłym tygodniu z udziałem komisarzy Špidli i Hübner. Znamy liczby dotyczące zgłoszonych nieprawidłowości. Nie opowiadają one oczywiście całej historii, ale mówią wiele o problemach w takich obszarach polityki, jak środki własne, rolnictwo i fundusze strukturalne. Sprawozdanie wspomina, że łączna kwota dotycząca zgłoszonych nieprawidłowości wynosi 1,1 miliarda euro oraz że tendencja ta jest wzrostowa. Powróciliśmy do poziomu z roku 2002, po tym jak w latach 2003, 2004 i 2005 zanotowano poprawę. Z rolnictwem jest stosunkowo dobrze.

Trudności dotyczą wyraźnie sektora środków własnych oraz funduszy strukturalnych: w odniesieniu do środków własnych zanotowano nieprawidłowości na kwotę 325 mln. euro, a do funduszy strukturalnych – 700 mln. euro. W odniesieniu do funduszy strukturalnych, na pięć państw członkowskich przypadło 84% zgłoszonych nieprawidłowości. Każdy, kogo to interesuje, może o tym przeczytać w sprawozdaniu pana Musotto. To naprawdę zasługuje na uwagę. Należy też pamiętać, że w odniesieniu do okresu przed 2006 rokiem do odzyskania pozostaje wciąż kwota 1 miliarda euro oraz że Trybunał Audytorów informuje, że wypłata 12% funduszy strukturalnych nie jest możliwa. W takim właśnie kontekście realizowana jest obecnie procedura absolutorium. Jest to dla nas powód do wielkiego zmartwienia. Jeszcze do tego wrócimy.

Jeśli chodzi o środki własne, to problem oszustwa papierosowego został rozwiązany w odpowiedni sposób. Zawarliśmy z firmą Philip Morris porozumienie. Obecnie zawarliśmy z firmą Japan Tobacco nowe porozumienie, które powinno przynieść sporo pieniędzy i wpłynąć na zmniejszenie przemytu. Głównym problemem, jeśli chodzi o środki własne, jest „karuzela podatkowa” VAT. Liczby te są przytaczane: chodzi o olbrzymie sumy, sięgające miliardów euro. Przeprowadzone przez brytyjską Izbę Lordów dochodzenie wydobywa na światło dzienne dalsze szczegóły. Cieszę się, że sprawą tą zajął się Parlament. Komisja Gospodarcza i Monetarna już zorganizowała posiedzenie, a Komisja Kontroli Budżetowej uczyni to samo 4 lub 5 maja. Mam nadzieję, że jako sprawozdawca będę w stanie sporządzić sprawozdanie na temat karuzel VAT, które będzie równie dobre jak sprawozdanie na temat oszustw dotyczących papierosów.

Derek Roland Clark, w imieniu grupy *IND/DEM*. – Panie przewodniczący! To sprawozdanie to cały katalog błędów. Zawiera ono graficzną ilustrację tego, w jaki sposób kwota nadużyć, opisanych jako „nieprawidłowości”, stale rośnie, a także tego, że wszelkie próby zapobieżenia temu kończą się fiaskiem. Przyznaje też otwarcie, że w 2006 r. nadużycia w obszarach środków własnych – wydatkowanie w rolnictwie i działania strukturalne państw członkowskich – wyniosły łącznie 1 143 miliony euro. Kwota ta w 2003 r. wynosiła 922 miliony euro, a więc w ciągu zaledwie 4 lat suma, na jaką popełniono nadużycia, wzrosła o ponad 200 milionów euro.

Przypomnę wszystkim w tej instytucji, że nie są to sumy bez znaczenia i że to pieniądze podatników. UE jest finansowana przez obywateli, w tym poddawanych ciężkiej presji podatnikom w Wielkiej Brytanii. Zasługują oni za swoje pieniądze na coś więcej niż to. Rządy wszystkich państw członkowskich powinny już mówić „dość”, a te przyprawiające o zawrót głowy kwoty stanowią kolejną przyczynę, dla której rząd mojego kraju powinien zrealizować swój manifest – zobowiązanie, aby zorganizować dla Brytyjczyków referendum w sprawie Traktatu Lizbońskiego.

Andreas Mölzer (NI). – (DE) Panie przewodniczący, nie jest tajemnicą, że Unia Europejska od lat walczy o objęcie swoich finansów kontrolą. Finansujemy wielkie firmy, które następnie przenoszą się z jednego państwa członkowskiego do drugiego, podczas gdy małe i średnie przedsiębiorstwa odchodzą z pustymi rękami. Oczywiście, UE często zdaje się nie wiedzieć, kto naprawdę ją finansuje i kto pociąga za sznurki. Moim zdaniem, zbyt długo oczekujemy na sporządzenie listy lobbystów.

Liczne nieprawidłowości również pozostawiają gorzki posmak, zwłaszcza gdy posiadają bezpośredni związek z instytucjami UE. W tym kontekście, zamrożenie finansowania UE dla Bułgarii do czasu wyjaśnienia przypadków korupcji stanowi bardzo ważny sygnał. Faktem jest również, że niektóre państwa członkowskie są najwidoczniej niezbyt zainteresowane odzyskaniem niewłaściwie wypłaconych pieniędzy. Jeżeli sprawy z lat dziewięćdziesiątych zamykane są dopiero teraz, to należy powiedzieć, że działania posuwają się w UE zbyt wolno.

Ville Itälä (PPE-DE). – (FI) Panie przewodniczący! Pragnę podziękować sprawozdawcy, panu Musotto. Wykonał swoje zadanie bardzo dobrze i dokładnie. Sprawozdanie to ma kluczowe znaczenie, a walka z oszustwami jest czymś, dzięki czemu można zyskać lub stracić zaufanie publiczne. Myślę, że to sprawozdanie mówi o trzech bardzo ważnych problemach, które należy przezwyciężyć.

Po pierwsze, niedopuszczalne jest, aby niektóre kraje nawet nie podawały informacji na temat wydatków na rolnictwo. Niemcy i Hiszpania to główne przykłady; Niemcy nie podają nawet szczegółów dotyczących osób i firm, których Europejski Urząd ds. Zwalczenia Nadużyć z pewnością by potrzebował, aby zająć się tymi sprawami. Na to z pewnością nie możemy pozwolić: wszystkie państwa członkowskie muszą przestrzegać zasad. Jeżeli kilka dużych krajów daje zły przykład, to sytuacja nie wygląda dobrze.

Druga sprawa to to, że notyfikacja nieprawidłowości może trwać nawet do 39 miesięcy – ponad trzy lata. Jest to okres zdecydowanie za długi. Taki stan rzeczy nie budzi zaufania dla głoszonej opinii, zgodnie z którą państwa członkowskie działają z wystarczającą czujnością.

Trzecia sprawa – bardzo interesująca i ważna – to to, że niekiedy za nadużycia odpowiedzialna jest również przestępczość wyspecjalizowana i zorganizowana. Jest to zjawisko obecnie na tyle poważne, że należy przedsięwziąć wszelkie środki, aby zwalczać ten rodzaj przestępczości.

Sprawozdanie to jest bardzo ważne i należy dołożyć wszelkich starań, aby poprawić sytuację i zyskać zaufanie publiczne.

(Oklaski)

Herbert Bösch (PSE). – (DE) Panie przewodniczący! Panie i panowie! Chciałbym wyrazić moje szczerze gratulacje dla sprawozdawcy. Praca z tak obszerną dokumentacją nie jest łatwym zadaniem; myślę, że możemy być dumni, że pan Musotto wykonał ją tak dobrze. Myślę, że dziś możemy powiedzieć to z ufnością, zakładając, że na jutro nie ma żadnych poprawek do tego sprawozdania. To również stanowi wyraz uznania dla sprawozdawcy.

Po drugie, jeden z organów budżetowych wyraźnie nie jest zainteresowany tym, aby dowiedzieć się, co dzieje się z pieniędzmi podatników. Raz jeszcze Rada zawęży swój zakres odpowiedzialności. Ilekroć mówimy o sposobie wydatkowania pieniędzy europejskiego podatnika i próbujemy poszukiwać rozwiązań w trudnych kwestiach, Rada jest zwyczajnie nieobecna. Widzimy jednak – i tu przechodzimy do kwestii tego, co stanie się w naszej komisji z absolutoriami – że przez wiele lat pracy na polu polityki rolnej, gdzie byliśmy bardzo stanowczy w swoich działaniach i stworzyliśmy systemy kontroli płatności bezpośrednich, liczba nieprawidłowości spadła.

Z drugiej strony, w polityce strukturalnej, gdzie nie podejmuje się żadnych działań, gdzie tylko wycofaliśmy się i od lat obserwujemy rozwój wydarzeń, odpowiednie liczby wzrastają. Od lat taki stan rzeczy jest oczywisty i od lat znajduje odzwierciedlenie w sprawozdaniach dotyczących nadużyć. Czytając absolutorium z 2006 r. komisarz Kallas przekona się, że jest to problem i że będziemy od niego oczekiwać działania, a nie tylko obserwacji.

Oto dlaczego, panie komisarzy, chciałbym, aby powiedział pan to tym państwom członkowskim, które zachowują się tak, jakby wypracowane przez nas zasady nie odnosiły się do nich. To jest także to, co mówi sprawozdawca, i co w pełni popierają poprzedni mówcy: chcemy, aby powiedział pan: „w porządku, zamrażamy 10% przeznaczonych dla was środków. Będą one stanowić rezerwę. Będziecie mogli otrzymać te pieniądze, jeżeli podejmiecie odpowiednie działania”. To jest bardzo praktyczne żądanie ze strony Parlamentu. To nie jest plan działań. To jest rzeczywiste działanie. Tego oczekujemy od Komisji. Będziemy usatysfakcjonowani, gdy tak się stanie.

Raz jeszcze, gratulacje dla sprawozdawcy.

Mairead McGuinness (PPE-DE). – Panie przewodniczący! Podobnie jak inni mówcy chciałbym pogratulować sprawozdawcy tego bardzo ważnego sprawozdania.

Fakt, że dzisiejsza debata dotyczy między innymi rolnictwa, skłonił mnie do udziału w niej. Poprzedni mówcy stwierdzili, że zanotowano poprawę w odniesieniu do kontroli i inspekcji, a zwłaszcza tych dotyczących pieniędzy dawanych rolnikom. Powstała inicjatywa przejrzystości – zamiar opublikowania tego, co dostają rolnicy.

Jedną z trudności dotyczących społeczności rolniczej jest taka, że wiele osób uważa się za winne, dopóki nie zostanie udowodniona ich niewinność. Oczywiście, żaden z nas nie może, ani nie będzie akceptować oszustw, ale ponieważ nadużycia dotyczą budżetu UE, Unia i sposób rozliczania się przez nią z pobranych pieniędzy postrzegane są przez opinię publiczną w bardzo niekorzystnym świetle. Gdyby opinia publiczna lepiej rozumiała budżet UE, to nieco głośniejsz domagałaby się od nas bardziej zdecydowanej postawy wobec oszustw.

Ważne jest podkreślenie różnicy między nadużyciami i nieprawidłowościami, z których wiele jest wykrywanych, ponieważ bardzo różnią się one od siebie. Nie możemy karać samych siebie za nieprawidłowości, ale powinniśmy karać nadużycia wobec budżetu Wspólnoty. Jest to kwestia, która dotyczy państw członkowskich – jak to już stwierdził mój przedmówca – ponieważ wszystkie państwa członkowskie przystąpiły do UE w dobrej wierze i wspólnie zgromadziły środki na realizację określonych kierunków polityki. Naszym zadaniem jest więc zapewnienie, że zgromadzone przez nas pieniądze są wydawane we właściwy sposób i nie ma nadużyć w stosunku do kasy publicznej.

Te państwa członkowskie, które są pobłażliwe w stosunku do nadużyć i stosują łagodne podejście, muszą zostać w jakiś sposób ukarane. Ważne jest aby państwa członkowskie, które w tej dziedzinie są skuteczne, nie były karane. Dlatego też ważne jest, aby Komisja podjęła działania na poziomie państw członkowskich.

Kończąc, powtórzę bardzo ważną rzecz dotyczącą rolnictwa, że wśród rolników istnieje silne poczucie, że czasem są oni winni do momentu udowodnienia ich niewinności. Jest to nie do przyjęcia i dlatego musimy działać uważnie i przywrócić odpowiednią równowagę.

Bart Staes (Verts/ALE). – (NL) Panie przewodniczący! Dziękuję, że pozwolił mi pan ponownie przemówić. Każdy, kto obserwuje moją pracę jako polityka i śledzi moje wystąpienia, wie, że jestem politykiem krytycznym, że jestem bardzo krytyczny wobec Unii Europejskiej, a jednocześnie bardzo proeuropejski. Dlatego też nie mogę lekceważyć słów pana Clarka, który tymczasem opuścił salę. Podobnie jak wszyscy eurosceptycy, pan Clark stale posługuje się półprawdami, całkowitymi kłamstwami i licznymi uproszczeniami. W swoim wystąpieniu mówił na przykład o nadużyciach na sumę kilku milionów euro, podczas, gdy w sprawozdaniu jest wyraźnie mowa o nieprawidłowościach. Niezmiennie zastępuje też słowo „nadużycia” słowem „nieprawidłowości”. Jest to rażące, ponieważ sprawozdanie mówi co innego.

Po drugie, mówi on, że wszelkie nieszczęścia, jakie na nas spadają, to sprawka Unii Europejskiej. Chciałbym tylko poprosić pana Clarka, aby przeczytał sprawozdanie Brytyjskiej Izby Lordów w sprawie „karuzel podatkowych” VAT. Wtedy przekona się, że to władze jego kraju nie zdołały powstrzymać oszustw dotyczących VAT. Mówimy o oszustwach na kwotę 3,5 do 4,5 miliarda funtów brytyjskich rocznie. To więcej niż 10 milionów funtów brytyjskich dziennie! Jest to znacznie wyższa kwota...

(Przewodnicząca wyłączyła mikrofon)

Dumitru Oprea (PPE-DE). – (RO) Gratulacje w związku ze sprawozdaniem pana Musotto. Uważam, że wiele nieprawidłowości z lat 2003-2006 wynikało ze zmiany zasad prezentacji 6 programu ramowego, w porównaniu na przykład z 5 programem ramowym. W 5 programie ramowym, strona B była anonimowa i wszelkie odwołania do państwa czy osoby związanej z projektem były karalne. W 6 i 7 programach ramowych ta anonimowość przestała obowiązywać. Czy w 8 programie ramowym możliwe będzie zaprzestanie stosowania takiego systemu zaawansowanego składania wniosków w sprawie projektów?

Ingeborg Gräßle (PPE-DE). – (DE) Panie przewodniczący, dziękuję, za ponowne udzielenie mi głosu. Chciałabym podziękować panu Böschowi nie tylko za jego uznanie dla sprawozdawcy, ale również za jego uczciwość i pomoc. Pan Bösch zajmował się sprawozdaniami dotyczącymi nadużyć przez wiele lat. Teraz my mamy ten zaszczyt i uważam, że jest to wspaniała oznaka siły Komisji Kontroli Budżetowej, że w tym miejscu wszyscy się zgadzamy.

Cała nasza uwaga skupiła się na państwach członkowskich. Komisja również powinna wziąć sobie do serca przesłanie, że chcemy tutaj przywrócić przejrzystość. Jeżeli spojrzymy na dane dotyczące odzyskiwania środków, to ujrzymy, że mamy do czynienia z bardzo szeroką gamą opinii. Dlatego też niniejsza dyskusja stanowi element procedury absolutorium. Toteż naprawdę musimy zwrócić się do Komisji, aby miała odwagę

powiedzieć, że czegoś nie wie, abyśmy mogli jej pomóc. Myślę, że jeżeli wspólnie będziemy zajmować się tą sprawą, to wspólnie odniesiemy sukces. Jeszcze raz, podziękowania dla pana Bösch.

Sïim Kallas, wiceprzewodniczący Komisji. – Panie przewodniczący! Chciałbym podziękować szanownym posłom za uwagi do tego sprawozdania. Uważamy je za bardzo konkretne i konstruktywne. Mam tylko dwie uwagi w sprawie, na którą zwróciło uwagę wiele osób spośród państwa: mianowicie, co to jest nieprawidłowość, co to jest nadużycie i jak należy podchodzić do odzyskiwania środków?

Mogę powiedzieć, że zorganizowaliśmy jedno wstępne spotkanie z odpowiednimi osobami z Trybunału Obrachunkowego i próbowaliśmy ustalić, co jest czym. Będzie to prawdopodobnie pomocne we wszystkich debatach nad absolutorium. Wszystkie trzy sprawozdania – w tym następne – są bardzo blisko ze sobą powiązane.

Po drugie, podniosłem tę kwestię w rozmowach z Prezydencją Rady i poprosiłem o uwzględnienie tego sprawozdania Parlamentu w trakcie prowadzonego przez nią postępowania, czyli w trakcie omawiania tego dokumentu w ramach Ecofin. Myślę, że Prezydencja tak uczyni. Po głosowaniu nad tym sprawozdaniem, gdy stanie się ono dokumentem urzędowym, na pewno spróbujemy również wszcząć debatę w tej sprawie w Radzie, w tym na szczęblu odpowiednich podkomisji.

Francesco Musotto, sprawozdawca. – (IT) Panie przewodniczący! Panowie i panie! Pozwólcie mi najpierw podziękować moim kolegom za ich uprzejme słowa, a zwłaszcza panu Böschowi, którego wcześniejsza praca stała się fundamentem dla mojego własnego sprawozdania.

Chciałbym podkreślić kilka spraw, przy czym najważniejsza to wymiana opinii z komisarzem Kallasem, w szczególności w odniesieniu do charakteru mechanizmów ustawodawczych regulujących przekazywanie środków. Komisja podjęła w tym kontekście pewne zobowiązanie. Jednym z istotnych aspektów, jakie wymienił pan Kallas jest to, że im więcej jest trudności i utrudnień, tym mniej zrozumiałe są zasady i tym łatwiej do szarych stref wchodzi przede wszystkim przestępczość zorganizowana i wszystkie inne formy bezprawnej działalności. Dlatego też uproszczenie i, co więcej, zmniejszenie przepaści pomiędzy podmiotami wypłacającymi pieniądze a beneficjentami, stanowi jeszcze jeden sposób na osiągnięcie przejrzystości, jasności i łatwego rozumienia całego systemu.

Problem odzyskiwania środków jest bardzo realny. Procedury są zbyt wydłużone, a zdolność do karania tych, którzy oszukują Komisję Europejską musi zostać zapewniona poprzez pewnego rodzaju zabezpieczenie lub gwarancję, które będzie można stosować za pośrednictwem banków. Najważniejsze jest opracowanie metod zabezpieczenia wypłat oraz, w szczególności, zabezpieczenia możliwości odzyskania tych kwot, a więc pomocy, usprawnień i ułatwień w szybkim odzyskiwaniu.

Wierzę, że dzięki tej współpracy, dobrej woli i politycznemu zaangażowaniu wszystkich moich kolegów, wykonaliśmy najważniejszą część pracy. Nie ma wątpliwości, że ta współpraca, chęć i pragnienie likwidacji tak bardzo szkodliwego dla Wspólnoty Europejskiej zjawiska, ma swoje źródło wyłącznie w obawach natury politycznej.

Oczywiście brak udziału ze strony Rady nie ułatwia zadania; obecność jej przedstawiciela umożliwiłaby nam poznanie opinii Rady. W odniesieniu do tych zasad Parlament pozostaje jednomyślny. Dlatego też uważamy, że zrobiliśmy coś dobrego, coś, co daje nam nadzieję na przyszłość.

Przewodniczący. – Debata została zamknięta.

Głosowanie odbędzie się w dniu 19 lutego 2008 r.

Oświadczenia pisemne (art. 142 Regulaminu)

Edit Herczog (PSE), na piśmie. – (HU) Panie przewodniczący! Panie i panowie! Pozwalam sobie złożyć gratulacje w związku z tym sprawozdaniem, które zwraca uwagę nie tylko na osiągnięcia z niedawnej przeszłości, ale też na godne ubolewania niedociągnięcia i długotrwałe zaniedbania.

Dla mnie niniejsze sprawozdanie jest bardzo aktualne, ponieważ na Węgrzech podjęto decyzję dotyczącą powołania instytucji ds. walki z oszustwami. Instytucja ta będzie pełnić przede wszystkim funkcję koordynacyjną, pełniąc funkcję łącznika pomiędzy Węgierskim Urzędem Patentowym, innymi agencjami rządowymi a partnerami z dziedziny gospodarki oraz pełnić zadania związane z obsługą danych dotyczących Unii Europejskiej.

Musimy przygotować się do długiej i zaciętej bitwy. Wiedza – ta chroniona i ta będąca własnością sektora publicznego – jest coraz szerzej dostępna. Samochód widoczny na ekranie w jednym pokoju może zostać skopiowany w sąsiednim pokoju w przeciągu 5 minut. Wynik nie będzie w żadnym stopniu gorszy – tylko tańszy... To do nas będzie należeć decyzja, czy niezależnie od wszystkiego mamy kupić droższy towar. Musimy zdecydować, czy chcemy płacić za osiągnięcia intelektualne, innowacje, nawet jeśli posiadamy możliwość wyboru drugorzędnej produktu lub usługi pozbawionego wartości dodanej.

Aby tak robić, potrzebny jest wysoki poziom świadomości oraz przekonanie. Nie możemy oczekiwać od poszczególnych obywateli, że będą rozumieć te powiązania i podejmować decyzje w oparciu o wartości, jeżeli nasi ustawodawcy lub rządy będą do tego niezdolne.

Szczególnie istotne jest zmniejszenie liczby nieprawidłowości związanych z wykorzystaniem środków UE w kwocie niższej niż błąd w granicach tolerancji: oszustwa tego rodzaju sprawiają, że Unia Europejska jako całość zaczyna wyglądać śmiesznie, gdy środki UE są używane w sposób sprzeczny z deklarowanymi celami UE.

23. Stosowanie przepisów prawa celnego i rolnego (dyskusja)

Przewodniczący. – Kolejny punkt porządku obrad dotyczy sprawozdania (A6-0488/2007) posła Billa Newtona Dunna, w imieniu Komisji Rynku Wewnętrznego i Ochrony Konsumentów, w sprawie projektu rozporządzenia zmieniającego rozporządzenie Parlamentu Europejskiego i Rady (WE) nr 515/97 w sprawie wzajemnej pomocy między organami administracyjnymi państw członkowskich i współpracy między państwami członkowskimi a Komisją w celu zapewnienia prawidłowego stosowania przepisów prawa celnego i rolnego (COM(2006)0866 – C6-0033/2007 – 2006/0290(COD)).

Siim Kallas, wiceprzewodniczący Komisji. – Panie przewodniczący! To trzecie sprawozdanie jest bardzo silnie związane z dwoma poprzednimi. Rozporządzenie Parlamentu Europejskiego i Rady (WE) nr 515/97 w sprawie wzajemnej pomocy między organami administracyjnymi Państw Członkowskich i współpracy między Państwami Członkowskimi a Komisją w celu zapewnienia prawidłowego stosowania przepisów prawa celnego i rolnego to bardzo ważny akt prawny, który pochodzi z 1997 r., kiedy to Unia liczyła sobie 15 państw członkowskich.

W świetle rozwoju wypadków ostatniego dziesięciolecia, postępu technologicznego, pozytywnych doświadczeń związanych z prowadzeniem wspólnych operacji celnych koordynowanych w Brukseli, zasadnicze znaczenie miało przedstawienie projektu zmiany rozporządzenia (WE) nr 515/97.

Chciałbym wyrazić uznanie dla sprawozdawcy, pana Billa Newtona Dunna, w związku ze sposobem, w jaki przeprowadził niniejszy projekt przez Parlament. Chciałbym również podziękować panu Audy, który sporządził opinię. Dwie komisje, IMCO i COCOBU, ściśle współpracowały, stosując ulepszony system współdziałania. Ich wspólna praca pozwoliła na wypracowanie kompromisu pomiędzy różnymi uczestnikami polityki. Dzięki konstruktywnemu podejściu Parlamentu, obecnie możemy liczyć na przyjęcie tego aktu prawnego w pierwszym czytaniu.

Organy celne stosują wobec towarów wwożonych do Wspólnoty i z niej wywożonych, w oparciu o wspólne ramy zarządzania ryzykiem, kontrole obejmujące wyrwykowe sprawdzenia. W tym kontekście, ich zadanie nie ogranicza się ogólnie do egzekwowania prawa celnego. Stosują one również prawo Wspólnoty w dziedzinach VAT, podatku akcyzowego i prawa rolnego.

Zwracam również uwagę, że w przed chwilą omawianym sprawozdaniu pana Musotto została silnie zaakcentowana kwestia walki z oszustwami dotyczącymi VAT i potrzeba bliższej współpracy pomiędzy państwami członkowskimi a Komisją.

Z tego powodu ważne jest, aby organy celne i Komisja uzyskały pozwolenie na wymianę informacji dotyczących VAT. W odniesieniu do pewnego rodzaju danych, taką wymianę informacji umożliwi nowy artykuł 2a.

Komisja uważa to za pierwszy krok w kierunku bliższej współpracy w dziedzinie ochrony interesów finansowych Wspólnoty przed oszustwami dotyczącymi podatku VAT.

Bill Newton Dunn, sprawozdawca. – Panie przewodniczący! Moje podziękowania dla pana komisarza. Uważam, że będzie to bardzo kontrowersyjna propozycja ze strony Komisji. Jak to już powiedział pan komisarz: rozszerzenie, więcej państw członkowskich, nowe technologie, nowy sprzęt, komputery. Aby

umożliwić sprawną współpracę na wewnętrznych granicach Unii w walce ze złymi facetami – przestępczością zorganizowaną i tym podobnymi – potrzebujemy zaktualizowanego ustawodawstwa.

W zeszłym tygodniu rozmawiałem z dyrektorem wielkiej angielsko-holenderskiej firmy, który powiedział, że jego zdaniem przestępczość zorganizowana rośnie w siłę i – tu użyję jego słów – rośnie „w postępie geometrycznym”, niezwykle szybko, a rządy państw członkowskich nic nie robią w tej sprawie, ponieważ opinia publiczna nie zna pełnego obrazu i nie naciska na rządy, które mówią: „dobra, nie martwmy się, wszystko jest w porządku”. Mamy poważny problem. Toteż potrzebujemy tego projektu od Komisji. Wszyscy powinni się zgodzić, a projekt powinien zostać przyjęty.

Nie powinienem nic więcej mówić, ale w rzeczywistości mam do opowiedzenia całą historię, którą chciałbym teraz opowiedzieć panu, panie przewodniczący. Ku mojemu zdumieniu, moje własne państwo członkowskie, Zjednoczone Królestwo, postawiło w trakcie posiedzenia Rady Ministrów weto, mówiąc, że nie wyrazi na to zgody. Chociaż jestem Brytyjczykiem i pochodzę z tego samego państwa członkowskiego, nic mi nie powiedzieli. Żaden z europejskich deputowanych związanych z londyńskim rządem Partii Pracy nie zgłosił poprawki; wybrali mojego przyjaciela z Partii Konserwatywnej, Christophera Heatona-Harrisa, człowieka honoru, który zresztą będzie przemawiał, aby zgodził się ze sprzeciwem rządu Partii Pracy. Zgłosił on poprawkę, która brzmi nieco dziwnie, ale życzę Chrisowi szczęścia. Miał prawo to zrobić. Ale dlaczego Partia Pracy robi to wszystko? A więc pomyślałem sobie, że jest to bardzo dziwne i że istnieje jeszcze wiele spraw dotyczących wielu różnych obszarów polityki, w odniesieniu do których Brytyjczycy wyrazili sprzeciw, postawili weto lub wycofali się. Postanowiłem więc zbadać, jaka jest generalna polityka Wielkiej Brytanii w stosunku do tych wszystkich dyrektyw, z przyjęcia których rezygnują i o co w tym wszystkim chodzi?

Poszedłem do urzędu OLAF, który, jak wiemy, zajmuje się nadużyciami w UE. W OLAF powiedziano mi, że Wielka Brytania odmawia współpracy nawet wobec faktu, że traci całe miliardy na karuzeli VAT. Londyn mówi: „Jeśli damy OLAF palec, to oni wezmą całą rękę, więc się boimy i nie będziemy współpracować”. Jest to bardzo dziwne, toteż dalsze dochodzenie prowadziłem w Londynie. Jak to działa? No i mówią mi, co się dzieje: Komisja składa projekt, a następnie urzędnik niższego szczebla we właściwym ministerstwie w Londynie musi sporządzić dokument informacyjny z zaleceniem dotyczącym tego, co powinien w tej sprawie zrobić rząd. Urzędnik jest bardzo staranny; jest trochę nerwowy; nie wie co robić, a więc powiada: „nie wolno nam nic z tym robić. Zalecam wielką ostrożność. Nie sądzę, że powinniśmy to zatwierdzić. Prawdopodobnie powinniśmy się nawet z tego wycofać”. I jego starannie sformułowany dokument – ponieważ pragnie on awansu, a nie zwolnienia – podąża odpowiednią ścieżką w górę przez struktury ministerstwa, a zajęci innymi sprawami urzędnicy mówią: „w porządku” i odfajkują go. Inne ministerstwa, poproszone o opinię, także nic nie wiedzą, toteż mówią: „Nam wydaje się, że jest O.K.”. Na koniec, dokument dociera do rady gabinetowej, której przewodniczy nasz minister spraw zagranicznych. Minister ma na głowie milion innych rzeczy, toteż automatycznie zatwierdza dokument. W ten sposób, nagle okazuje się, że stanowisko rządu w Londynie jest negatywne, ostrożne i że rząd jest skłonny się wycofać: „nie rozumiemy. My naprawdę nie wiemy, co się dzieje”. Naprawdę, bardzo dziwne!

Co więc dzieje się dalej? Dobrze, wróćmy do Komisji Rynku Wewnętrznego i Ochrony Konsumentów w Parlamencie. Blokada w Radzie sprawiła, że wziąłem udział w kilku nieformalnych, trójstronnych posiedzeniach pojednawczych z udziałem Rady, początkowo będącej pod przewodnictwem Portugalczyków, a obecnie Słoweńców, w obu zresztą przypadkach działających we wspaniałym stylu. I mimo iż żaden brytyjski urzędnik nigdy nie o niczym mnie nie informował, przez co byłem jedynym Brytyjczykiem obecnym w trakcie postępowania pojednawczego, a nawet pomimo weta rządu brytyjskiego w tej sprawie, sprawa zakończyła się pomyślnie.

W końcu Komisja i Rada znalazły takie sformułowania, które pozwoliły na obejście lub przewyciężenie (jak kto woli) brytyjskiego sprzeciwu. A więc poprawki przed wejściem do Parlamentu, na jutrzejsze głosowanie, wszystkie zostały zatwierdzone przez komisję IMCO i bardzo liczę na to, że Parlament jutro je poprze. Ale wciąż po prostu nie rozumiem, panie przewodniczący, co dzieje się w Londynie.

Véronique Mathieu, sprawozdawca komisji opiniodawczej Komisji Kontroli Budżetowej. – (FR) Panie przewodniczący, panie komisarzu, panie i panowie! Mój kolega pan Audy, sprawozdawca komisji opiniodawczej Komisji Kontroli Budżetowej, spóźnił się w ostatniej chwili i dlatego też będę mówić w jego imieniu.

Prawidłowe stosowanie prawa celnego i rolnego odgrywa decydującą rolę w zapewnieniu właściwego funkcjonowania rynku wewnętrznego. Ma ono również zasadnicze znaczenie dla ochrony interesów finansowych Wspólnoty i, bardziej ogólnie, interesów europejskich podmiotów gospodarczych i obywateli.

Identyfikacyjna baza danych akt celnych umożliwi różnym służbom państw członkowskich i Komisji bardziej skuteczną współpracę. Niektóre z poprawek mają na celu wdrożenie propozycji przedstawionych przez Trybunał Obrachunkowy, co pozwoli zwiększyć użyteczność tej bazy danych.

Autor podziela obawy Trybunału dotyczące zintegrowanego podejścia do zarządzania różnymi bazami danych dotyczących walki z nadużyciami, ale uważa, że dyskusja ta wykracza poza granice omawianego rozporządzenia, w związku z czym powinna odbywać się w innym kontekście.

Autor, pan Audy, popiera propozycje Komisji dotyczące promowania wartości dodanej współpracy na szczeblu europejskim, a w szczególności europejski centralny zbiór danych i platformę usług. W przypadku braku bardziej jednolitych ram prawnych, wymiana najlepszych praktyk zapewni osiągnięcie bardziej spójnego podejścia w średnioterminowej perspektywie.

Jeśli chodzi o kwestię finansowania, autor opinii podkreśla, że wydatki muszą być bardzo wyraźnie wyodrębnione, aby uniknąć pokrywania się tego projektu z innymi instrumentami, takimi jak program Hercules II.

Na koniec, autor chciałby raczej zachować procedurę legislacyjną dla decyzji w sprawie innych systemów komunikacji i wymiany informacji, w tym obowiązkową opinię Trybunału Audytorów, zamiast stosowania procedury „komitologii”.

Christopher Heaton-Harris, w imieniu grupy PPE-DE. – Panie przewodniczący! Chciałbym rozpocząć od podziękowania panu Newton Dunnowi, kolejnemu szacownemu członkowi tej instytucji, za barwne przedstawienie sposobu, w jaki sprawy UE załatwiane są – lub jak on uważa, że są załatwiane – w Londynie.

Może wyjaśnię, co działo się w Londynie i dlaczego oni przyszedli do deputowanego PE z ramienia Partii Konserwatywnej, zamiast zwrócić się do przedstawiciela Partii Pracy, albo do niego samego. Istotnie, uważam, że powinni byli zwrócić się do niego i nie mogę uwierzyć, że tego nie zrobili. On może mi nie wierzyć, ale w większym stopniu kontaktowałem się z przedstawicielami bieżącej Prezydencji, niż z kimkolwiek z Londynu czy z brytyjskiej służby cywilnej.

Ale być może chodziło o to, że opisany przez niego młody pracownik służby cywilnej zapomniał o czytaniu gazet i był przekonany, że ogólnokrajowe wybory ogłoszono w październiku, że moja partia je wygrała, a premier się nie wahał oraz, że wskutek tego rozmawiał z członkiem partii rządzącej.

Niestety, rzeczywistość była inna. Ale ja rozumiem, co on ma na myśli mówiąc, że Londyn boi się podać OLAF palec, bo ten może wziąć całą rękę. Wiąże się to w istocie ze strukturą samego urzędu OLAF, z dokumentem rady mędrców z 1999 r. oraz faktem, że OLAF zwyczajnie nie jest niezależny od Komisji – czymś, czym zajmujemy się w przyszłości.

Z tą jedną dokumentacją były też inne trudności: fakt, że sprawa VAT była przedmiotem sporu pomiędzy stronictwami, możliwe – i w tej kwestii potrzebowaliśmy porady prawnej – i to, że spora część tych informacji jest już obecnie wymieniana drogą elektroniczną. Rząd brytyjski naprawdę wierzył – a czytając między wierszami dowiedziałem się, jak doszedł do tego wniosku – że będzie potrzebować stałej jednostki koordynacyjnej i że będzie musiał w tym celu podwoić liczbę ludzi, w związku z czym zamiast prowadzić wymianę informacji drogą elektroniczną będzie mieć do dyspozycji dużo pracowników.

Problem nie dotyczy jednak poprawek. Nie dotyczy też debaty. Powinna ona przebiegać bardzo szybko i mam nadzieję, że tak jest.

Przewodniczący. – Dziękuję panu, panie Heaton-Harris! Teraz, gdy wszystko w Londynie jest jasne, Europa może również odczuć ulgę.

Catherine Neris, w imieniu grupy PSE. – (FR) Panie przewodniczący! Panie i panowie! Chciałabym pogratulować sprawozdawcy przygotowania doskonałego dokumentu oraz tak dobrej współpracy w tak delikatnej kwestii.

W czasie, gdy handel rozwija się nie tylko w granicach Unii, ale także z udziałem państw trzecich, otwarcie rynków i rozszerzenie działalności komercyjnej zostały wybrane na główne czynniki rozwoju Europy w najbliższych latach. Jednak stopniowe znoszenie barier wyznaczających Europejski Obszar Gospodarczy stwarza również możliwości dla nadużyć, które zagrażają sprawnemu funkcjonowaniu rynku wewnętrznego, wskutek czego wśród pierwszych ofiar znajdują się producenci ze Wspólnoty, a następnie europejscy konsumenci. Problem ten ma szczególnie doniosłe znaczenie dla sektora rolnictwa, gdzie środki o kluczowym

znaczeniu wprowadzone w celu udzielenia rolnikom pomocy finansowej i okazania im solidarności przyciągnęły uwagę międzynarodowej przestępczości, zarówno na małą, jak i na wielką skalę.

W tym kontekście oraz biorąc pod uwagę niedoskonałość obecnej kontroli, Europa zamierza wyposażyć się w nowe rozporządzenie, które pozwoli na bardziej skuteczną wymianę między państwami członkowskimi danych dotyczących przemieszczania towarów i różnych procedur dochodzeniowych realizowanych w różnych krajach Unii. Z zadowoleniem przyjmuję kompromis zawarty z Radą, dzięki czemu nasz dokument, którego szczegóły zostaną jutro przegłosowane przez posłów tego Parlamentu, jest sformułowany w bardziej wyważony sposób. Porozumienie to w dalszym ciągu chronić będzie różne aspekty życia prywatnego, a jednocześnie pozwoli na polepszenie skuteczności procedur nadzoru oraz na skuteczniejszą koordynację działań podejmowanych wspólnie przez różne państwa członkowskie.

Jestem przekonana, że w obszarze kontroli celnych, podobnie jak gdzie indziej, Europa może osiągać postęp jedynie poprzez połączony wysiłek oraz dzięki zgromadzeniu odpowiednich środków, tak abyśmy mogli zapewnić naszym obywatelom taki poziom ochrony, jakiego pragną. Pod tym względem, każde ulepszenie środków, jakimi dysponujemy przy zwalczaniu nadużyć nie może dojść do skutku bez równoczesnego zachowania spójnych przepisów, ponieważ mają one podstawowe znaczenie dla utrzymania odpowiedniego poziomu i skuteczności kontroli nad działalnością handlową zarówno wewnątrz Unii, jaki i z udziałem państw trzecich.

Mairead McGuinness (PPE-DE). – Panie przewodniczący! Muszę powiedzieć, że uwagi moich dostojnych kolegów i opowiedziane przez nich historie na temat sposobu załatwiania spraw w Wielkiej Brytanii całkiem mi się podobały. Myślę, że powinniśmy przelać je na papier i przetłumaczyć na wiele języków, ponieważ uważam, że w wielu państwach członkowskich młodszy urzędnicy otrzymują dokumentację i przygotowują na jej podstawie różne sprawozdania. Myślę, że nie powinniśmy wskazywać na takiego urzędnika, jako na winnego, lecz raczej obciążyć odpowiedzialnością ministerstwo, które na to pozwala.

Chciałabym tylko pokazać Izbie, że istnieje wiele obaw dotyczących Wielkiej Brytanii i Irlandii – i być może Komisja będzie mogła udzielić mi aktualnych informacji, jeżeli są one w tej sprawie dostępne – ponieważ, podczas gdy zasada wzajemnej pomocy pomiędzy organami celnymi jest popierana, to uważam, że obydwa państwa członkowskie, Wielka Brytania i Irlandia, mają zastrzeżenia dotyczące wymiany pomiędzy tymi organami informacji dotyczących wykorzystania numerów VAT, o czym mowa w art. 2a lit. f) i twierdzą, że wymiana numerów VAT jest de facto wymianą informacji fiskalnych, która wychodzi poza zakres projektowanej podstawy prawnej. A więc może wypadałoby to bliżej skomentować.

Siim Kallas, wiceprzewodniczący Komisji. – Panie przewodniczący! Mnie również podobał się opis sposobu, w jaki różne kwestie są dyskutowane w Wielkiej Brytanii. Mogę jednakże zapewnić pana, w odniesieniu do tego, co przed chwilą zostało powiedziane, że tak dzieje się nie tylko w Zjednoczonym Królestwie.

Spotkałem się z kilkoma osobami pełniącymi funkcje kierownicze w dziedzinie finansów oraz z kilkoma ministrami i promowałem ideę wzajemnej pomocy. Mogę oświadczyć, że takie uczucie niechęci nie ogranicza się tylko do Zjednoczonego Królestwa. Było to postrzegane jako temat podejrzany, a mogę zapewnić, że nie ma żadnych podstaw do tego rodzaju podejrzeń. Jako organ dochodzeniowy w ramach Komisji, OLAF może tylko stworzyć platformę dla współpracy, przy czym jest całkowicie jasne, że oszustwa dotyczące podatku od wartości dodanej mogą być zwalczane jedynie dzięki współpracy między państwami członkowskimi a Komisją Europejską, ponieważ wielkie oszustwa mogą być dokonywane jedynie w skali transgranicznej.

Tak więc istnieje rzeczywista potrzeba lepszej współpracy i wymiany informacji. Nie mogę jednak nic powiedzieć o ostatniej kwestii – o treści tych informacji. Mówimy tylko o ułatwieniu walki przeciwko oszustwom dotyczącym VAT, które są głównym typem nadużyć. Tak z pewnością się stanie i jestem bardzo szczęśliwy, gdy wyraźnie słyszę, że Parlament poprze ten projekt legislacyjny w projektowanej formie.

Bill Newton Dunn, sprawozdawca. – Panie przewodniczący! Chciałbym podziękować wszystkim, którzy przemawiali w trakcie tej debaty. W odniesieniu do bardzo przenikliwej uwagi pani McGuinness, która reprezentuje Dublin, mógłbym powiedzieć: mówiąc, że takie podejście jest rozpowszechnione i że należy to napisać, prawdopodobnie wiedziała, że 15, a nawet 20 lat temu emitowano w Wielkiej Brytanii bardzo znany program telewizyjny, zatytułowany *Tak, panie ministrze*, w którym minister, nieudolny idiota, wyobrażał sobie, że sprawuje pełną kontrolę nad wszystkim i w końcu został mianowany na premiera. Ale słowa „Tak, panie ministrze” były w istocie słowami jego urzędników, którzy mówili mu, co ma mówić i co robić – „Tak, panie ministrze. Nie, panie ministrze. Oczywiście, jest pan wszechmocny, panie ministrze”. Ale to urzędnicy byli panami sytuacji.

Tak działo się 20 lat temu i wyraźnie widać, że dzieje się tak i dziś. I dzieje się tak w całej Europie, co jest bardzo ciekawe. Być może więc potrzebujemy zaktualizowanego programu europejskiego – *Ja, Herr Minister* albo *Sí, Señor Ministro*. Ale być może scenarzyści będą mogli rzeczywiście zabawić nas jakimś nowym programem na ten sam temat, ponieważ stare prawdy pozostają tak prawdziwe, jak zawsze.

Przewodniczący. – Debata została zamknięta.

Głosowanie odbędzie się w dniu 19 lutego 2008 r.

Oświadczenia pisemne (art. 142 Regulaminu)

Bogdan Golik (PSE), na piśmie. – Dwa ostatnie rozszerzenia zdecydowanie wydłużyły zarówno lądowe, jak i morskie granice Unii Europejskiej. Sytuacja ta wymaga zacieśnienia współpracy między państwami członkowskimi oraz pomiędzy państwami członkowskimi a Komisją, a także koordynacji i spójności działań służących walce z międzynarodową przestępczością gospodarczą i finansową. Zgadzą się ze sprawozdawcą, iż w działaniach tych nie należy jednak zapominać o roli państw trzecich i w pełni popieram przekazanie Komisji odpowiednich uprawnień do dostarczenia pomocy technicznej oraz szkoleń dla oficerów łącznikowych z krajów trzecich, z organizacji i agencji europejskich i międzynarodowych. Z zadowoleniem przyjmuję propozycje usprawnienia procedur przekazywania państwom trzecim danych uzyskanych od innego państwa członkowskiego. Jestem przekonany, że proponowane zmiany pozytywnie wpłyną na ograniczenie nadużyć finansowych.

Chciałbym zwrócić uwagę na zapis artykułu 18a mówiący o stworzeniu i zarządzaniu przez Komisję zbiorem danych, które mają pomóc w wykrywaniu przesyłek, jakie mogą stanowić przedmiot działań niezgodnych z przepisami prawa celnego i rolnego. Uważam, że w punkcie tym powinien pojawić się konkretny zapis umożliwiający właściwym władzom każdego państwa członkowskiego dostęp do omawianego zbioru danych, jeśli zwrócą się do Komisji z takim wnioskiem. W obecnej formie artykuł mówi o "pomocy" właściwym władzom.

24. Wspólnotowy Kodeks Celny (dyskusja)

Przewodniczący. – Następny punkt dotyczy zalecenia do drugiego czytania (A6-0011/2008), w imieniu Komisji Rynku Wewnętrznego i Ochrony Konsumentów, w sprawie wspólnego stanowiska przyjętego przez Radę w dniu 15 października 2007 r. w celu przyjęcia rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady ustanawiającego Wspólnotowy Kodeks Celny (Zmodernizowany kodeks celny) (11272/6/2007 – C6-0354/2007 – 2005/0246(COD)) (sprawozdawczyni: Janelly Fourtou).

Janelly Fourtou, sprawozdawczyni. – (FR) Panie przewodniczący, panie komisarzu, panie i panowie! Właśnie dobiegł końca trzyletni okres wyjątkowej pracy i jestem zachwycona tym, co zostało osiągnięte w odniesieniu do kluczowych punktów niniejszego dokumentu.

Unia celna jest jednym z filarów Unii Europejskiej oraz zasadniczym elementem funkcjonowania rynku wewnętrznego. Obecny Wspólnotowy Kodeks Celny, który powstał w latach 80-tych i został przyjęty w latach 90-tych, dziś jest nieaktualny. Nasze służby celne stykają się z nowymi wyzwaniami. W 2007 r. wartość światowego handlu wyniosła prawie 16 bilionów dolarów lub równowartość 31% światowego PKB, przy czym tylko na Unię Europejską przypadło 20% ogółu światowego importu i eksportu.

Dlatego też służby celne są odpowiedzialne za utrzymanie sprawnego przepływu handlu oraz niezbędne dla jego zapewnienia kontrole, które jednocześnie zapewniają obywatelom UE ochronę i bezpieczeństwo. Jeżeli mamy osiągnąć zadowalającą równowagę, to musimy zmodernizować stosowane metody kontroli i polepszyć poziom współpracy pomiędzy różnymi służbami i podmiotami gospodarczymi.

Kodeks należy również dostosować do innych radykalnych zmian, jakie zaszły w międzynarodowym środowisku komercyjnym, wynikających przede wszystkim z coraz szerszego i mającego nieodwracalny charakter procesu przechodzenia na techniki informatyczne i technologie wymiany danych. Ten właśnie temat stanowił również przedmiot sprawozdania sporządzonego przez mojego kolegę, pana Heaton-Harrisa i przyjętego przez Parlament w grudniu zeszłego roku.

Pierwsze czytanie zmodernizowanego kodeksu celnego zostało przyjęte w dniu 12 grudnia 2007 r., a Prezydencji Niemieckiej udało się zabezpieczyć polityczne porozumienie w dniu 12 czerwca 2007 r. Parlament przyjął w pierwszym czytaniu 51 poprawek do projektu, z których 34, które dotyczyły głównie treści, zostały częściowo lub w całości zawarte we wspólnym stanowisku Rady.

Głównymi przedmiotami różnic zdań były: status autoryzowanego przedsiębiorcy, prawo do działania w charakterze przedstawiciela celnego, scentralizowane odprawy celne i komitologia. Status autoryzowanego przedsiębiorcy, który jest bezpośrednio związany z wydarzeniami 11 września, został wprowadzony drogą tak zwanego rozporządzenia „poprawki bezpieczeństwa”, które miało na celu wyposażenie przedsiębiorców w doskonalsze narzędzia i zrównoważenie nowych obciążeń ponoszonych przez nich z uwagi na wymogi bezpieczeństwa.

Wasz sprawozdawca jest zadowolony, że opracowany przez Parlament w pierwszym czytaniu pomysł został przyjęty. Pomysł ten obejmował wprowadzenie rozróżnienia pomiędzy dwoma rodzajami autoryzacji, a dokładnie „uproszczeniem odpraw celnych” z jednej strony i „bezpieczeństwem i ochroną” z drugiej strony. To pragmatyczne rozwiązanie uwzględnia zróżnicowane potrzeby podmiotów gospodarczych.

Wracając do problematyki przedstawicieli organów celnych, w tych krajach, w których historia tego zawodu jest długa, emocje były dosyć silne. Podczas, gdy Rada nie przyjęła projektów Parlamentu w całości, to niemniej w swoim dalszym postępowaniu opierała się na założeniu, że przedstawiciele organów celnych i autoryzowani przedsiębiorcy powinni współdziałać zgodnie z naszymi wytycznymi.

Wasz sprawozdawca uważa, że Rada osiągnęła korzystny kompromis. Ponadto, rozwiązanie to zostało przyjęte przez stowarzyszenia przedstawicieli celnych, nawet pomimo faktu, że w niektórych państwach członkowskich utracili oni swój monopol.

Jeśli chodzi o scentralizowane odprawy celne, nowością wprowadzoną przez Radę jest nowy art. 106, w którym zawarty jest pogląd, że w odniesieniu do wszystkich przepisów Kodeksu dotyczących tego pomysłu bardziej logiczne i klarowne jest zawarcie ich wszystkich w pojedynczym artykule.

Stąd też wszystkie podmioty gospodarcze mogą skorzystać na istnieniu scentralizowanych odpraw na terytorium któregośkolwiek państwa członkowskiego. W przypadkach dotyczących kilku państw członkowskich, muszą one spełnić kryteria kwalifikujące je do statusu autoryzowanego przedsiębiorcy.

Na koniec, spośród wszystkich obszarów, w których dzięki niniejszemu dokumentowi dokonał się postęp, możemy również być zadowoleni z rozszerzenia procedury komitologii do takiego stopnia, że objęła ona 44 przepisy zmodernizowanego kodeksu celnego.

Z tego powodu wzywam Parlament, aby poparł wspólne stanowisko Rady bez wnoszenia poprawek.

László Kovács, komisarz. – Panie przewodniczący! Po ponad dwóch latach aktywnych prac na forum międzyinstytucjonalnym jesteśmy bliscy zamknięcia procedury współdecydowania dotyczącej tego projektu, szczególnie dzięki poświęceniu pani Fourtou i wsparciu członków Komisji Rynku Wewnętrznego i Ochrony Konsumentów.

Cieszę się bardzo, że ramy prawne zorientowanej na przyszłość reformy europejskiego aparatu celnego będą – mam nadzieję – gotowe w tym roku, w którym jednocześnie przypada 40 rocznica unii celnej. To nada świeży rozmach pracy, która jeszcze pozostała nam do wykonania.

Unia celna określana jest zwykle jako „stary” filar Wspólnoty. Nie można jednak sprowadzać jej do prostego dziedzictwa przeszłości. Funkcjonuje ona do dziś – i służy nie tylko gromadzeniu środków własnych. Organy celne, ustawodawstwo i procedury będą w coraz większym stopniu służyć zabezpieczeniu rynku wewnętrznego, przyczyniać się do ochrony konsumentów, wspierać aspekty zewnętrzne wspólnych polityk, jednocześnie przyczyniając się do uproszczeń w funkcjonowaniu naszego handlu międzynarodowego. W tym celu ustawodawstwo celne będzie ewoluować tak, aby mogło odpowiadać na największe zmiany i wyzwania w Unii i poza nią oraz korzystać z najbardziej skutecznych przepisów i wydajnych technik.

Co w rzeczywistości oznacza modernizacja Wspólnotowego Kodeksu Celnego?

Po pierwsze, lepsze przepisy celne, w tym prostsze i bardziej przyjazne zasady i procedury, wyjaśnienie praw i obowiązków podmiotów gospodarczych i zagwarantowanie im bardziej jednolitego traktowania, przy jednoczesnym zapewnieniu równoważnego poziomu bezpieczeństwa i ochrony.

Po drugie, postępującą komputeryzację wszystkich formalności celnych, mającą na celu eliminację papierowej formy dokumentów w sektorach ceł i handlu, której rozwój wspierać i regulować będzie decyzja Parlamentu i Rady w sprawie elektronicznych systemów celnych (nr 70/2008/WE), przyjęta w dniu 15 stycznia 2008 r.

Zmiany te obejmują interoperacyjność pomiędzy celnymi systemami komputerowymi różnych krajów. Pozwolą one w szczególności na odprawę celną towarów w siedzibie zgłaszającego, niezależnie od punktu wejścia do obszaru Wspólnoty, punktu wyjścia lub punktu dostawy tych towarów – tak zwaną „odprawę scentralizowaną”. Będą one również umożliwiać wymianę danych, w czasie rzeczywistym, pomiędzy organami celnymi, mającą na celu przeprowadzenie analizy ryzyka i poprawę jakości kontroli w ramach wspólnego zarządzania ryzykiem.

Popierając projekt Komisji w pierwszym czytaniu, Parlament potwierdził istotny wkład tej inicjatywy ustawodawczej w realizację strategii lizbońskiej na rzecz wzrostu gospodarczego i zatrudnienia. Komisja uważa, że wspólne stanowisko Rady z października 2007 r., które obejmuje większość poprawek przyjętych przez Parlament w pierwszym czytaniu, stanowi dobrze wyważony kompromis.

Dlatego też Komisja z zadowoleniem przyjmuje sprawozdanie pani Fortou i zaleca, aby wspólne stanowisko zaaprobować bez poprawek.

Christopher Heaton-Harris, w imieniu grupy PPE-DE. – Panie przewodniczący! Po pierwsze chciałbym podziękować pani Fortou. Cały czas podziwiam sposób, w jaki ujęła szczegóły tego bardzo złożonego zagadnienia.

Zmodernizowany kodeks celny, jak to już wcześniej usłyszałem ode mnie pan komisarz, jest zadziwiająco nudny; niemniej jest to bardzo ważny akt prawny Komisji. W 1975 roku, gdy w Wielkiej Brytanii odbywało się głosowanie w referendum podobne do tego, które odbędzie się teraz (referendum w sprawie traktatu lizbońskiego) – referendum dotyczące wejścia do tego klubu – myśleliśmy, że głosujemy nad wejściem do strefy wolnego handlu. To, co ludzie otrzymali, było w rzeczywistości unią celną, i od czasu, kiedy tu jestem, ciężko pracuję nad tym właśnie sprawozdaniem, ponieważ ulepszenie i właściwe zmodernizowanie tego kodeksu celnego stanowi prawdopodobnie największą rzecz, jaką możemy zrobić przed odmłodzeniem całego tego organizmu, dla systemu elektronicznej administracji celnej oraz znacznego uproszczenia handlu i pobierania opłat celnych w całej Unii.

Jednakże, podobnie jak w przypadku wszystkich spraw europejskich, nie posuwamy się do przodu tak szybko, jak niektórzy z nas by tego chcieli – jeśli w ogóle posuwamy się do przodu... W tym tekście nadal obecne są bariery. Niektóre z nich są silnie umocowane – do czasu, gdy zetrzemy wszystko z tablicy i zaczniemy od nowa. Co to takiego „upoważniony przedsiębiorca”? Jakie kwalifikacje powinni posiadać przedstawiciele celni, lub tak zwani AEO (autoryzowani przedsiębiorcy)? Czy w przyszłości można będzie wykorzystać to jako przeszkody, mające zapobiec wchodzeniu do interesu nowych, początkujących ludzi lub rozszerzaniu działalności istniejących przedsiębiorstw na całą Europę?

Zmodernizowany kodeks celny jest naprawdę dobrym dokumentem, wyważonym, ale równie dobrze mógłby być dużo lepszy. Niestety, w tej Izbie nieco za często musimy iść na liczne kompromisy; mam jednak nadzieję, że w ogólnym rozrachunku będzie to korzystne dla całego kontynentu europejskiego.

Manuel Medina Ortega, w imieniu grupy PSE. – (ES) Panie przewodniczący! Moim zdaniem, Wspólnotowy Kodeks Celny w wersji przedstawionej przez Komisję i dyskutowanej przez Parlament i Radę przeszedł przez procedurę we wzorcowym stylu. Nasza sprawozdawczyni, pani Fortou, włożyła w to olbrzymią pracę i na koniec, jak to ma miejsce niemal zawsze, Parlament, Rada i Komisja uzgodniły tekst końcowy, który będziemy przyjmować.

Myślę, że jak to już powiedział pan Heaton-Harris, Unia Europejska jest przede wszystkim unią celną, w związku z czym kodeks celny jest elementem niezbędnym dla jej właściwego funkcjonowania. Służby celne nie działają jednak w całkowicie niezależny sposób: aktywny udział biorą tu również władze, ponieważ określone towary i wartości mają wpływ na nas wszystkich. To, o czym tu mówimy, to przemysł i niektóre z jego bardziej niebezpiecznych odmian, takie jak przemysł broni i narkotyków czy kontrola odpływu kapitału.

Dlatego logiczne będzie, jeżeli Wspólnotowy Kodeks Celny obejmować będzie zwykłe ograniczenia, którymi posługuje się każde państwo członkowskie i będzie stanowić próbę harmonizacji. Mam odczucie, że dotychczasowe punkty naszej obecnej dyskusji zostały w sposób satysfakcjonujący rozstrzygnięte poprzez zastosowanie dualistycznego pojęcia praw przedstawicielstwa celnego i autoryzowanego przedsiębiorcy – pomysłu zastosowania dwóch pojęć, które w teorii są różne, lecz dla harmonizacji, których można znaleźć wspólne podstawy. Uważam, że przyjęte rozwiązanie jest całkiem dobre i właściwe.

Komisarz Kovács nalegał na wprowadzenie pojęcia scentralizowanej odprawy celnej w takim stopniu, w jakim unia celna stanowi całość. Oczywiście nie ma sensu wprowadzanie rozróżnienia pomiędzy różnymi formami obsługi celnej. Uważam, że jest to rozwiązanie dobre i praktyczne, które pozwoli nam na działanie we właściwym stylu.

Ostatnia kwestia, o której należy wspomnieć, to procedura komitologii. Zarówno Komisja, jak i Rada dostrzegają, jak ważny jest udział Parlamentu w tej procedurze. Wypracowane porozumienie oznacza, że liczba 28 przepisów, do których stosowana była ta procedura wzrosła do 44 – czyli Parlament może brać bardziej skuteczny udział w tworzeniu przepisów kodeksu celnego.

Na koniec, panie przewodniczący, pragnę podziękować pani Fourtou za jej pracę oraz komisarzowi za jego wysiłki na rzecz uwzględnienia propozycji tej Izby.

Othmar Karas (PPE-DE). – (DE) Panie przewodniczący, panie i panowie! Unia Europejska jest niewątpliwie czymś więcej, niż tylko unią celną. Ani w dzisiejszej dyskusji, ani w decyzji, jaką podejmiemy jutro, nie sprowadzamy jej charakteru do samej unii celnej. Tym niemniej, polityka celna na zewnętrznych granicach UE stanowi ważny element działań Unii Europejskiej i funkcjonowania rynku wewnętrznego.

Klub Europejski ÖVP w Parlamencie Europejskim z zadowoleniem przyjmuje projekt rozporządzenia w sprawie zmodernizowanego Wspólnotowego Kodeksu Celnego. Dlaczego? Ponieważ prowadzi on do uproszczenia procedur celnych, ponieważ tworzy podstawy dla łatwiejszych, szybszych wspólnych procedur celnych na granicach zewnętrznych, ponieważ oznacza on, że radykalne zmiany w międzynarodowym otoczeniu handlowym – takie jak na przykład technologie informatyczne, elektroniczny zapis danych itp. – zostaną teraz uwzględnione oraz dlatego, że przedstawiciele celni podlegać będą teraz jasno określonym wspólnym kryteriom, czego wynikiem będzie większa wiarygodność i profesjonalizm.

To rozporządzenie przyczynia się do umocnienia współpracy pomiędzy państwami członkowskimi a Unią Europejską. Sprawia, że Wspólnota będzie silniejsza, co odzwierciedla również fakt, że Komisja przyjęła wszystkie poprawki zgłoszone przez Parlament. Z mojej perspektywy oznacza ono uproszczone i szybsze odprawy celne, co jest korzystne zarówno dla przedsiębiorczości, jak i dla całej Unii Europejskiej.

Andreas Schwab (PPE-DE). – (DE) Panie przewodniczący, panie i panowie! Ja również chciałbym wyrazić serdeczne podziękowania dla sprawozdawczyni i, oczywiście, dla naszego „sprawozdawcy-cienia”. Oboje wykonali wartościową pracę w oparciu o bardzo specjalistyczną dokumentację.

Celem nowego kodeksu celnego jest zastąpienie nowego kodeksu i związanych z nim przepisów kodeksem zmodernizowanym, uproszczenie obecnych procedur celnych i stworzenie podstaw dla łatwo dostępnych, interoperacyjnych systemów celnych na całym obszarze Unii Europejskiej. To jest coś, co przyjmujemy z dużym zadowoleniem, ponieważ oznacza to, że firmy korzystając będą z dostosowania do bieżącego postępu w technologiach informatycznych oraz z szybszej i bezpieczniejszej obsługi towarów przekraczających granice UE.

Stowarzyszenia przedsiębiorców i izby handlowe słusznie ostrzegają przed nadmiarem ograniczeń i biurokracji, związanym z inicjatywami UE dotyczącymi bezpieczeństwa, które rozprzestrzeniły się z USA. Dzięki naszym rozmowom w Parlamencie oraz intensywnym kontaktom z biurami Komisji, osiągnęliśmy w końcu stosunkowo wiarygodne i niebiurokratyczne rozwiązanie, za które jestem wdzięczny.

Dla firm najważniejsze są wdrażane obecnie scentralizowane odprawy celne, odbywające się za pośrednictwem jednego punktu kontaktowego. Potrafiliśmy również przeforsować nasze żądania – z czego jestem bardzo dumny – dotyczące uprzywilejowanego statusu tych przedsiębiorstw, które spełniają wymagane kryteria.

Jako poseł z południowej Badenii muszę jednak wskazać, że ten kodeks celny może powodować znaczące problemy na zewnętrznych granicach UE z krajami, które nie są państwami członkowskimi UE, jeżeli na czas nie przedsięwziemy środków ostrożności. Wiem, że Komisja pragnie uwzględnić te środki ostrożności – mówię w tym miejscu o Szwajcarii – i mam nadzieję, że państwa członkowskie należące do wspólnego komitetu mieszanego UE-Szwajcaria, również odegrają swoją rolę.

Szwajcaria jest jednym z najważniejszych rynków, na które trafiają towary z UE. Na czterech bezpośrednich, należących do UE sąsiadów Szwajcarii przypada 41% jej całkowitego wywozu oraz 59% jej całkowitego wwozu; dlatego też potrzebne są działania w tej kwestii. Nie możemy pozwolić, aby wskutek wprowadzenia kodeksu celnego na granicy szwajcarskiej powstały kilometrowe kolejki, tylko dlatego, że szwajcarski system odpraw różni się nieco od stosowanego w UE.

Panie komisarzu Kovács! Chciałbym, aby pilnie zwrócił pan uwagę na ten problem oraz zwrócił na niego uwagę odpowiednich państw członkowskich. Mówimy tu o centrum gospodarczym w sercu Europy, którego nie wolno odcinać od międzynarodowego przepływu towarów poprzez nasze działania.

Zuzana Roithová (PPE-DE). – (CS) Panie przewodniczący, panie i panowie! Ufam, że jutro zatwierdzimy w drugim czytaniu wspólne stanowisko Rady w sprawie kodeksu celnego. Jest to udana modernizacja europejskiego ustawodawstwa celnego. Jest to prawdziwa brama do elektronicznego, scentralizowanego, interoperacyjnego i zautomatyzowanego systemu celnego. Wszystkie podmioty w UE będą mogły korzystać z jednego punktu zarządzania – jednoosobowego stanowiska obsługi – w trakcie prowadzenia swojej działalności, co sprawi, że tak potrzebne kontrole staną się bardziej skuteczne. Dzięki ujednoliceniu portalowi informacji celnych – jednemu okienku – przedsiębiorcy będą mogli komunikować się z tylko jednym urzędem celnym w Europie – w miejscu, w którym mieści się ich siedziba. Zasada ta prowadzi do uproszczenia terminologii i definicji i czyni je bardziej przyjaznymi dla użytkownika. Jest to dobry przykład zdolności – nawet rozszerzonej UE – do upraszczania biurokracji i ulepszania otoczenia prawnego przedsiębiorców i obywateli. Dodatkowo, wszystko wskazuje na to, że projekt ten zwróci się przed rokiem 2010. Dziękuję sprawozdawcom, pani Fourtou i panu Newton Dunnowi, Komisji i Radzie, za wspaniałą pracę, jaką wykonali w ciągu ostatnich trzech lat.

Bill Newton Dunn (ALDE). – Panie przewodniczący! Chciałbym uczynić tylko jedną uwagę w odpowiedzi na opinię pana Heaton-Harrisa, który powiedział, że uważa, że Brytania w 1975 r. przystąpiła do strefy wolnego handlu. Bardzo się martwię o jego pamięć, albo może o poziom jego wykształcenia. Wielka Brytania opuszczała europejską strefę wolnego handlu – strefa ta nosiła nazwę EFTA. Zdecydowaliśmy się na opuszczenie jej, aby przyłączyć się do Wspólnoty Europejskiej i pani Thatcher, która w czasie referendum roku 1975 w Zjednoczonym Królestwie była przywódcą konserwatystów powiedziała, że to jest „więcej niż strefa wolnego handlu”. Bardzo proste, bardzo jasne, no i zarejestrowane.

Teraz, ponieważ pan Heaton-Harris pragnie dziś zorganizowania w Wielkiej Brytanii referendum w sprawie traktatu lizbońskiego, wydaje się, że brytyjska opinia publiczna przeczyta cały dokument, aby zdecydować się, jak ma głosować. W 1975 roku musiała to być prawda. Brytyjska opinia publiczna w 1975 r. przeczytała w dokumentach, że dotyczy to coraz silniejszej unii, a nie tylko strefy wolnego handlu. Unia Europejska to właśnie budowa coraz silniejszej unii. A więc, panie przewodniczący, czy możemy dostać pigułkę na pamięć pana Heaton-Harrisa?

Przewodniczący. – Dziękuję, panie Newton Dunn. Jakże ponure byłyby wieczory w Parlamencie Europejskim bez tych wciągających dyskusji Brytyjczyków.

Mairead McGuinness (PPE-DE). – Panie przewodniczący! Ja będę opierać się pokusie przyłączenia się do tych dyskusji. Chciałabym podziękować sprawozdawcy za drobiazgową pracę nad sprawozdaniem.

Bądźmy jednak uczciwi, to nie jest temat rozmów ludzi w pubach i przy okazji spotkań towarzyskich. Jednak naprawa naszego prawa celnego ma duże znaczenie dla przedsiębiorczości i tworzenia miejsc pracy i dlatego też ją przeprowadzamy. Tak więc idea scentralizowanych odpraw jest uzasadniona, jeśli będzie działać – i miejmy nadzieję, że na mocy tych nowych przepisów rzeczywiście będzie.

Również pomysł pojedynczego okienka może przyczynić się do ograniczenia zbędnej biurokracji. Ale czy mogę zwrócić na coś uwagę? Kiedy już to wszystko będzie gotowe i będzie działać, zasięgnijmy opinii przedsiębiorców i zechcemy wprowadzić korekty tam, gdzie dostrzegamy problemy, na które wskazali tego wieczora inni mówcy.

László Kovács, komisarz. – Panie przewodniczący! Zacznę od tego, że jestem nie tylko zadowolony, ale również dumny z tego, że doszliśmy do tego punktu, ponieważ zgadzam się z tymi wszystkimi mówcami, którzy uznają to za wielkie osiągnięcie Unii jako całości.

Po pierwsze, pragnę wyrazić podziękowanie za poparcie dla zmodernizowanego kodeksu celnego i za zainteresowanie rozwojem wypadków w przyszłości. Jak już pan wspominał, przyjęcie i późniejsze wejście w życie kodeksu nie będzie końcem tej historii, ponieważ jego stosowanie uzależnione będzie od ukończenia i zastosowania jego przepisów wdrażających.

Przy przyjmowaniu tych przepisów wykorzystana zostanie nowa procedura regulacyjna połączona z nadzorem. Umożliwi ona Parlamentowi sprawdzenie, w jaki sposób Komisja zamierza wdrożyć w szczególności, przy pomocy Komitetu Kodeksu Celnego, wynikające z kodeksu przepisy ogólne.

Oprócz tego wymogu proceduralnego, Komisja zamierza należycie informować Parlament za pośrednictwem Komisji Rynku Wewnętrznego i Ochrony Konsumentów o stanie przygotowań projektu instrumentów wdrażających oraz o harmonogramie przewidzianym dla stosowania zmodernizowanego kodeksu celnego.

Jeśli chodzi o kwestię Szwajcarii i Unii Europejskiej, o którym mówił pan Schwab, to w dniu 1 lipca 2009 r. zostanie w pełni wdrożona poprawka bezpieczeństwa do Wspólnotowego kodeksu celnego. Oznacza to, że wszystkie towary przywożone do Wspólnoty, bądź ją opuszczające, powinny przed wjazdem lub przed opuszczeniem Wspólnoty stać się przedmiotem odpowiedniej deklaracji. Autoryzowany przedsiębiorca będzie korzystać z przewidzianych w kodeksie ułatwień.

Obecnie prowadzimy rozmowy ze Szwajcarią, podobnie jak z innymi krajami, w sprawie wzajemnego uznawania centrów kontroli, wyników kontroli i statusu autoryzowanego przedsiębiorcy. Negocjacje trwają, a my poszukujemy zadowalających dla obu stron rozwiązań, które należy wypracować do dnia 1 lipca 2009 r.

Pozwolę sobie zakończyć zaproszeniem do udziału w obchodach 40-lecia unii celnej w dniu 1 lipca 2008 r. Unia celna była pierwszym z kamieni węgielnych w budowie rynku wewnętrznego i pozostaje jednym z jego najważniejszych składników. Oczekuję, że będziemy kontynuować naszą dyskusję na temat przyszłej roli aparatu celnego w ramach tych obchodów. Jeszcze raz bardzo dziękuję za wsparcie.

Janelly Fourtou, sprawozdawca. – (FR) Panie przewodniczący! Chciałbym podziękować wszystkim, którzy przemawiali i wszystkim, którzy wzięli udział w przygotowaniu tego sprawozdania.

Ponieważ pan Medina Ortega mówił o przemyśle, ja nie mogę się oprzeć pokusie opowiedzenia o sprawie podrabiania (fałszerstw). W latach 1998-2004 liczba zatrzymań związanych z fałszerstwami wzrosła o 1000%. Już ta liczba pokazuje, że obecnie stosowane kontrole wymagają aktualizacji oraz że potrzebne jest nowe podejście, jeśli chodzi o obowiązki urzędników celnych.

Chciałabym również złożyć wyrazy uznania dla samych specjalistów, którzy wykazali wielką otwartość. Chciałabym powiedzieć im, że wciąż mam wobec nich dług wdzięczności. Bez wątplenia będę mogła przy tym odpowiedzieć na wątpliwości wyrażone przez panią McGuinness. Jeśli chodzi o instrumenty wprowadzające, zrobię, co w mojej mocy, aby zainicjować dialog pomiędzy organami celnymi a instytucjami Wspólnoty, w tym Komisją, współpraca z którą zawsze była dość bliska i owocna.

Dlatego też wzywam, aby poparli państwo wspólne stanowisko i zakończyć podziękowaniem za uwagę.

Przewodniczący. – Debata została zamknięta.

Głosowanie odbędzie się w dniu 19 lutego 2008 r.

25. Czynniki sprzyjające poparciu dla terroryzmu i rekrutacja terrorystów (dyskusja)

Przewodniczący. – Kolejnym punktem jest sprawozdanie pana Gérarda Depreza, w imieniu Komisji Wolności Obywatelskich, Sprawiedliwości i Spraw Wewnętrznych, z projektem zalecenia Parlamentu Europejskiego dla Rady w sprawie czynników sprzyjających poparciu dla terroryzmu i rekrutacji terrorystów (2006/2092(INI)).

Gérard Deprez, sprawozdawca. – (FR) Panie przewodniczący! Sprawozdanie, które mam zaszczyt dziś przedstawić w imieniu Komisji Wolności Obywatelskich, Sprawiedliwości i Spraw Wewnętrznych ma swój początek w projekcie zgłoszonym pod koniec 2005 r. przez naszego kolegę, pana Duquesne, któremu składam niniejszym wyrazy uznania.

Pragnę także zaznaczyć, że główną część pracy związanej z tym sprawozdaniem wykonał mój kolega, pan Mayor Oreja, który z powodów, o których tutaj nie będę mówić zdecydował się na wycofanie swojego nazwiska po głosowaniu w Komisji.

Jeśli chodzi o treść sprawozdania przedstawioną Parlamentowi, to wierzę, że można ją podsumować, grupując liczne zawarte w nim elementy w cztery główne tematy.

Temat pierwszy – powaga i stały charakter zagrożenia. Niezaprzeczalny jest fakt, że terroryzm w ogóle, a szczególnie terroryzm Dżihadu, stanowi obecnie jedno z największych zagrożeń dla bezpieczeństwa obywateli Unii Europejskiej. Krwawe ataki w Madrycie w 2004 r. i w Londynie w 2005 r. oraz wszystkie inne próby, które od tamtego czasu zostały udaremnione, świadczą o trwałym i poważnym charakterze tego zagrożenia.

Wynika z tego – a sprawozdanie jest w tym względzie dość stanowcze – że walka z terroryzmem musi pozostać jednym z priorytetów Unii Europejskiej i jej państw członkowskich.

Jednakże ta zdeterminowana walka z terroryzmem musi być prowadzona w określony sposób – i to jest drugi temat sprawozdania. Należy przestrzegać podstawowych zasad; w innym bowiem razie zniszczymy podstawowe wartości rządzące naszymi społeczeństwami. Walka z terroryzmem musi być prowadzona na podstawie ścisłego przestrzegania praw człowieka i podstawowych swobód, zwłaszcza swobody wyznania i prawa do uczciwego procesu.

Jednocześnie, i zwłaszcza w odniesieniu do terroryzmu Dżihadu, ważne jest wprowadzenie rozróżnienia pomiędzy kulturami i religiami z jednej, a terroryzmem z drugiej strony. Olbrzymia większość muzułmanów, a przy tym nie wolno nam zapominać, że to oni byli głównymi ofiarami terroryzmu w Iraku, Afganistanie i Pakistanie, nie posiada żadnego związku z ekstremistami, którzy niszczą religię, o której mówią, że ją wyznają. I te grupy należy zwalczać.

Na koniec, wychodząc z założenia, że to nienawiść i frustracja stanowią dwa spośród czynników sprzyjających radykalnym postawom, sprawozdanie przypomina państwom członkowskim, że zwalczanie wszelkich postaci dyskryminacji, w szczególności instrumenty mające na celu integrację grup mniejszościowych, to priorytetowe polityki, które należy realizować, aby propagować spokój, tolerancję i dobre stosunki w naszym społeczeństwie.

Trzeci temat dotyczy środków, nakierowanych w szczególności na zapobieganie działalności terrorystycznej. Podczas, gdy lista zaleceń dotyczących tej dziedziny dla państw członkowskich jest długa, sprawozdanie podkreśla potrzebę nasilenia działań przeciw źródłom propagandowym, zwłaszcza internetowym, miejscom, w których odbywają się wiece i w ogóle całości mediów audiowizualnych.

Czwarty temat dotyczy środków represyjnych. W tym kontekście istnieje oczywiście jeden rodzaj działania, które należy wyróżnić na tle innych, ponieważ w odniesieniu do niego nie brakuje kontrowersji. Jest o nim mowa w ustępie 10 sprawozdania, gdzie znajduje się też propozycja rozszerzenia zakresu definicji aktów terroryzmu do usprawiedliwiania terroryzmu. Chociaż nie jestem pewien, czy termin „usprawiedliwianie” jest tu właściwy – a osobiście sądzę, że w języku francuskim lepiej byłoby użyć słowa „pochwała” lub „apologia” terroryzmu – i czy nie lepiej byłoby go zastąpić, interesuje mnie, jak Izba zareaguje jutro na ten dość delikatny punkt, który znajduje się w samym centrum debaty, a mianowicie, gdzie należy przeprowadzić linię podziału pomiędzy bezpieczeństwem, prawami podstawowymi i wolnością wypowiedzi.

Franco Frattini, *wiceprzewodniczący Komisji*. – Panie przewodniczący! Walka z radykalizacją w kierunku przemocy stanowi podstawę polityki antyterrorystycznej Komisji. Dlatego też cieszę się, że dziś omawiamy to sprawozdanie oraz bardzo ważne zagadnienia, których ono dotyczy. Cieszę się również z postępów w międzyinstytucjonalnej współpracy w obszarze ogromnego wyzwania, jakim jest budowa spójnej europejskiej polityki zapobiegania, przerywania lub odwracania procesów radykalizacji.

Po serii inicjatyw z ubiegłych lat, od czasu mojego pierwszego komunikatu w tej sprawie z września 2005 r. komunikat zostanie przedstawiony Radzie i Parlamentowi w lipcu tego roku. Będzie on zawierać stosowane w państwach członkowskich dobre praktyki oraz konkretne zalecenia dotyczące dalszych działań. Zaznaczam, że sprawozdanie zawiera zalecenia dla Komisji w tej sprawie.

W ciągu ostatnich trzech lat poświęciliśmy wiele czasu i środków, aby lepiej zrozumieć to zjawisko, dotyczące go tendencje, jego przejawy i dynamikę. Rozpoczęliśmy cztery oddzielne studia porównawcze, których przygotowanie teraz zmierza ku końcowi. Rozesłaliśmy kwestionariusze do wszystkich państw członkowskich i teraz analizujemy otrzymane odpowiedzi. Zorganizowaliśmy konferencję dotyczącą roli edukacji w zapobieganiu radykalizacji. Wzięli w niej udział nauczyciele, przywódcy religijni i politycy, którzy w trakcie „burzy mózgów” starali się wypracować nowe pomysły.

Obecnie pracujemy nad przygotowaniem komunikatu. Pierwsze trzy prace studyjne – o czynnikach sprawczych, narracyjna i o taktyce mobilizacji – zostaną zatwierdzone w przyszłym miesiącu. Czwarta praca, dotycząca udziału społeczeństwa obywatelskiego (najlepsze praktyki) zostanie opublikowana prawdopodobnie wraz z przyjęciem komunikatu w lipcu. Jej główne wnioski zostaną do tego czasu zawarte w komunikacie. Analiza kwestionariusza rozesłanego do państw członkowskich trwa, a jej wyniki znajdują się w opiniach na temat komunikatu.

Dlatego też naszą politykę budujemy teraz mając znacznie lepszy pogląd na cały problem. Nasz komunikat będzie dotyczyć takich istotnych spraw, jak retoryka brutalnych radykałów, czy radykalizm w więzieniach

i innych miejscach przemocy. Będziemy mówić również o roli edukacji i udziału społeczeństwa obywatelskiego w zwalczaniu radykalnych postaw.

Deputowani będą świadomi, że w odniesieniu do podburzania przedstawiliśmy projekt poprawki do decyzji ramowej w sprawie zwalczania terroryzmu, która jest elementem „pakietu na temat terroryzmu”, wprowadzonego w listopadzie zeszłego roku. Instrument ten ma na celu wprowadzenie do decyzji ramowej przestępstw podobnych do tych, które znalazły się w Konwencji Rady Europy o zwalczaniu terroryzmu: publicznej prowokacji, rekrutacji i szkoleniu do działań terrorystycznych – w tym przez internet – oraz, w szczególności, zamieszczanych w internecie instrukcji dotyczących budowy amatorskich bomb.

Komisja wyraża zdecydowane zaangażowanie na rzecz wspierania ofiar terroryzmu. Od 2004 roku okazywaliśmy nasze wsparcie dla licznych projektów pomocy ofiarom terroryzmu oraz propagowania solidarności wśród obywateli Europy, poprzez pomoc finansową. Przewidujemy, że w 2008 roku stworzymy Europejską sieć stowarzyszeń ofiar terroryzmu, aby reprezentować interesy ofiar na szczeblu europejskim i wzmocnić solidarność Europejczyków z ofiarami terroryzmu.

Podsumowując, aby skutecznie zwalczać zagrożenie terroryzmem na poziomie europejskim, absolutnie niezbędne jest wdrożenie całościowej polityki prewencji w stosunku do czynników, które prowadzą do radykalizacji i naboru ochotników, po to, by poznać głęboko zakorzenione przyczyny terroryzmu, nigdy nie usprawiedliwiając terrorystycznych zachowań. Terroryzm Dżihadu pozostaje największym zagrożeniem dla demokratycznych społeczeństw, w tym tysięcy i milionów uczciwych muzułmanów w UE oraz w wielu innych częściach świata.

Manfred Weber, w imieniu grupy PPE-DE. – (DE) Panie przewodniczący! Panie wiceprzewodniczący! Panie i panowie! Uważam, że to smutne, że musimy organizować jeszcze jedną dyskusję na temat terroryzmu. Radykalizm i terroryzm nie pasują do Europy. Europa, którą budujemy, to Europa tolerancji, toteż zawsze jest smutne, gdy musimy omawiać tę sprawę.

Wiele rzeczy nas łączy. Terroryzm uznawany jest za wielkie zagrożenie. Rekrutację należy przerwać. Musimy przestrzegać podstawowych praw. Dialog jest kluczem do tolerancji. Musimy być szczególnie świadomi wpływu internetu, z uwagi na jego duże znaczenie, jako narzędzia komunikacji.

Zwalczanie terroryzmu uważamy za szczególnie ważny element polityki zagranicznej. Potrzebujemy w Europie lepszej współpracy sieci służb, dzięki której będziemy mogli zwalczać radykalne postawy i terroryzm. Chciałabym szczególnie podziękować panu wiceprzewodniczącemu Komisji za przedstawione przez niego sugestie i podsumowanie.

Dlatego też moja grupa szczególnie ubolewa, że wyciągnięta ręka naszego własnego sprawozdawcy, pana Mayora Oreja, nie została przyjęta i że nie możemy pod sam koniec tego procesu osiągnąć kompromisu. Dlatego też PPE-DE pragnie zwrócić uwagę na szereg punktów, jakie sformułowaliśmy na potrzeby jutrzejszego głosowania: na przykład, odnoszących się tam, gdzie są wnioski o skreślenie, które stanowią, że gwałcenie praw jednostki i rządów prawa prowadzi do rozwoju terroryzmu; tam, gdzie są wnioski o skreślenie mówiące o objęciu szkół i centrów religijnych specjalnym nadzorem; czy wreszcie tam, gdzie są wnioski o skreślenie odniesień do terroru związanego z Dżihadem.

Jeżeli chcemy zwalczać zagrożenie, to musimy wiedzieć, skąd ono pochodzi. Dlatego też musimy zidentyfikować terror związany z Dżihadem, jako główne zagrożenie i umieścić to w sprawozdaniu. Jeżeli skreślimy to twierdzenie, to nie będziemy w stanie poprzeć sprawozdania. Nie będziemy popierać dalszego łagodzenia wymowy tego sprawozdania. Dlatego też mam nadzieję, że w jutrzejszym głosowaniu możemy osiągnąć dobry wynik.

Claudio Fava, w imieniu grupy PSE. – (IT) Panie przewodniczący! Panie i panowie! Chciałbym podziękować moim kolegom i powiedzieć od razu, całkiem uczciwie, że zostaliśmy zobowiązani do pracy nad sprawozdaniem, którego początek był zły, które wysyłało mieszane sygnały i zawierało chwiejne propozycje. Wierzę, że Komisja Swobód Obywatelskich wykonała dużą pracę, aby przywrócić temu sprawozdaniu znaczący charakter.

Podstawowe przesłanie podzielamy oczywiście wszyscy. Gwałtowna radykalizacja osób i grup w ostatnich latach wskazuje na istnienie jednej z największych słabości naszego systemu prawnego i stanowi jeden z największych zamachów na nasze instytucje demokratyczne. Największe znaczenie ma zwalczanie tego zjawiska. W takim rozumieniu, działania Unii Europejskiej oferują wartość dodaną, ponieważ zapewniają

harmonizację – jeżeli połączymy instrumenty, to będziemy dysponowali ich łączną siłą, lecz każdy z nich będzie mieć swoje naturalne słabości.

Jest to jednak nowe wyzwanie, które wymaga dobrze wyważonych wysiłków, w których nie będzie miejsca na naturalną ludzką pokusę – nieuniknioną, biorąc pod uwagę ataki, które miały miejsce po 11 września – aby uogólniać lub budować Twierdzę Europa albo usuwać w cień priorytetowy element o zasadniczym znaczeniu dla integracji UE – chodzi tu o ochronę praw podstawowych.

Dlatego też uważamy, że należy zmierzać w trzech wyznaczonych przez sprawozdanie kierunkach. Pierwszy krok obejmuje ochronę praw podstawowych i rządów prawa, a w szczególności, jak to powiedział pan Frattini – swobody wyznania i wypowiedzi. Jeżeli te prawa nie zostaną zagwarantowane, to wówczas sama idea Europy stanie się nieporozumieniem, podobnie jak proces integracji, opierający się przede wszystkim na prawach podstawowych obywateli Europy.

Musimy wzmocnić współpracę sądownictwa, tak aby uderzać w radykalne, stosujące przemoc i zorganizowane ekstremalne grupy. Potrzebna jest harmonizacja przestępstw związanych z terroryzmem na poziomie europejskim oraz dodanie działalności przestępczej do projektu Komisji Swobód Obywatelskich. Potrzebujemy również uważnych działań zapobiegawczych: musimy uderzać w przyczyny i czynniki – których jest wiele i nie ma sensu postulować czego innego – prowadzące do radykalizacji różnych grup ludności w naszych społeczeństwach. Działanie to obejmuje rozszerzenie praw dotyczących obywatelstwa, aktywne obywatelstwo, innymi słowy obywatelstwo obejmujące obowiązki i udział w życiu politycznym oraz dialog z ruchami religijnymi.

Jak to powiedział wiceprzewodniczący, musimy również walczyć na rzecz milionów – dziesiątków milionów – obywateli Europy, którzy wyznają religię inną niż nasza i chronić ich. To samo jesteśmy winni muzułmanom nie będącym obywatelami Wspólnoty, którzy zawsze przestrzegali zasad demokracji i naszych praw, przez co zasługują na pełen szacunek.

Na koniec, musimy budować dialog, który będzie prawdziwie odzwierciedlał sojusz, a nie zderzenie cywilizacji. „Sojusz cywilizacji” – już kończę, panie przewodniczący – nie jest to określenie zapożyczone z polemiki politycznej – to termin ukuty przez Radę Bezpieczeństwa ONZ. Wyraża on wielką odpowiedzialność i silne zobowiązanie na rzecz tej Izby i naszych wspólnot. Uważam, że zawarcie tego terminu w jutrzejszej rezolucji ma zasadnicze znaczenie.

Ignasi Guardans Cambó, w imieniu grupy ALDE. – (ES) Panie przewodniczący! Mam uczucie, że poza swoją obecną formą, sprawozdanie niniejsze jest wyważone, niezwykle ważne i dotyczy sprawy, która dzisiaj jest znana nam wszystkim aż za dobrze.

Nie ma wątpliwości, że terroryzm jest zagadnieniem z dziedziny porządku publicznego i wszyscy wiemy, że ma on taki właśnie wymiar. Tym niemniej, przyczyny terroryzmu lub przyczyny, które sprawiają, że pewne osoby zostają terrorystami, pozostają poza tym obszarem. Jaime Mayor Oreja mówił o tym w pierwszym sprawozdaniu, początkowo w stylu skrajnie dyskusyjnym, lecz po wielu spotkaniach i po wprowadzeniu wielu poprawek wynik jego pracy jest całkowicie do przyjęcia, w tym także dla naszej grupy.

Pragnę zaświadczyć przed tą Izłą, jak przed sądem, że nie odrzuciliśmy wyciągniętej ręki pana Jaime Mayor Oreja. Zznałbym to również pod przysięgą, gdyby Parlament stosował taką praktykę. Nie jest to prawdą. Powody, dla których powstają duże przeszkody dla tego sprawozdania, są bardzo dobrze znane partii i grupie EPP. Mogę powołać się na spotkania w biurze pana Oreja, w trakcie których przyjęliśmy 99% tego, co zostanie jutro poddane pod głosowanie. Nie można mówić nam, że pewne punkty albo oferta zostały odrzucone, ponieważ jest to zwyczajnie przeinaczenie prawdy.

Dlatego też stanowisko, jakie przyjmie jutro *Partido Popular*, pozostaje tajemnicą i niewątpliwie osłabi to nasze polityczne przesłanie. Dlatego też wyrażam ubolewanie z powodu takiego stanowiska. Myślę, że problem polega na tym, że z jednej sekcji musi zniknąć słowo „Dżihad”, podczas gdy widnieje ono w trzech kolejnych sekcjach, a potem w punkcie preambuły H, że dżihadyzm jest niewątpliwie główną odmianą terroryzmu, z jaką mamy do czynienia. To jest szukanie usprawiedliwień, które nie wytrzymują krytyki.

W każdym razie, sprawozdanie mówi o wolności, swobodzie wyznania i myśli, a nawet o swobodzie w zakresie odrzucania modelu społecznego, ale też jasno mówi, że Europa nie może zgodzić się na nawoływanie do przemocy, nienawiści i niszczenia filarów społeczeństwa pod płaszczykiem religii.

Państwo ma prawo używać instrumentów obrony własnej i obrony obywateli. Może ono w rzeczywistości w pełni zastosować to prawo w dziedzinach policji i sądownictwa, przy jednoczesnym utrzymaniu dialogu,

uczestnictwa i działania na rzecz pełnej integracji osób, które kiedyś mogą stać się fanatykami zdolnymi do zaatakowania własnego społeczeństwa – tego, z którym się zintegrowali lub po prostu ich własnego, ponieważ wielu z nich urodziło się już wśród nas.

Jest to dyskusyjne, i nasza grupa omawiała tę sprawę: do jakiego stopnia bieżące prawodawstwo jest wystarczające lub niewystarczające; niektórzy uważają za niezbędne, a inni odrzucają pojęcia usprawiedliwiania aktów terroru czy apologii, jako potencjalnie zbyt daleko idące ograniczenie wolności wypowiedzi. Takie jest też stanowisko mojej grupy – prawa nie należy już zmieniać i należy odrzucić pojęcie apologii.

W każdym razie kończę, panie przewodniczący i z zadowoleniem przyjmuję niniejsze sprawozdanie. Mam nadzieję, że Europejska Partia Ludowa ponownie przemyśli kwestię poparcia dla jego treści. Z zadowoleniem przyjmuję jako wytyczną dla polityki globalnej politykę Komisji, w ramach której siły policyjne ściśle współpracują na całym obszarze Europy i podejmuje się środki, które zapewniają ochronę praw jednostki i ogółu.

Ryszard Czarnecki, w imieniu grupy UEN. – Panie Przewodniczący! Trawestując Ernesta Hemingwaya: Nie pytaj komu bije terrorystyczny dzwon, bije on tobie. Po zamachach w Hiszpanii przed czterema laty i w Anglii przed trzema laty, to jest aktualne przesłanie. Gdyby projekt, o którym mówimy przeczytała Oriana Fallaci, rodaczka pana komisarza Fratiniego, byłaby pewnie zbulwersowana. Ta wybitna włoska intelektualistka, bezkompromisowa i nonkonformistyczna, uważała bowiem, że islamscy terroryści to po prostu islam w soczewce, to kwintesencja islamu.

Jak widać Parlament Europejski może mieć w tej kwestii inne zdanie. Warto jednak zanalizować, dlaczego terroryści muzułmańscy znajdują takie oparcie w młodych ludziach pochodzenia arabskiego urodzonych w krajach członkowskich Unii.

W pełni popieram zwłaszcza zalecenia mówiące o tym, że walka z terroryzmem pozostanie priorytetem Unii Europejskiej. Bardzo ważne jest, że zwracamy uwagę na propagandę terroryzmu przez internet. Dodałbym, że także satelitarna telewizja w języku arabskim bywa formą promocji radykalnego islamizmu.

Georgios Georgiou, w imieniu grupy IND/DEM. – (EL) Panie przewodniczący, czas jest najważniejszy. Muszę jednak powiedzieć, że sprawozdanie to przyjmuję przychylnie, ponieważ rozumiem, że z jednej strony ogranicza się ono do wykrywania, a z drugiej – do zwalczania.

Chcę podkreślić, że w pierwszym rzędzie należy zająć się kwestią naboru terrorystów.

Koło nas, na Bliskim Wschodzie, mieści się „akademia” produkująca terrorystów. Dlaczego tak jest? Przez 60 lat my tutaj, w Europie, nie próbowaliśmy rozwiązywać ich problemów, ani też nie mieliśmy ku temu powodów.

Dziś pojawia się podobna sytuacja – cieszę się, że mogę teraz mówić – w dzień po ogłoszeniu niepodległości Kosowa.

Wiedzą państwo, że może tam ponownie dojść do niepożądanych incydentów. Co będzie, gdy jutro Serbowie z Mitrovicy zaczną stawiać opór lub, jak wolicie, okazywać niezadowolenie? Czy mamy nazywać ich terrorystami?

Musimy zbadać przyczyny pojawiania się terrorystów, którzy będą chcieli atakować europejski system, który ich nie popiera.

Jim Allister (NI). – Panie przewodniczący! W tej izbie reprezentuję Irlandię Północną, region, który, jak wiadomo, od dziesięcioleci zmagają się z brutalnym terroryzmem. W oparciu o to doświadczenie, chciałbym poruszyć dwie sprawy.

Po pierwsze, terroryzmu nie da się ugłaskać – on musi ponieść klęskę. Jeżeli będziemy z nim negocjować, nadawać specjalny status związanym z nim więźniom i przedwcześnie ich zwalniać, to wkrótce skończymy, jak Irlandia Północna – z zatwardziałymi terrorystami w rządzie. Próby ugłaskania zwiększają tylko apetyty terrorystów. A te są wiecznie niezaspokojone.

Druga sprawa jest taka: podczas gdy nadużycia ze strony państwa to błąd, to naiwna wiara, widoczna w tym sprawozdaniu, że wspianałomyślne objęcie terrorystów tak zwanymi „prawami człowieka” doprowadzi do ich unieszkodliwienia, w istocie ich wzmocni, ponieważ potrafią oni doskonale wykorzystywać i nadużywać

każde z takich praw, jednocześnie odmawiając swoim ofiarom podstawowego prawa dla wszystkich – prawa do życia.

Z uwagi na ich morderczą strategię, niekiedy obrona społeczeństwa wymaga dokonania wyboru między nieograniczonymi prawami dla terrorystów, a prawami niewinnych ludzi. W takich okolicznościach, nie mam trudności z wyborem prawa społeczeństwa do obrony, gdy alternatywą są domniemane prawa człowieka dla terrorystów. Walka z terroryzmem to walka dobra ze złem, gdzie, w razie potrzeby, prawa terrorystów są drugorzędne w stosunku do praw społeczeństwa.

Carlos Coelho (PPE-DE). – (PT) Panie przewodniczący! Panie wiceprzewodniczący Komisji! Panie i panowie! Zacznę od tego, że bezlitosna walka z terroryzmem musi być prowadzona w ramach prawa, z poszanowaniem rządów prawa i praw podstawowych. Nie jestem pewien, czy terroryzm, jak stanowi sprawozdanie, jest głównym zagrożeniem dla bezpieczeństwa obywateli Unii, ale zgadzam się z panem Deprezem, że należy on do głównych zagrożeń. Wierzę, że niedocenienie tego zagrożenia przeszkodzi w skutecznym jego zwalczaniu i podnoszeniu bezpieczeństwa obywateli. Dlatego głosuję przeciw projektowanym poprawkom.

Terroryzm dotyczy nie tylko obywateli zaatakowanych krajów – zagraża też bezpieczeństwu każdego innego. Niesie ze sobą strach i zagrożenie terrorem. Terroryzm to irracjonalna manifestacja fanatyzmu. Niesie ze sobą pogardę dla życia i godności człowieka. Unia, jak również komisarz Frattini, zaliczają walkę z terroryzmem do swoich najważniejszych priorytetów. Potrzebujemy globalnej strategii, która pozwoli na rozbicie siatek terrorystycznych. Strategia ta musi uwzględniać wartość działań zapobiegawczych, w tym walki z rekrutacją terrorystów i czynnikami sprzyjającymi radykalizacji.

Ważne jest przeanalizowanie i zrozumienie przyczyn, podłoża i procesów sprzyjających radykalizacji i terroryzmowi, zwłaszcza wśród młodych ludzi mieszkających w naszych państwach członkowskich. W trakcie procesów integracyjnych z pewnością popełniono błędy. Zgadzam się, że w ramach prawa i przy poszanowaniu wolności wypowiedzi, należy zwalczać terrorystyczną propagandę zachęcającą do przemocy.

Stąd też kończąc, muszę zgodzić się z panem Mayorem, że europejska inicjatywa, zwłaszcza w tym obszarze, nie może być elementem prowadzenia krajowych strategii wyborczych.

Inger Segelström (PSE). – (SV) Panie przewodniczący! Rozpocznę od podziękowania panu Deprezowi za sprawozdanie i tak potrzebną dyskusję o terroryzmie. Myślę też, że odbywa się ona we właściwym momencie, ponieważ trwa Europejski rok na rzecz dialogu międzykulturowego.

Uważam, że sprawozdanie nie tłumaczy wystarczająco, co jest przyczyną tego, że młodzi ludzie dają się zwieść, aby zostać terrorystami i wykluczają się poza nawias demokratycznego społeczeństwa. Jeśli rozejrzemy się wokół, to nie możemy przeoczyć wyraźnie widocznej wokół nas biedy i niesprawiedliwości. Wielu młodym nie możemy zaoferować szkoleń, pracy, mieszkań lub nadziei na przyszłość. Jest to dobra pożywka dla fanatyzmu i warunek aktywności młodych ludzi w kierunku zabezpieczenia dla swojej grupy większych praw. W sprawozdaniu brak jest analizy tego zagadnienia.

Nalegam przede wszystkim na poparcie poprawki 12, ponieważ terrorystyczna propaganda jest powszechna w internecie. Za mało osób spośród nas może ją widzieć, czy kontrolować. To jest problem pokolenia; musimy pogłębić naszą wiedzę na temat rekrutacji i skuteczniej jej zapobiegać. Oprócz tego, popieram pozostałe poprawki grupy PSE.

Alexander Alvaro (ALDE). – (DE) Panie przewodniczący! Bardzo dziękuję panom Deprezowi i Guardans Cambó za uwagi. Myślę, że są one zbieżne ze stanowiskiem naszej grupy.

Sprawozdanie nosi tytuł: „Czynniki sprzyjające wspieraniu terroryzmu i rekrutacji terrorystów”. Pozostali mówcy z zadowoleniem przyjęli fakt, że o tym mówimy – i mają rację. Nie mówimy o tym jednak po raz pierwszy. Cały Parlament Europejski i Unia mówiły o głosicielach nienawiści i podjęły środki zaradcze na rzecz odciążenia przepływu środków dla organizacji terrorystycznych. Są to z pewnością użyteczne środki.

W tym aspekcie, sądzę, że sprawozdanie uderza we właściwą strunę. Myślę, że postrzeganie internetu jako źródła wszelkiego zła i bezpiecznej przystani jest lekką przesadą. Niewątpliwie jest to przestrzeń odzwierciedlająca tendencje społeczne, podobnie jak prawdziwe życie, lecz nie sądzę, że powinniśmy skupić cały wysiłek na poskromieniu jej raz na zawsze. To nam się po prostu nie uda.

Dlatego pytanie brzmi: co robić w zamian? Rozmawialiśmy o usługach audiowizualnych – tu powstaje pytanie: dlaczego UE nie reaguje, gdy niektóre kanały emitują z jej terytorium programy nienawiści skierowane bezpośrednio do dzieci?

W jednym z programów Hezbollahu występuje na przykład postać przebrana za myszkę Miki, w jakiejś formie atakuje żydowskich osadników. Ma to na celu nauczenie małych Palestyńczyków ich historii. W tym przypadku, żadne z państw członkowskich nie interweniowało, aby położyć temu kres. Zamiast tego „Walt Disney company” zaznaczyło swoje prawa do myszki Miki, która pod koniec serialu została zabita przez żydowskiego osadnika.

To był program nadany na terytorium Europy! Dlaczego Hezbollah nie znalazł się jeszcze w europejskim wykazie organizacji terrorystycznych? Raz już przeprowadziliśmy interesującą rozmowę w tej sprawie z Dickiem Martym. Uważam, że potrzebujemy więcej środków, aby okiełznać terroryzm jako całość. Działanie to musi oczywiście dotyczyć przyczyn terroryzmu w odpowiednich krajach – może na przykład dotyczyć stworzenia systemu opieki zdrowotnej, infrastruktury czy edukacji. Nie możemy pozostawiać tego zadania takim organizacjom terrorystycznym, jak Hamas w Strefie Gazy czy Hezbollah, ponieważ działanie to zjednuje im społeczności, z których rekrutują się ich zwolennicy.

PRZEWODNICZY: P. BIELAN

Wiceprzewodniczący

Bárbara Dührkop Dührkop (PSE). – (ES) Panie przewodniczący! Pragniemy, aby nasz projekt zalecenia dla Rady i Komisji stanowił wkład w wysiłki instytucji i społeczeństwa obywatelskiego na rzecz likwidacji czynników prowokujących wsparcie dla terroryzmu i rekrutacji terrorystów.

Panie Frattini! Proces wprowadzania tej sprawy do Izby był długi i pracochłonny, nie ma jednak wątpliwości, że warto go przegłosować, jako część jutrzejszego głosowania nad rezultatem końcowym. Projekt skupia się na walce z islamskim ekstremizmem, który jest w UE zjawiskiem nowym i wymaga odpowiedniego przemyślenia oraz środków zaradczych.

Może jednak on łatwo przełożyć się na każdą inną przyczynę terroryzmu, na którą można powoływać się wśród flag i w duchu patriotyzmu. Dlatego chcemy poprosić Komisję o uznanie apologii jako takiej za przestępstwo w ramach decyzji wymierzonej przeciw terroryzmowi. Pożądane byłoby rozciągnięcie harmonizacji tego przestępstwa na 27 państw członkowskich, choć zawsze, powtarzam, zawsze z drobiazgowym poszanowaniem wolności wypowiedzi.

Zwalczanie i zapobieganie radykalizmowi muszą funkcjonować równolegle. Jeśli chcemy zapobiegać radykalizmowi, musimy zapewnić 13 milionom mieszkających w UE muzułmanów edukację i integrację i zaniechać stygmatyzacji tej 3,5% grupy ludności. Jeśli chodzi o stosunki zewnętrzne UE, wzywamy do dialogu, a nie do starcia cywilizacji. Właśnie z tego powodu odwołujemy się do „alianisu cywilizacji”, idei przyjętej przez ONZ i nie rozumiemy wewnętrznej niechęci niektórych deputowanych.

To jest Europejski Rok Dialogu Międzykulturowego. Nie pragniemy uczestniczyć w wypaczaniu religii: musimy zachęcać do uczestnictwa społecznego i dialogu. Oto niektóre z osiągnięć, jakie niesie ze sobą zalecenie. Czy zawarte w nim sugestie są tak niszczycielskie, że mówca zwyczajnie nie jest w stanie stawić im czoła?

Panie Weber, muszę powiedzieć, że pan Mayor Oreja wykazał się brakiem parlamentarnej uprzejmości, nie wyjaśniając Komisji Wolności Obywatelskich, Sprawiedliwości i Spraw Wewnętrznych, dlaczego zagłosował przeciw, a następnie odrzucił to sprawozdanie. Jego obsesja dotycząca przenoszenia na forum Parlamentu zorganizowanego oporu na szczeblu krajowym mówi wiele o demokratycznej postawie przedmówcy. Tego rodzaju postawa nie będzie dla nas zbyt pomocna, jeśli będziemy chcieli dokonać postępu w zakresie demokracji. Podstawą funkcjonowania tej Izby jest konsensus, a nie zaślepienie.

Sarah Ludford (ALDE). – Panie przewodniczący! Wierzę, że to jest dobre sprawozdanie i niemal całkowicie zgadzam się z uwagami mojego przewodniczącego i kolegi, pana Depreza. Lecz nie zgadzam się z nim i z innymi, jeśli chodzi o właściwy zakres wymierzonych w terroryzm aktów prawnych.

Nie uważam, że karanie gloryfikacji czy apologii terroryzmu może być pomocne. Uważam, że termin „usprawiedliwianie” również ma problematyczny charakter. Jak już wcześniej wielu z nas omawiało z Dickiem Martym kwestię czarnych list terrorystów i zamrażania ich środków, prawo musi być zarówno sprawiedliwe, jak i skuteczne, jeżeli ma pozostać wiarygodne, zrównoważone i zachować poparcie społeczne. Istnieje poważne ryzyko, że rozszerzenie prawa karnego zgodnie z projektem, poza działania i zamiary, w świat opinii, komentarzy, a nawet fantazji, niesie ze sobą ryzyko stworzenia kategorii przestępczych myśli.

Może to mieć potencjalnie hamujący skutek dla wolności wypowiedzi. Czy jeśli powiem, że Kurdowie w Turcji odczuwali gniew i niezadowolenie z powodu niszczenia ich kultury, języka i tożsamości oraz nieliczenia się z ich politycznymi aspiracjami, to czy będzie to usprawiedliwienie zamachów bombowych dokonywanych przez PKK (Partię Pracujących Kurdystanu)?

Trudno w tej Izbie znaleźć osobę – a niestety jest ich może kilka – która nie gloryfikuje Nelsona Mandeli. Ale ANC (Afrykański Kongres Narodowy) dokonywał aktów terroru, walcząc z represyjnym państwem apartheidu. Są ludzie – obecnie mężowie stanu – którzy byli szacownymi gośćmi w tej Izbie, a którzy wcześniej byli bojownikami o wolność.

Czyżbym była tylko tępową liberałką, która przejmuje się tylko wolnością wypowiedzi? Nie, ponieważ prawo musi być skuteczne. Już teraz należycie karzemy za podburzanie do aktów terrorystycznych. A to daje szerokie pole do zajmowania się takimi zachowaniami i wystąpieniami, których celem jest namawianie do zbrodni terrorystycznej.

W zeszłym tygodniu, drugi w hierarchii sąd Wielkiej Brytanii, Sąd Apelacyjny, uchylił wyroki pięciu osobom skazanym za posiadanie materiałów dotyczących Dżihadu właśnie dlatego, że nie było dowodów na istnienie zamiaru podburzania do aktów terrorystycznych. Pierwotne wyroki w tej sprawie wywołały niezadowolenie wśród tych osób – głównie młodych muzułmanów – które pragnęły omawiać, dyskutować i krytykować politykę zagraniczną Europy i Stanów Zjednoczonych. To nie pomaga w zwalczaniu radykalizmu. Ale te sprawy, przez swoje niepowodzenie, pozostawiły również system prawny w stanie zmieszania i zamętu – a to sprzyja terrorystom.

Zajmijmy się więc kwestią wydawania wyroków w związku z podburzaniem. Przestańmy wdawać się w zawilosci gloryfikacji i apologii.

Jan Marinus Wiersma (PSE). – (NL) Panie przewodniczący! Chciałbym wyrazić uznanie dla omawianego sprawozdania oraz dla słów i intencji komisarza. Również w moim kraju, Holandii, wiele uwagi poświęca się radykalizmowi i jego tragicznym konsekwencjom. My sami w Holandii mieliśmy do czynienia ze strasznym morderstwem holenderskiego producenta programów telewizyjnych, popełnionym przez młodych ludzi, pochodzących z takich radykalnych kół. Mówimy tylko o niewielkiej grupie, ale to, co ona jest w stanie zrobić, może mieć poważne konsekwencje. Bardzo ważne jest, że pracujemy razem i czynimy wszelkie wysiłki na rzecz wyśledzenia i odizolowania grup i pojedynczych młodych ludzi, którzy mogą uciec się do ataków terrorystycznych.

Jak to już jednak mówili inni, zapobieganie radykalizmowi jest również niezmiernie ważne. Zasadnicze znaczenie ma utrzymanie możliwie najmniejszych rozmiarów grup, które mogą uciekać się do przemocy. Zresztą radykalizacja postaw nie zawsze kończy się przemocą. W każdym razie, jeżeli młodzi ludzie czują się kompletnie odizolowani od społeczeństwa i nie chcą więcej mieć z nim nic wspólnego, to jest to negatywne zjawisko. Nasze doświadczenie sprowadza się do tego, że polityka zwalczania i zapobiegania radykalizmowi leży w gestii władz lokalnych. Ważne jest oczywiście, aby zastanowić się, co można zrobić w więzieniach i, bardziej ogólnie w obszarze edukacji, a także, co można zrobić, aby zapobiec nadużywaniu internetu. Jednak to w dalszym ciągu przede wszystkim władze lokalne mogą działać wśród społeczności, zajmując się przyczynami radykalizmu i śledzeniem podatnych na radykalizm młodych ludzi. Myślę, że Unia Europejska, i w szczególności pan komisarz, mogą odegrać ważną rolę w procesie zbierania doświadczeń, uzyskanych w różnych miastach. W zeszłym tygodniu nasza grupa złożyła wizytę roboczą w Rotterdamie, mieście, w którym bardzo wiele robi się na rzecz zwalczania i zapobiegania radykalizmowi i poszukiwania podatnych na radykalizm grup.

Bardzo ważne jest również zapoczątkowanie szerszego dialogu ze wspólnotami muzułmańskimi w naszych krajach. Niektórzy młodzi ludzie, których to dotyczy, należą do takich większych społeczności. Jeśli więc odizolujemy taką wielką grupę, to nigdy nie będziemy w stanie dotrzeć do tej mniejszej grupy. Dlatego też ważne jest, aby nawiązać dialog, opierając się na założeniu, że zdecydowana większość społeczności muzułmańskich żyjących w naszym społeczeństwie nie chce mieć do czynienia z czymś, co stanowi wypaczoną interpretację ich wiary. Ważne jest też, abyśmy poświęcili wiele wysiłku na rzecz takiego szerokiego dialogu, prowadzonego przez naszą grupę, także w tym roku – roku dialogu kultur.

Olle Schmidt (ALDE). – (SV) Dziękuję, panie przewodniczący! Panie komisarzu! UE musi wyraźnie pokazać, że walka z terroryzmem jest – w wymiarze zarówno symbolicznym, jak i praktycznym – demonstracją solidarności. Aby Europol mógł współpracować z naszymi krajowymi służbami bezpieczeństwa i osiągał pożądane wyniki, potrzeba więcej środków. Przykładem mogą być zwłaszcza niedawne niepokoje, powstałe wskutek ponownego rozbudzenia antagonizmów dotyczących karykatur Mahometa.

Jak już mówiliśmy, walka z terroryzmem zawsze musi być prowadzona przy pomocy prawomocnych i proporcjonalnych środków. Loty CIA nad Europą, stosowanie tortur, symulowanych egzekucji i tortury waterboardingu, które, jak przyznaje teraz CIA, miały miejsce, podobnie jak tworzenie specjalnych, tajnych więzień, należy zdecydowanie potępić. W takich sprawach, panie Frattini, UE powinna była działać bardziej zdecydowanie, niż w istocie to robiła.

To dobrze, że w sprawozdaniu zastosowano szersze podejście, dzięki czemu zajmuje się ono czynnikami, które przyczyniają się do większego poparcia i liczniejszego napływu ochotników do grup, które odrzucają nasz model społeczeństwa na rzecz przemocy i sekciarstwa.

Fakt, że sprawcy straszliwych aktów przemocy, jakich świadkami byliśmy w ostatnich latach, urodzili się lub wyrosli w Europie, stanowi alarmujący sygnał, który wzywa również nas, abyśmy spojrzeli na nasze społeczeństwa bardziej krytycznym okiem. Potrzebujemy dialogu i uczciwej dyskusji nad naszą polityką integracyjną i wizową. Nie możemy i nie wolno nam unikać trudnych pytań. Lecz dla mnie jedna sprawa jest oczywista. To nasze myślenie o tym, co powinno stanowić podstawę naszego wspólnego prawodawstwa. Tocząca się właśnie w Wielkiej Brytanii dyskusja nad prawem koranicznym (szariatem) pokazuje, że dobre zamiary mogą częściej szkodzić, niż pomagać.

Również my musimy zagwarantować, że prawodawstwo Wspólnoty nie będzie szkodzić bądź usuwać w cień ważnych zasad konstytucyjnych, takich jak te, które dotyczą wolności wypowiedzi. Sprawozdanie mówi o wprowadzeniu w decyzji ramowej nowego pojęcia: „usprawiedliwianie terroryzmu”. Uważam, że jest ono niefortunne. I to nie dlatego, że zapewnienie wszystkim państwom członkowskim dobrego prawa wymierzonego w podburzanie do terroryzmu nie jest dobrym pomysłem, ale dlatego, że trudne jest, a nawet niemożliwe, sformułowanie definicji, która mogłaby być stosowana w jednolity sposób i która nie prowadziłaby do powstania drażliwych kwestii związanych z interpretacją. Z jednej strony, mamy ważne zadanie opracowania sposobów walki z terroryzmem i ratowania istnień ludzkich. Z drugiej – zasadę wolności wypowiedzi i troskę o utrzymanie w Europie wysokiego poziomu pewności prawnej. Jest to pytanie o znalezienie odpowiedniej równowagi.

Hubert Pirker (PPE-DE). – (DE) Panie przewodniczący, panie komisarzu! Ponieważ fanatycy już zgładzili wiele niewinnych osób i przeprowadzili ataki bombowe na demokratyczne społeczeństwa, trzeba powiedzieć, że już jest za późno. Z tego powodu, nie wolno nam rozpraszać wysiłków. Dotyczy to w szczególności – jak już powiedział pan komisarz Frattini – prewencji. Dialog, jako klucz do tolerancji, musi stanowić pierwszorzędny przedmiot naszej uwagi. Potrzebujemy też sprawniejszej współpracy sił policyjnych i wymiany danych; W oczywisty sposób, wzmocnienia wymagają wszystkie narzędzia, których możemy używać zarówno w UE, jak i poza nią.

W szczególności cieszy mnie fakt, że komisarz zwrócił uwagę na to, jak ważna jest pomoc ofiarom. Jest to kwestia nie tylko tolerancji, ale też działań politycznych. Podkreślam, musimy obserwować głosicieli nienawiści – jest to konieczność. Jednak mając w ręku informacje, należy podjąć odpowiednie działania. Gloryfikacja terroryzmu jest w żadnym przypadku nie do przyjęcia. Potrzebujemy więc strategii zerowej tolerancji wobec przestępstw przeciw naszemu społeczeństwu.

Sądzę, że najbardziej godne ubolewania jest to, że w sprawie, która zawsze była przedmiotem bardzo poważnych rozmów w tej Izbie, polemika na poziomie krajowym ponownie tak silnie zaciążyła na tym sprawozdaniu.

Manfred Weber (PPE-DE). – (DE) Panie przewodniczący! Posłowie z grupy ALDE pytają mnie, jak zamierza głosować grupa PPE-DE. Powtórzę, że grupa PPE-DE popiera 95% treści sprawozdania. Podsumuję również, że zasmuca fakt, że dzisiaj grupa PPE-DE stała się obiektem ataków zarówno przedstawiciela ALDE, PSE, jak i kolegów z Hiszpanii. Bardzo szkoda, że sprawy wewnętrzne przeszkadzają nam w wypracowaniu wspólnego stanowiska w tym Parlamencie.

Proszę, aby każdy, kto pragnie, aby nasza Izba jako całość podjęła jutro decyzję o zasadniczym znaczeniu, głosował za poprawkami PPE-DE. Nie wprowadzamy zmian do zasadniczej treści wniosku, lecz eliminujemy aspekt polityki wewnętrznej. Każdy, kto chce uściśnić rękę wyciągniętą przez grupę PPE-DE, może zrobić to jutro.

Alexander Alvaro (ALDE). – (DE) Panie przewodniczący! Niezmiernie cieszę się, że możemy jeszcze wystąpić, bowiem trakcie innej debaty kwestia ta była regulowana w odmienny sposób. Niemniej, pomimo iż pan Pirker i ja nie zawsze patrzymy na sprawy tak samo – często sprzeczamy się i robimy to z radością i

zapałem – to ma on rację mówiąc, że nie wolno nadużywać takich dyskusji dla celów dotyczących własnych krajów. Takie podejście burzy wszystko i po prostu prowadzi do fałszywych kompromisów.

Jestem pewien, że hiszpańscy koledzy w tej Izbie udzielą innej odpowiedzi. Wiem po prostu z własnego doświadczenia, że tego rodzaju sprawy bardzo często kończą się dyskusją o wymiarze krajowym. Czuję się nieco zmęczony – nie po raz pierwszy – tym, że używani jesteśmy w tej kwestii jako piłeczka pingpongowa, odbijana przez PPD-DE i PSE. Cieszy mnie jednak, że liberałowie potrafią prowadzić mediację i wciąż są gotowi podjąć to wyzwanie.

Niestety, nasz kolega z Irlandii Północnej jest już nieobecny. Uważam to za nieco irytujące, ponieważ powiedział on coś, co uważam za niewiarygodne: że terroryści nie mają takich samych podstawowych praw człowieka, jak wszyscy inni. Ale to właśnie jest dokładnie to, co odróżnia nas od terrorystów – fakt, że my uważamy prawa człowieka za uniwersalne. Nigdy nie możemy stwarzać wrażenia, że nasza Izba mogłaby kiedykolwiek zajmować odmienne stanowisko.

Ignasi Guardans Cambó (ALDE). – Panie przewodniczący! Z uwagi na wagę niniejszej dyskusji, mam pytanie do grupy PPE-DE. Pojawiła się kwestia tego, że jeżeli grupa PPE-DE ma poprzeć sprawozdanie, to wtedy wycofa i poprosi inne grupy o wycofanie wszelkich elementów dotyczących hiszpańskiej polityki wewnętrznej. Pytam więc przedstawiciela grupy PPE-DE, która ze zgłoszonych przez tą grupę poprawek posiada związek z hiszpańską polityką. Wiedza ta byłaby bardzo interesująca, a następnie można by ogłosić, które z poprawek grupy PPE-DE dotyczą polityki wewnętrznej. Czy chodzi tu o odwołanie do ONZ w poprawce 1, którą chcą skreślić? Czy chcą skreślić odwołanie do ONZ? Czy jest to polityka wewnętrzna Hiszpanii? Trzeba postępować w sposób spójny. Jedyną osobą, która pragnie wprowadzić elementy polityki wewnętrznej, jest pan Mayor Oreja, który nawet nie był na tyle uprzejmy, aby uczestniczyć w tej sesji częściowej.

Sarah Ludford (ALDE). – Panie przewodniczący! Byłabym niezmiernie wdzięczna, gdyby każdy, kto popiera poprawki mówiące o karaniu gloryfikacji był tak uprzejmy, aby spróbować odpowiedzieć na postawione przeze mnie kwestie: pierwszą, że obawiam się negatywnego wpływu na swobodę wypowiedzi i drugą, że nie wiem, jak można wprowadzić je w życie.

Jaki jest związek pomiędzy gloryfikacją aktu terroru a popełnieniem innego aktu terroru? Wydaje mi się, że istnieją problemy prawne, takie jak te, z którymi zetknął się w zeszłym tygodniu Sąd Apelacyjny Zjednoczonego Królestwa, ponieważ brak jest bezpośredniego związku pomiędzy gloryfikacją a nowym aktem terroru, który oczywiście ma miejsce, gdy dochodzi do podburzania lub co najmniej zachęcania. Jeżeli tylko „gloryfikujesz” akt terroru, to jaki jest prosty związek pomiędzy taką gloryfikacją a popełnieniem innego aktu terroru?

Jeżeli nie potrafisz wykazać istnienia takiego związku, to przegrasz w sądzie i znajdziesz się w sytuacji znacznie gorszej, niż przedtem. Byłabym bardzo wdzięczna komukolwiek, kto rzeczywiście popiera karanie gloryfikacji czy apologii, za uświadomienie mnie, bo jest to coś, czego do końca nie rozumiem.

Franco Frattini, wiceprzewodniczący Komisji. – (IT) Panie przewodniczący, panie i panowie! Ja również uważam, że dzisiejsza dyskusja posiada duże znaczenie polityczne. Wierzę również, że musimy wspólnie znaleźć polityczne rozwiązanie, cieszące się szerokim poparciem, które stanie się tematem sprawozdania, które będzie do przyjęcia dla całej ludzkości lub, jeśli tak nie będzie, przynajmniej dla dużej większości grup parlamentarnych.

Nie mam wątpliwości, że dzisiejsi terroryści starają się ustanowić nową formę globalnej dyktatury. W zeszłym stuleciu już zetknęliśmy się z potężnymi dyktaturami, ale ta opiera się na pogwałceniu prawa podstawowego o pierwszoplanowym znaczeniu – prawa do życia. Dodatkowo jest jasne, że strategia taka, wraz z przemocą i nienawiścią, stała się niestety strategią globalną.

Dlatego nasza reakcja musi polegać nie tylko na współpracy pomiędzy siłami policyjnymi i służbami wywiadowczymi, ale także na politycznej odpowiedzi, która usunie przyczyny terroryzmu i zapobiegnie ich powstawaniu. Jestem przekonany, a wielu z państwa to podkreślało, że zapobieganie oznacza eliminację nienawiści oraz jej przyczyn, bez najmniejszego usprawiedliwienia dla przemocy, ponieważ największym zagrożeniem, na jakie się narażamy, to zacząć usprawiedliwiać przemoc. Musimy wykorzenić nienawiść bez usprawiedliwiania przemocy.

Ktoś mówił o konflikcie cywilizacji. Moim zdaniem, teoria ta pozostawia wiele do życzenia. Osobiście, nie jestem przekonany, że zbliża się konflikt cywilizacji. Uważam za to, że wewnętrzny konflikt trwa w świecie

islam – jest to konflikt pomiędzy mniejszością, która sprzeniewierza religijne przesłanie, a zdecydowaną większością muzułmanów, którzy, w co wierzą, miłują pokój i chcą żyć w duchu pokoju i tolerancji. Jeżeli mamy dać polityczną odpowiedź, panie i panowie, to uważam, że jedynym wyjściem jest wspieranie reformistycznego, miłującego pokój islamu przeciw tej mniejszości, która ani nie pragnie reformy, ani nie miłuje pokoju.

Wszystko to są środki polityczne, a nie środki policyjne czy środki bezpieczeństwa. Mówiłem już o prawach ofiar i uważam, że tej dziedzinie należy poświęcić więcej pracy. Prawom ofiar należy poświęcić więcej uwagi, niż w przeszłości, tak, aby zaproponować im praktyczną pomoc, która – wiercie mi, jestem o tym przekonany – oznacza nie tylko pomoc finansową, ale w wielu przypadkach pomoc dla osób, które przeżyły atak, dla krewnych ofiar ataków czy morderstw, która ma pomóc im w ponownej integracji ze społeczeństwem to wielkim cierpieniu, przez jakie przeszli. Inne prawo ofiary polega na tym, że nie może ona zostać pozostawiona sama sobie po tym, jak przeżyła atak lub straciła bliską osobę.

Ktoś powiedział, że musimy zrozumieć przyczyny terroryzmu. Zgadza się, sam też to mówiłem, ale uważam, że grupy, organizacje i metody terrorystyczne nie mogą zyskać legitymizacji w związku z naszymi próbami zrozumienia ich. Zrozumienie to jedna sprawa, a legitymizacja – to coś innego. To jest zasadnicza różnica.

Chciałbym przypomnieć o jednym, ostatnim punkcie. Moim zdaniem, Unia Europejska mogłaby odgrywać znaczącą rolę polityczną na świecie, gdyby osiągnęła coś, czego dotychczas nikt nie osiągnął. To coś, to zachęcenie ONZ, aby w końcu przyjęła międzynarodową konwencję w sprawie definicji terroryzmu. Definicja ta w dalszym ciągu nie istnieje, co sprawia, że poza Europą napotyka się na sporo trudności. Europa posiada własną definicję terroryzmu, ale, jak Państwo wiedzą, niektóre kraje będące członkami Zgromadzenia Ogólnego ONZ wciąż jeszcze nie zatwierdziły albo treści, albo procedury konwencji ONZ w sprawie terroryzmu.

Wierzę, że jeżeli Europa będzie w tym aspekcie prawdziwie zjednoczona, to będzie mogła zrobić coś podobnego do tego, co zrobiliśmy w sprawie moratorium na karę śmierci, a więc do tego, by skłonić ONZ do zajęcia stanowiska wobec niemożliwej do pominięcia, zdecydowanej postawy Europy, dzięki czemu cały świat zyska podstawy do odpowiedzi na terroryzm. Jeśli terroryzm ma charakter globalny, to nasza odpowiedź musi być stanowcza, ale również musi posiadać globalny charakter.

Gérard Deprez, sprawozdawca. – (FR) Panie przewodniczący! Na zakończenie dyskusji chciałbym dodać trzy uwagi.

Pierwsza jest taka, że jeżeli słuchamy pana komisarza, a następnie większości mówców, to w pierwszej kolejności uderza nas to, że – odnośnie analizy tego zjawiska, powagi zagrożenia i równowagi między środkami ukierunkowanymi na prewencję, a środkami zwalczania – wszyscy reprezentujemy podobne stanowisko, gdy tylko zaczniemy omawiać stronę operacyjną zagadnienia. Tymczasem potrzebna jest analiza pod kątem tego, czego potrzebujemy dla zapobiegania, a czego – dla zwalczania.

Po drugie, niestety, mam uczucie, że gdy na pierwszy plan wychodzą pewne elementy, które mają charakter bardziej symboliczny niż wszystko inne, to okazuje się, że jutro możemy nie być w stanie osiągnąć potrzebnego konsensu. Żałowałbym tego, ponieważ po przejrzeniu listy poprawek mam wrażenie, że większość różnic ma znaczenie bardziej symboliczne, niż merytoryczne. Problem polega na tym, że takie symboliczne konflikty interesów mogą nasilić się w przypadku, gdyby partie zdecydowały się uczynić jakiś gest, coś, co nie zawsze stanowi o cechach grup politycznych tworzących nasz Parlament.

Po trzecie, mam kilka uwag, które chciałbym skierować do kilku osób obecnych w tej Izbie, a zwłaszcza – i pan Alvaro ma podobne odczucia – w odniesieniu do mojego kolegi z Irlandii, który uważa, że w walce z terroryzmem poszanowanie praw człowieka nie jest potrzebne. Dochodzę do wniosku, że takie stanowisko stanowi zagrożenie, w tym przypadku poważne, dla wartości, na których oparte jest nasze społeczeństwo. Jest jeden przywódca państwa i słyszałem pewnego dnia, jak przemawia w telewizji. Powiedział, że weźmie nóż na terrorystów i wyrznie ich do nogi; tak wyraziła się głowa państwa europejskiego. Cóż, taki właśnie system stosuje trucizny wobec swoich przeciwników, pozwala na mordowanie swoich dziennikarzy i organizuje wybory, które mogą być równie dobrze wolne, jak i oszukańcze. Zabawa prawami człowieka w trakcie walki z terroryzmem oznacza ryzyko niedopuszczalnego spadku poziomu naszych demokratycznych społeczeństw.

Również pani Lutford pytała nas bezpośrednio o problem apologii terroryzmu. Nie mogę odpowiedzieć jej wyczerpująco, ale powiem po prostu, że jestem sprawozdawcą Komisji Wolności Obywatelskich,

Sprawiedliwości i Spraw Wewnętrznych, których warunki są jej znane i że przedstawiając dziś mój punkt widzenia, czynięm to w oparciu o ust. 10 przyjętego przez tą komisję sprawozdania, które całkiem wyraźnie stanowi, pani Ludford, że komisja, a więc i Parlament, wzywa do otwartych rozmów w sprawie takich to a takich zmian w decyzji ramowej, które pozwoliłyby na włączenie w jej zakres usprawiedliwiania terroryzmu i tak dalej.

Stąd też nie był to w żadnym razie mój apel; mówiłem po prostu o tym, co zostało uzgodnione przez Komisję Wolności Obywatelskich. Tym niemniej, odpowiem jej bezpośrednio. Gdy mówię o apologii terroryzmu, apologia oznacza podburzanie. A jestem przekonany, że podburzanie jest zbrodnią.

Przewodniczący. – Debata została zamknięta.

Głosowanie odbędzie się we wtorek 19 lutego 2008 r.

Oświadczenia pisemne (art. 142 Regulaminu)

Lena Ek (ALDE), na piśmie. – (SV) Walka z terroryzmem może być prowadzona jedynie w sposób odpowiedni dla otwartego, demokratycznego i sprawiedliwego społeczeństwa. Przeciwdziałanie zagrożeniom dla otwartego społeczeństwa za pomocą metod otwartego społeczeństwa ma absolutnie kluczowe znaczenie.

Musimy zrównoważyć prowadzone przez siebie działania i środki poprzez zagwarantowanie praw człowieka i rządów prawa, a nie możemy uciekać się do działań zagrażających osobistej prawości.

Z tego względu zdecydowałam się głosować przeciwko przedstawionemu przez pana Depreza projektowi rekomendacji dla Rady w sprawie czynników służących wspieraniu terroryzmu i rekrutacji terrorystów.

Daciana Octavia Sârbu (PSE), na piśmie. – (RO) Współpraca między instytucjami w zakresie zwalczania terroryzmu powinna ulec poprawie, uwzględniając zwiększone występowanie tego zjawiska.

Uważam, że terroryzm stał się największym wrogiem wartości europejskich, globalnej stabilności i pokoju. Jeżeli przypomnimy sobie wydarzenia z 11 września 2001 r. czy sprzed kilku lat z Madrytu, mamy doskonały zestaw obrazów przedstawiających przerażenie, strach i cierpienie.

Institucje europejskie powinny już dysponować opracowaną strategią, która pozwoliłaby na zbadanie, ograniczenie i wyeliminowanie tego zjawiska od tego czasu. Powinniśmy rozpocząć możliwie dokładną analizę w tej dziedzinie: aby ukazać przyczyny, dla których terroryści wciąż są tak zaciekli i skłonni do poświęcenia życia dla zostania męczennikami, czyimi męczennikami są, jak jest prowadzona ich rekrutacja, kto ją finansuje i jakie działania możemy podjąć dla zniechęcenia do tego zjawiska.

Z tego względu instytucje europejskie powinny zająć się tworzeniem takiej strategii w celu uzyskania takich informacji i kontrolowania tych zjawisk w interesie UE.

W ten sposób UE przekaże całemu światu sygnał jedności i siły.

26. Dostęp do rynku UE dla przedsiębiorstw europejskich (debata)

Przewodniczący. – Kolejnym punktem porządku dziennego jest sprawozdanie sporządzone przez Ignasia Guardans Cambó w imieniu Komisji Handlu Międzynarodowego w sprawie Strategii UE na rzecz zapewnienia europejskim przedsiębiorstwom lepszego dostępu do rynków zewnętrznych (2007/2185(INI)) (A6-0002/2008).

Ignasi Guardans Cambó, sprawozdawca. – (ES) Panie przewodniczący! W trakcie dyskusji nad strategią lizbońską i jej znaczeniem dla wzrostu i konkurencyjności w Europie, kwestia handlu zagranicznego nie została niestety omówiona w sposób, na jaki zasługuje jako istotny element strategii na rzecz konkurencyjności, wzrostu i zatrudnienia w Unii Europejskiej. Teraz zrobiliśmy krok naprzód, a Komisja Europejska naprawiła tę sytuację, uporządkowała problemy i jednoznacznie umiejscowiła handel zagraniczny i dostęp do zagranicznych rynków jako jeszcze jeden filar struktury, która ma za zadanie doprowadzić do wzrostu i dobrobytu w Unii Europejskiej.

Wywóz towarów i usług stanowi podstawowy element konkurencyjności naszych gospodarek, a zatem czynnik decydujący o zatrudnieniu i bogactwie w Unii Europejskiej. Główne problemy związane z dostępem do eksportu wynikają w szczególności z barier pozataryfowych, a nie z ogólnie rozumianych ceł. Komisja już przeprowadziła szerokie konsultacje, pokazując w ten sposób swoje zamiary w kontekście szerszej

strategii na rzecz globalnego wymiaru Europy, zamiary, które popieramy. To sprawozdanie rzeczywiście obejmuje dużą część odpowiedzi uzyskanych w procesie konsultacji, jak również część tych, których Komisja na razie nie zdecydowała się uwzględnić.

Globalizacja nie jest zagrożeniem zewnętrznym, przed którym musimy się bronić. Moim zdaniem to olbrzymia szansa osiągnięcia czegoś, co było nieosiągalne wcześniej, a większy rynek jest jedną z możliwości dojścia do bogactwa, inaczej mówiąc - zwiększenia zatrudnienia i poprawy dobrobytu obywateli. Oczywiście tym, do czego wzywa sprawozdanie, i zwracam się tu do części Izby, jest dostęp do rynku, który należy poprawić, strategia, która może i musi uwzględniać warunki panujące w poszczególnych krajach. Europejskie przywództwo w tej dziedzinie uwzględnia uzasadnione obawy wschodzących gospodarek i powinno je uwzględniać również w przyszłości.

Jednakże jedna z najbardziej otwartych gospodarek świata, taka jak model europejski, nie może pozwolić pewnym dogmatom kierować sobą. Eksport towarów i usług, podobnie jak kontrakty publiczne, nie może podlegać nieuzasadnionym barierom, a Komisja może i powinna uczynić więcej w obu tych dziedzinach. Może i powinna ulepszyć swoje instrumenty w Brukseli, w ramach UE, poprzez lepszą koordynację z organami promocji handlu w państwach członkowskich i regionach, oraz przy zaangażowaniu rzeczywistych przedsiębiorstw. Panie komisarzu! To w tym kontekście słowo „pomocniczość” powinno być rozumiane w swoim najszerszym znaczeniu. To w tym aspekcie Komisja ma do odegrania rolę, której nie może przejąć żadna inna instytucja, rolę, która nikogo nie pominie, lecz wzmocni każdego z nas, koordynując zadania wykonywane już przez innych, być może w mniej efektywny sposób, niż mogłaby to zrobić Komisja.

Zatem sprawozdanie zawiera kilka szczególnych aspektów, kilka z nich faktycznie bardzo szczególnych, które Komisja może poprawić w kontekście swojej strategii dostępu do rynku. Nie zamierzam ich tutaj przytaczać, ale są one absolutnie jasne i precyzyjne i mogą być równie precyzyjnie ocenione. Zwracamy się zatem z nader szczególnym wnioskiem do Komisji o zdefiniowanie kierunków działań *ad hoc* służących obronie i poprawie obecności produktów MŚP na rynkach krajów trzecich, ponieważ to właśnie te produkty napotykać na największe trudności, jeżeli nie są objęte ochroną.

Komisja może i powinna również zapewnić lepszą koordynację zasobów w terenie, bez obrażania czy pomijania kogokolwiek. Każde państwo, każda instytucja promocji handlu, każde przedstawicielstwo handlowe państwa członkowskiego: nie urażając kogokolwiek, przedstawicielstwa handlowe UE mogą wzmocnić swoją rolę w krajach trzecich. Nie może być usprawiedliwienia dla braku komunikacji między poszczególnymi podmiotami w dziedzinie handlu zagranicznego, które zna każdy wyjeżdżający. Nie możemy również, o ile to możliwe, zrezygnować z prawdziwie wielostronnego podejścia, dążąc do poprawy standaryzacji oraz konieczności poprawy mechanizmów w ramach WTO; wszystkie takie działania będą bardzo korzystne.

Z tego względu uważam, że wszyscy powinniśmy z zadowoleniem przyjąć to sprawozdanie, przypuszczalnie znaczną większością głosów. Chciałbym szczególnie podziękować sekretariatowi Komisji Handlu Zagranicznego, który pomógł w przygotowywaniu tego sprawozdania, oraz współsprawozdawcom w różnych grupach parlamentarnych, którzy wnosili poprawki i udoskonalili tekst.

To sygnał początku nowego impulsu politycznego. To nie jest wyłącznie kawałek papieru, który należy przyjąć, oprawić i powiesić na ścianie. To początek strategii, jak sugeruje nazwa, a strategia wymaga szeregu środków: konieczne jest przyjęcie tych środków, a my musimy mieć możliwość zwrócenia się do Komisji o ponowne spotkanie się w późniejszym terminie na forum Parlamentu i wyjaśnienie nam, w jaki sposób zostały one wdrożone.

Peter Mandelson, komisarz. – Panie przewodniczący! Chciałbym serdecznie podziękować sprawozdawcy, panu Guardansowi Cambó, oraz Komisji Handlu Zagranicznego za to bardzo konstruktywne sprawozdanie. Potwierdza ono, że mamy wspólną wizję, zarówno w odniesieniu do proaktywnej strategii dostępu do rynku dla europejskich przedsiębiorstw i pracowników, jak również w sprawie podstawowych zasad, które powinny być fundamentem niniejszej strategii.

Wymienione tu priorytety - MŚP, bariery dla usług i inwestycji, zamówienia publiczne i prawa własności intelektualnej - to również w znacznej mierze moje priorytety. To taki sam sygnał, jaki w czerwcu zeszłego roku wysłała Rada Europejska, a także miesiąc temu w odpowiedzi na nasze sprawozdanie z postępu. Udało się nam osiągnąć mocny konsensus w odniesieniu do znaczenia tej pracy.

Fundamentem przyjętej w 2006 r. strategii na rzecz globalnego wymiaru Europy było zobowiązanie zarówno do utrzymania otwartości naszych rynków europejskich, jak również do realokacji naszych zasobów w celu

stworzenia nowych możliwości dla europejskich pracowników i przedsiębiorstw na rynkach naszych głównych partnerów handlowych. Możemy tego dokonać przede wszystkim dzięki skutecznemu porozumieniu na forum WTO, ale możemy tego dokonać również za pomocą nowej generacji umów o wolnym handlu. Oznacza to również przyjęcie bardziej realistycznego podejścia do nowoczesnych barier handlowych, w szczególności barier pozataryfowych, które nie funkcjonują na granicach, lecz poza nimi. Europejscy pracownicy i przedsiębiorstwa mogą konkurować praktycznie wszędzie, o ile otrzymają uczciwą szansę i równe warunki konkurencji. Naszym zadaniem jest wspieranie ich i zapewnianie im platformy do takiego działania, co oznacza skupienie się na barierach, warunkach i dyskryminacyjnych praktykach regulacyjnych, które działają przeciwko nim i odbierają uczciwą szansę konkurowania i handlowania.

W 2007 r. wyzwaniem było przełożenie tej polityki na praktykę. W szczególności skoncentrowaliśmy się na wzmocnieniu naszych zasobów w terenie na naszych najważniejszych rynkach, poprzez utworzenie zespołów ds. dostępu do rynku, obejmujących przedstawicieli przedsiębiorstw, państwa członkowskiego i Komisji oraz ekspertów. To są ludzie, którzy faktycznie znają rynek, znają się na polityce lokalnej i mają jasną wizję tego, co jest potrzebne i co jest możliwe. Uzyskaliśmy w ten sposób dobre wyniki. W okresie ostatnich sześciu miesięcy odnotowaliśmy istotne sukcesy w Ameryce Południowej, Azji Centralnej i Południowej, Japonii oraz Rosji. Wzmocniliśmy również naszą współpracę ze Stanami Zjednoczonymi w kwestii dostępu do rynku, co okazało się pomocne w odniesieniu do niektórych spośród tych sukcesów.

Ustanowiliśmy również rejestr skarg on-line dla przedsiębiorstw z UE i rozpoczęliśmy publikację bieżących i miesięcznych sprawozdań z prac w zakresie dostępu do rynku. Z tego względu nie do końca zgadzam się z sugestią zawartą w sprawozdaniu, że w fazie rozruchu Komisja niedostatecznie starała się wykorzystać pełen potencjał tego partnerstwa. Nie oznacza to również, że uważam współpracę za idealną, bądź że jestem choćby w najmniejszym stopniu zadowolony z tego, co można było zrobić inaczej, a nawet lepiej, niż zrobiliśmy to do tej pory.

Zgadzam się, że nowa strategia jest procesem dynamicznym, wymagającym stałej czujności i ciągłego zaangażowania. Szczerze mówiąc, potrzebuje również będących na wyższym szczeblu rzeczników naszej działalności i naszych planów dotyczących osiągnięcia celów, zarówno w tej Izbie, jak wśród państw członkowskich: ludzi, którzy wierzą w otwartość gospodarki, ale którzy nie boją się optować za wzajemnym otwarciem rynków, w szczególności w tych gospodarkach wschodzących, w których wzrost napędzany jest ich dostępem do naszych rynków. To słuszne, sprawiedliwe i zgodne z zasadami handlu międzynarodowego, za którymi się opowiadamy - kiedy my otwieramy się na innych, oni również powinni stopniowo otwierać swoje rynki dla nas, jeżeli zasada handlu międzynarodowego ma być dobrze i właściwie przestrzegana.

Zgadzam się ze sprawozdawcą w jego wezwaniu skierowanym do wszystkich zainteresowanych podmiotów o wzięcie aktywnego udziału w tym partnerstwie. Stale poprawiamy nasze działania koordynacyjne w terenie z państwami członkowskimi i przedstawicielami przemysłu, ale potrzebujemy również udziału tych ekspertów do wykorzystania naszego potencjału.

W odniesieniu do kwestii zasobów, chciałbym podziękować za dodatkowych pracowników, których organy budżetowe przyznały Dyrekcji Generalnej ds. Handlu. Będziemy nadal starać się o dodatkowe zasoby dla najważniejszych rynków w Azji oraz, na przykład, w Brazylii. W międzyczasie wzmocniliśmy nasze kadry pracujące w Brukseli nad zagadnieniami dostępu do rynku.

Wreszcie chciałbym odnieść się do wniosku o otrzymywanie rocznego sprawozdania z Komisji. Z przyjemnością przedyskutuję z Parlamentem kwestię corocznych sprawozdań, oprócz zwykłej sprawozdawczości.

Tak więc chciałbym jeszcze raz podziękować sprawozdawcy i Parlamentowi za ich zaangażowanie w tej nader istotnej dziedzinie. Absolutnie kluczowe jest utrzymanie naszej energii i zaangażowania w 2008 roku i w późniejszym okresie. Taki priorytet jest dla mnie i moich pracowników bardzo ważny; oznacza on również bardzo dużo dla naszych przedsiębiorstw w UE i miejsc pracy, które możemy stworzyć dla naszych pracowników, dzięki zwiększonemu dostępowi do rynków i wzmocnieniu handlu światowego, leżącego u podstaw naszej strategii polityki handlowej dla globalnej Europy.

(Oklaski)

Silvia-Adriana Țicău, sprawozdawca zatwierdzającej Komisji Przemysłu, Badań Naukowych i Energii. – (RO) Panie przewodniczący, panie komisarzu! Prace nad strategią Unii Europejskiej w zakresie dostępu do rynku rozpoczęły się w 1996 r. Komisja ustanowiła darmową usługę, która zapewnia europejskim eksporterom

aktualizowany elektroniczny rejestr publiczny, informujący o warunkach dostępu do rynku w około 100 krajach.

W 2007 r. w strefie euro osiągnięto nadwyżkę handlową w wysokości 28,3 miliarda euro, w porównaniu z deficytem w wysokości 9,3 miliarda euro w 2006 r. W 2007 r. wszystkie 27 państw członkowskich UE odnotowało deficyt w wysokości 1 85,7 miliarda euro, w porównaniu do deficytu w wysokości 192,1 miliarda euro w 2006 r. Z tego względu konieczne jest podjęcie działań na szczeblu Wspólnoty, umożliwiających zwiększenie konkurencyjności państw członkowskich pozostających poza strefą euro.

Uważamy, że możliwe jest ułatwienie dostępu do rynku poprzez promocję wartości i zasad Unii Europejskiej w państwach trzecich dzięki wspieraniu otwartego rynku, zbliżaniu standardów społecznych i ekologicznych oraz zapewnieniu ochrony praw autorskich.

Elementami partnerstwa Komisji z państwami członkowskimi i przedsiębiorstwami europejskimi powinny być inwestycje w badania, kampanie promocyjne służące upublicznieniu dostępnych usług i informacji, ulepszenie systemu informatycznego Wspólnoty w odniesieniu do dostępu do rynku, wzajemne połączenie poszczególnych baz danych i trenerów, którzy wspieraliby przedsiębiorstwa europejskie.

Corien Wortmann-Kool, w imieniu grupy PPE-DE. – (NL) Panie przewodniczący! Nowa strategia Komisji w zakresie dostępu do rynku faktycznie powinna pomóc zlikwidować bariery w krajach trzecich. Z tego względu, jak podkreśla komisarz, jest to właściwe uzupełnienie dla WTO i ważne uzupełnienie umów o wolnym handlu. Jestem bardzo zadowolony z korzystnego sprawozdania Parlamentu i chciałbym podziękować naszemu sprawozdawcy, Ignasiemu Guardansowi Cambó, któremu udało się również określić jasne priorytety: lepsza współpraca z przedsiębiorstwami europejskimi i lepsze wsparcie małych i średnich przedsiębiorstw; punkt pomocy w Komisji, ale również w terenie, w krajach trzecich. Uważam, że Europejski Instytut w Chinach dla małych i średnich przedsiębiorstw stanowi doskonałą inicjatywę Komisji.

To kwestia wzajemności. Otwieramy nasz rynek dla krajów trzecich, zatem rynek w tych krajach trzecich powinien również zostać otwarty dla przedsiębiorstw europejskich, szczególnie we wschodzących gospodarkach Chin, Indii, Brazylii i Rosji. Z tego względu właśnie tej kwestii należy nadać priorytet w strategii dostępu do rynku, z zespołami ds. dostępu do rynku które udzielą wsparcia przedsiębiorstwom europejskim w tych krajach. Oznacza to, że musimy zapewnić odpowiednią ilość personelu do wykonania tego zadania, również w tych ambasadach europejskich, jak już zostało wspomniane. Przedsiębiorstwa europejskie to największy eksporter na świecie, więc musimy stale zmagać się z działaniami protekcjonistycznymi, nawet w tych krajach trzecich. Konieczne jest nadanie priorytetu istotnym dziedzinom: usługom, zamówieniom publicznym, inwestycjom, prawom autorskim i procedurom celnym.

Z zadowoleniem przyjmuję pańską zgodę na składanie corocznych sprawozdań, jak również pożądana byłaby coroczna dyskusja w sprawie priorytetów. Pokazał pan w tym kontekście ambicję, która jest dla nas istotna. Mam naprawdę nadzieję, że okaże pan ambicję również w stosowaniu instrumentów ochrony handlu, taką samą ambicję, jaką okazał pan w tej strategii.

Carlos Carnero González, w imieniu grupy PSE. – (ES) Panie przewodniczący! Chciałbym rozpocząć moje wystąpienie od pogratulowania sprawozdawcy jego ważnej pracy w postaci projektów i analiz.

Nasz Parlament nie głośnie nad oświadczeniami wyjaśniającymi, ale gdyby uczynił tak w odniesieniu do tego sprawozdania, głosowałbym za, ponieważ z pewnością uzasadniają to najważniejsze projekty przepisów. Zatem mogę oznajmić, że grupa socjalistyczna wyraża poparcie, wniosując jednocześnie o uwzględnienie przez sprawozdawcę niektórych istotnych zmian zgłoszonych przez nas, zgodnie z ideałami grupy lewicowej.

Europa jest z pewnością największym eksporterem towarów i wiodącym dostawcą usług. Ponadto w kontekście globalnym mamy uzasadnione prawo do sprzedawania możliwie największej ilości naszych towarów i usług, w tym przypadku na rynkach gospodarek wschodzących. Dlaczego nie? To logiczne i normalne, tego życzyliby sobie nasi obywatele. Zatem propozycje przedstawione w sprawozdaniu i wymienione w komunikacie Komisji są właściwe, począwszy od przeciwdziałania barierom pozataryfowym, „hydrze”, jak słusznie powiedział sprawozdawca: hydra działająca z ukrycia, nie tylko przeszkadzająca produktom i usługom europejskim w dotarciu do rynków, ale również uniemożliwiająca zrównoważony rozwój w tych krajach i na tych rynkach.

Z tego względu uważam, że niniejsze sprawozdanie stanowi krok w dobrym kierunku, ponieważ naszym zadaniem jest zapewnienie realizacji celów lizbońskich i wzmocnienie naszego modelu społecznego. Musimy również zapewnić, że ten model może przeniknąć do gospodarek wschodzących, z którymi chcemy prowadzić

handel. Nie wątpię, że korzyści z takiej sytuacji odniosą zarówno pracownicy europejscy, jak i pracownicy w innych krajach.

Kładziemy szczególny nacisk na warunki pracy, bezpieczeństwo, ochronę środowiska i - przede wszystkim - prawa człowieka. To są nasze najważniejsze propozycje zmian.

Muszę ponownie zwrócić się do sprawozdawcy z wnioskiem o ich uwzględnienie. Rzeczywiście, w jaki sposób faktycznie osiągamy te cele? Osiągamy je dzięki o wiele intensywniejszej współpracy - nie wiem, czy możemy ją nazwać „ściślejszą” współpracą, ponieważ to prowadzi do pomyłek z przepisami instytucjonalnymi nowego traktatu - pomiędzy UE, państwami członkowskimi i przedsiębiorstwami, počawszy od wsparcia dla MŚP. A zatem gratuluję i dobranoc.

Cristiana Muscardini, w imieniu grupy UEN. – (IT) Panie przewodniczący, szanowni państwo! Wszyscy jesteśmy świadomi, jak delikatne jest to zagadnienie i jak wiele uwagi poświęca się mu w naszych ojczyznach.

Grupa UEN jest bardzo zadowolona z propozycji przedłożonej przez pana Guardansa Cambó i dodatkowej pracy wykonanej przez Komisję Handlu Zagranicznego. Chciałabym wyrazić podziw dla sprawozdawcy z tytułu jego analizy i skupienia się na Europie, jak również podkreślenia przez niego trudności spowodowanych często bezzasadnymi barierami wobec przemysłu europejskiego na rynkach międzynarodowych.

Zwiększenie konkurencyjności oznacza zrobienie wszystkiego, co możliwe, dla zapewnienia sukcesu strategii lizbońskiej. Jeżeli będziemy w stanie zapewnić przemysłowi europejskiemu lepszy dostęp do rynków międzynarodowych, umożliwimy przedsiębiorstwom wzrost, inwestycje w know-how i technologie oraz stworzenie dodatkowych miejsc pracy. Tego właśnie domaga się od nas wiele sektorów gospodarki.

Różnego rodzaju przeszkody utrudniają dostęp przemysłu europejskiego do rynków zagranicznych. Takie bariery obejmują różne działania, počawszy od niejasnych przepisów i zniechęcania do inwestycji bądź wchodzenia na rynek, po nieuczciwe praktyki handlowe, ograniczone poszanowanie praw autorskich oraz powszechne podróbki, co jest szkodliwe dla towarów europejskich, oraz bardziej ogólnie, stanowi poważne i systematyczne naruszanie przepisów WTO i innych zasad regulujących handel międzynarodowy.

Komunikat Komisji stanowi krok w dobrym kierunku, a Parlament chciałby poprzeć zawarte w nim inicjatywy, służące poprawie dostępu do rynków zagranicznych. Obejmują one nawiązanie silniejszego partnerstwa strategicznego między Komisją, zachowującą swoją rolę koordynującą, państwami członkowskimi i przedsiębiorstwami Unii Europejskiej, mającego na celu wsparcie podmiotów gospodarczych, w szczególności MŚP chcących nawiązać kontakt lub eksportować do krajów trzecich.

W niektórych krajach konieczne jest wzmocnienie przedstawicielstw Komisji. Powinno to być częścią szerszej strategii realizowanej wspólnie z naszymi głównymi partnerami handlowymi, takimi jak Stany Zjednoczone, Japonia i Kanada; na arenie międzynarodowej wyrażają one obawy identyczne z naszymi i mogłyby dołączyć do Unii w promowaniu umów wielostronnych w tej dziedzinie, wspierając mechanizmy WTO zapewniające szybszą reakcję na nowe bariery pozataryfowe.

Z tego względu działaniom wielostronnym, ze względu na liczbę zaangażowanych krajów stanowiącym najskuteczniejszy, ale i najtrudniejszy rodzaj działań, muszą towarzyszyć porozumienia określające i eliminujące niespójności wynikające z istnienia nieuzasadnionych barier w krajach trzecich.

Carl Schlyter, w imieniu grupy Verts/ALE. – (SV) Panie przewodniczący! Czytając komunikat Komisji, a w szczególności sprawozdanie Parlamentu, można odnieść wrażenie, że biedna, mała UE jest dyskryminowana przez złe siły zagraniczne. Wynika to szczególnie z ustępu 4 sprawozdania, który mówi, że wzywamy Komisję do zapewnienia, że interesy handlowe Unii Europejskiej są chronione przed szkodliwymi czy nieuczciwymi praktykami handlowymi krajów trzecich. I jeszcze: „kiedy kraje trzecie niesłusznie ograniczają dostęp przedsiębiorstw Unii Europejskiej do swoich rynków, Unia Europejska powinna podejmować szybkie i zdecydowane działania”.

Musimy ostrożnie używać takich sformułowań wobec byłych kolonii. Pamiętają one o ostatniej zdecydowanej reakcji Europy w obronie swoich interesów. Taki język może przynieść więcej szkód niż jakiegokolwiek ograniczenia handlowe.

Z pewnością Komisja ma rację, że istnieją techniczne bariery w handlu i nieuczciwe przepisy. Oczywiście musimy przedyskutować je spokojnie i rozsądnie z naszymi partnerami oraz rozwiązać wszelkie możliwe problemy. Ale konieczne jest zaproszenie nie tylko przedsiębiorstw, ale również organizacji dobrowolnych,

również z krajów trzecich. Wtedy być może będziemy mogli zrozumieć, w jaki sposób powstały takie przepisy i określić, czy są one słuszne, czy też nie.

Mam wątpliwości dotyczące listy dziesięciu punktów. Restrykcyjne procedury eksportu surowców nieprzetworzonych, ograniczenia udziału podmiotów zagranicznych w sektorze usług, ograniczenia bezpośrednich inwestycji zagranicznych, państwowe zamówienia publiczne i stosowanie pomocy publicznej powinny być postrzegane jako uzasadnione bariery handlowe; ich źródłem jest słuszne prawo i są to środki administracyjne władz publicznych. Nie można ich zlikwidować bez konsultacji społecznych i rozważenia, czy nie zagraża to stabilności tych państw.

Państwa muszą mieć prawo do ochrony zdrowia i środowiska oraz dysponować procedurami zamówień publicznych, które zapewniają, że ich lokalne przedsiębiorstwa nie są całkowicie wyłączone z konkurencji międzynarodowej, co prowadziłoby do masowego bezrobocia. A zatem nie możemy nierozsądnie wymagać od krajów ochrony naszych niematerialnych praw własności, kiedy im ledwie starcza zasobów na ochronę praw człowieka. Powinniśmy raczej wspierać wolność, niż zakładać pułapki.

Musimy ograniczyć się do tych przepisów, które w swoich krajach faworyzują przedsiębiorstwa mające międzynarodowych właścicieli i które działają ze szkodą dla innych podmiotów zagranicznych. To w takich przypadkach możemy likwidować przepisy. Powinniśmy umieć przymknąć oko na przepisy służące bezpośrednio lub pośrednio ochronie ludności i przedsiębiorstw działających w skali lokalnej. Sami chroniliśmy nasz przemysł, aż był on gotów konkurować na arenie międzynarodowej. Należy pozwolić innym zrobić to samo.

Christofer Fjellner (PPE-DE). – (SV) Stworzenie dostępu do rynku oznacza zniesienie ceł i pozataryfowych barier handlowych na całym świecie. To nadzwyczaj istotny priorytet polityki handlowej Unii. Nie tylko tworzy się w ten sposób możliwości biznesowe dla przedsiębiorstw europejskich, ale również daje im dostęp do lepszych i tańszych produktów w innych częściach świata. W ten sposób tworzy się dobrobyt na całym świecie.

Mam wrażenie, że w tej kwestii panuje niezwykła zgoda w Parlamencie Europejskim. To pocieszające w okresie, kiedy protekcyjizm zatacza coraz szersze kręgi w świecie. Z tego względu uważam, że komunikat Komisji i sprawozdanie pana Guardansa Cambó są przyjmowane z większym zadowoleniem, niż miałyoby to miejsce w jakimkolwiek innym momencie. Te dokumenty są faktycznie bardzo dobre.

W trakcie debaty chciałbym zwrócić uwagę na inną kwestię, której nie możemy zignorować - drugą stronę otwartości. Wydaje mi się, że są to kwestie powiązane. Przedsiębiorstwa europejskie potrzebują również otwartości w Europie, aby być konkurencyjnymi w skali globalnej i wykorzystać tworzony przez nas dostęp do rynku w innych krajach. W naszym zglobalizowanym świecie, gdzie coraz więcej przedsiębiorstw dysponuje globalnymi łańcuchami dostaw, nasze własne cła mogą być równie szkodliwe dla naszych przedsiębiorstw osiągających sukcesy, jak te cła, którym sprzeciwiamy się w innych krajach.

Mam konkretną propozycję dla pana komisarza, która może choć trochę rozwiązać ten problem. Jeżeli przedsiębiorstwa mają problem z handlem wewnątrz UE, informują o nich Solvit, który jest doskonałym narzędziem zwiększania mobilności na rynku wewnętrznym. Jeżeli przedsiębiorstwo ma problem z eksportem do kraju spoza UE, może poinformować o nim bazę danych dostępu do rynku. To również jest niezwykle istotne. Oba te systemy stanowią podstawę negocjacji, w jaki sposób można ułatwić handel. Miejmy nadzieję, że uda się nam rozwinąć bazę danych dostępu do rynku lub Solvit w sposób umożliwiający rozwiązanie problemów, z którymi mogą się zetknąć przedsiębiorstwa importujące do UE.

Jeśli uda się nam to zrobić, zarówno my, jak i reszta świata będzie mogła nadal podążać w kierunku sprzyjającym wolnemu handlowi. W ten sposób możemy pokazać, że Europa przejmuje rolę lidera w otwieraniu rynków, zarówno wewnętrznych, jak i zewnętrznych.

Leopold Józef Rutowicz (UEN). – Panie przewodniczący! Sprawozdanie pana Guardansa omawia wszystkie obszary związane z umocnieniem partnerstwa na rzecz łatwiejszego dostępu do rynków krajów trzecich dla europejskich eksporterów.

Ten dostęp jest często ograniczany praktykami protekcyjnymi, nieuczciwą konkurencją, tworzeniem barier biurokratycznych. Szczególnie utrudniony eksport mają małe i średnie przedsiębiorstwa tworzące najwięcej miejsc pracy w Europie. Mają one ograniczone możliwości wynikające z braku środków potrzebnych na badania, na nowe technologie, na zaistnienie na tych rynkach i dostosowanie produktów i usług do odbiorców.

Sprawozdanie słusznie podkreśla konieczność udzielania im znacznej pomocy dla nich przez administrację europejską i krajową oraz służby dyplomatyczne. Unia Europejska powinna zwiększać działania logistyczne i udzielać właściwe wsparcie ułatwiające tym przedsiębiorcom działalność na rynkach trzecich.

Georgios Papastamkos (PPE-DE). – (EL) Panie komisarzu! Podobnie jak pan, jesteśmy zaniepokojeni brakiem wzajemności w odniesieniu do warunków dostępu do rynku i nierównym traktowaniem europejskich produktów, z czym spotkało się wielu partnerów.

Na przykład w przemyśle tekstylnym i odzieżowym UE stosuje cło w wysokości 9%, które jest jednym z najniższych na świecie. Z drugiej strony wielu konkurentów stosuje cła w wysokości do i powyżej 30%, wraz z szeregiem barier pozataryfowych.

Z tego względu gospodarki wschodzące muszą w pewnym stopniu również zaakceptować zasadę wzajemności w ustępstwach, odpowiadającą ich poziomowi rozwoju i konkurencyjności w danym sektorze. Na poziomie globalnym ochrona praw autorskich i określanie pochodzenia geograficznego wciąż jest niewystarczające; neutralizuje to przewagę konkurencyjną wynikającą z dużej wartości dodanej europejskich produktów przemysłowych i rolnych.

Harmonizacja międzynarodowych modeli i zasad regulacyjnych ułatwia dostęp do rynków zagranicznych i nie może narzucać zwiększonej elastyczności europejskich ram prawnych w zakresie ochrony środowiska, spraw społecznych, zdrowia czy ochrony konsumentów.

Wręcz przeciwnie: celem jest zbieżność, ale na wyższym poziomie. Szczególnie istotna jest klasyfikacja importu w zależności od odpowiednich specyfikacji i wymogów, jak również poszukiwanie skutecznych metod zwalczania dumpingu ekologicznego i społecznego.

Chciałbym wreszcie podkreślić, że w centrum uwagi nowej strategii w zakresie dostępu do rynku powinny być małe i średnie przedsiębiorstwa.

Gratuluje sprawozdawcy oraz współsprawozdawcom, jak również panu komisarzowi. Z zadowoleniem przyjmujemy inicjatywę Komisji odnoszącą się do nowej strategii dostępu do rynku.

Zuzana Roithová (PPE-DE). – (CS) Panie komisarzu! Ja również jestem przekonana, że działającym w krajach trzecich przedstawicielstwom Komisji i nowym zespołom ds. dostępu do rynku potrzebny jest zdecydowanie silniejszy mandat. Moim zdaniem Komisja powinna dokonać przeglądu swoich priorytetów odnoszących się do alokacji zasobów ludzkich w przedstawicielstwach UE i zwiększyć liczbę delegowanych pracowników, w szczególności działających w Chinach, Indiach, Rosji i Brazylii. Państwa członkowskie powinny wnieść większy wkład zasobów ludzkich i finansowych tych przedstawicielstw, proporcjonalny do ich interesów handlowych. Ponadto Komisja i państwa członkowskie powinny poprawić koordynację z europejskimi izbami handlowymi, stowarzyszeniami handlowymi i agencjami państw członkowskich w krajach trzecich. Ma to zasadnicze znaczenie dla wymiany informacji między przedstawicielstwami, misjami dyplomatycznymi i europejskimi stowarzyszeniami przedsiębiorców. Byłoby to szczególnie korzystne dla MŚP. Jednakże głównym celem naszej strategii powinna być wzajemność w stosunkach handlowych, na przykład szczególnie w odniesieniu do Chin, oraz bardziej rygorystyczne stosowanie międzynarodowego prawa handlowego, a nie określanie tego stosowania prawa mianem protekcjonizmu.

Mairead McGuinness (PPE-DE). – Panie przewodniczący! Moje zainteresowanie wzbudził fakt, że pan komisarz był jedynym, który wspomniał o negocjacjach na forum WTO. Być może jest to okazja do uzyskania informacji odnoszących się do nowych możliwości na rynkach naszych głównych partnerów handlowych, które uzyskalibyśmy po dojściu do korzystnego porozumienia na forum WTO. Powiedział pan jednak, panie komisarzu, że być może nowa generacja porozumień o wolnym handlu może nam to umożliwić. Czy przewiduje pan porażkę na forum WTO? Być może mógłby pan nam udzielić jakichś aktualnych informacji w tej sprawie, ponieważ wydaje mi się, że to kluczowy element niniejszej debaty.

Czy mógłbym poprosić pana również o wyjaśnienie niektórych obaw odnoszących się do obecnej sytuacji w sektorze rolnym WTO? Są to obawy dotyczące dalszych ustępstw ze strony UE w zakresie cel importowych na produkty wrażliwe, oraz niektórych przypadków znacznego zwiększenia kontyngentów taryfowych będących przedmiotem rozmów, bowiem istnieje również kwestia, jaki postęp na forum WTO udało się uzyskać w zakresie dostępu dla towarów i usług innych niż rolne. Wydaje mi się, że w ramach niniejszej debaty potrzebujemy aktualnych informacji, jeżeli może ich pan nam udzielić.

Zbigniew Krzysztof Kuźmiuk (UEN). – Panie przewodniczący! Zabierając głos w tej debacie chcemy zwrócić uwagę na trzy kwestie. Po pierwsze, konieczna jest jednoznaczna i stanowcza postawa Unii

Europejskiej w każdej sprawie, w której naruszone są interesy eksportowe jakiegokolwiek państwa członkowskiego, wynikające ze stosowania niesprawiedliwych praktyk przez kraje trzecie. W tej sytuacji na uznanie zasługuje np. stanowisko Unii Europejskiej w sprawie blokady polskiego mięsa i produktów roślinnych na rynek rosyjski. Niestety, zostało zaprezentowane wobec Rosji po ponad roku stosowania przez ten kraj restrykcji wobec polskiego eksportu, w sytuacji kiedy Polska wetem zablokowała przygotowania umowy Unia Europejska - Rosja.

Po drugie, otwieranie rynku unijnego na towary i usługi pochodzące z krajów trzecich powinno być dokonywane na zasadach wzajemności, przy czym Unia powinna pilnować, aby eksporterzy z krajów trzecich uwzględniali w kosztach wytwarzania nakłady na przestrzeganie norm ekologicznych i bezpieczeństwa socjalnego pracowników w swoich krajach. Bez uwzględnienia tych kosztów towary europejskie będą przegrywały konkurencję na światowych rynkach.

Po trzecie, należy bardzo ostrożnie otwierać rynek unijny na dostęp produktów rolniczych pochodzących z krajów trzecich. Pełna otwartość oznacza bowiem likwidację wielu dziedzin europejskiego rolnictwa, co oznacza zakwestionowanie bezpieczeństwa żywnościowego Europy.

Czesław Adam Siekierski (PPE-DE). – Panie przewodniczący! Otwartość gospodarki, otwartość rynku to cechy współczesnej gospodarki rynkowej, ekonomii XXI wieku, to nowa jakość w światowej gospodarce. Nie wszystkie podmioty gospodarcze są w stanie sprostać konkurencji, szczególnie konkurencji nie zawsze czystej, konkurencji zdominowanej przez wielkich i silnych.

Jeśli import mogą realizować firmy tak duże, jak i małe, to w przypadku eksportu większe szanse rozwoju tego eksportu mają firmy duże. Bowiem wejście na nowe rynki wymaga dużych nakładów na promocję i budowę całego systemu logistycznego. Dlatego wydaje się zasadne, aby małe i średnie firmy organizowały wspólne przedsięwzięcia na rzecz rozwoju eksportu, a szczególnie jego promocji.

Należy dopuścić pewną pomoc, wsparcie państw dla firm w zakresie promocji eksportu, głównie w obszarze *know-how*. Wreszcie na szczęblu WTO należy tworzyć udogodnienia dla rozwoju wymiany handlowej przez małe i średnie firmy. Szczególnego znaczenia nabywa dostępność do informacji podmiotów uczestniczących w globalnym rynku. W obszarze wymiany handlowej powinno się tworzyć nową jakość, przede wszystkim stworzyć równość szans w dostępie do rynku.

Peter Mandelson, komisarz. – Panie przewodniczący! Chciałbym podziękować panu oraz szanownym panom posłom i paniom posłankom za bardzo konstruktywną i przydatną debatę nad niniejszym doskonałym sprawozdaniem. Jestem szczególnie wdzięczny panu posłowi, który poparł konieczność dokonania ponownej oceny alokacji kadr w przedstawicielstwach Komisji u najważniejszych partnerów gospodarczych. Uważam, że była to doskonała propozycja, której wcale nie będę się wahał przedstawić moim kolegom. Na przykład mógłbym zapoznać państwa ze szczegółami dotyczącymi niewielkiej liczby osób pracujących nad kwestiami handlowymi w przedstawicielstwie w Chinach, w porównaniu do znacznie większej liczby osób zajmującej się niewielką sumą przeznaczoną na pomoc rozwojową i współpracę z tym krajem, w porównaniu do miliardów które Europa może zyskać w handlu. Ale nie zrobię tego; po prostu przyjmę sugestię i przekażę ją.

Z pewnością nie opowiadam się za porozumieniami o wolnym handlu kosztem negocjacji w sprawie handlu światowego. Wszyscy, którzy znają przedstawioną przez nas w listopadzie 2006 r. strategię handlową na rzecz globalnego wymiaru Europy, uświadomią sobie, że moje poparcie dla szczegółowych, szerokich porozumień o wolnym handlu, które faktycznie przyczynią się do zwiększenia obrotów handlu światowego, a nie jedynie jego przekierowania, było elementem naszego podejścia wspólnie z naszym zaangażowaniem w negocjacje na forum WTO - rundę dauhańską. Mogę zapewnić szanownego pana posła, że wciąż pracujemy raczej nad jej sukcesem, niż nad porażką. Plotki dotyczące dalszych nieakceptowalnych lub niewłaściwych ustępstw w zakresie rolnictwa są bezzasadne. Faktycznie, jedyne plotki na temat takich niepotwierdzonych ustępstw dotarły w rzeczywistości do mnie w trakcie dzisiejszego posiedzenia Rady ds. Ogólnych od irlandzkiego ministra spraw zagranicznych. Takie plotki wydają się krążyć w dość niewielkiej grupie interesów.

Faktem jest, że w odniesieniu do rolnictwa, jak i innych dziedzin negocjacji w ramach rundy z Dauhy, posuniemy się tak daleko, jak nakaże nam rozważa w celu przyczynienia się do zakończenia sukcesem negocjacji w sprawie światowego wolnego handlu, ale definitywnie musimy trzymać się ograniczeń mandatu, który otrzymaliśmy na podstawie reformy WPR z 2003 r.

Jest prawdą, że dysponujemy dwoma negocjowanymi tekstami, przedstawionymi w ostatnich tygodniach przez przewodniczących grupy negocjacyjnej. W zakresie rolnictwa tekst nie do końca nam odpowiada, ale nie ma w nim niczego, czego nie moglibyśmy znieść lub co wykroczy poza nasz mandat.

W zakresie dostępu do rynków innych niż rolne - towarów przemysłowych - moim zdaniem sytuacja nie jest tak zadowalająca. W tym przypadku nowy tekst przedstawiony przez przewodniczącego spowodował raczej większą płynność w negocjacjach, niż bardziej konkretne podstawy. Ubolewam nad tym, ale nad tym również musimy pracować i wynegocjować odpowiadające nam rozwiązania.

Te debaty nie byłyby tak przyjemne, gdyby nie wkład ze strony pana Schlytera. Każda jego interwencja utwierdza moje osobiste zaangażowanie i przekonanie dotyczące wolnego handlu. Jego interwencje zawsze upewniają mnie, że podążamy we właściwym kierunku. To nie jest kwestia małej, biednej Unii Europejskiej walczącej z mocarnymi tytanami pomiędzy gospodarkami wschodzącymi, ani żaden przypadek agresywnego zastraszania, który dotknął Komisję w dziedzinie handlu, za pomocą którego chcemy bez konsultacji czy dyskusji przeforsować nasze interesy wobec innych.

W rzeczywistości ci spośród nas, którzy wierzą w handel światowy, dążą do równowagi, choć dążymy także do wzajemności i do wzajemnych korzyści. Dążąc do otwarcia gospodarek innych krajów, nie czynimy tak dla własnej satysfakcji lub dla realizacji własnych interesów czy potrzeb. Przyczyniamy się również do dobrobytu i wzrostu gospodarczego w tych krajach, w których dążymy do otwarcia gospodarki.

Oczywiście liberalizacja gospodarki jest celem, do którego należy dążyć stopniowo. To raczej proces wzrostu, a nie wielki wybuch czy gwałtowny przełom. Faktem jest, że gospodarki wschodzące odnoszą korzyści z większego otwarcia się. Oznacza to korzystną konkurencję, stymulującą innowacje i pobudzającą produktywność w tych krajach, jak również obniżenie kosztów surowców dla przemysłu lokalnego, niższe ceny towarów dla konsumentów w tych krajach, jak również dopływ kapitału, technologii, kreatywności i nowoczesnych umiejętności zarządzania do tych gospodarek wschodzących.

Jest faktem, że proces otwierania i integracji gospodarki globalnej zapewnia wzrost i wzmocnienie tych gospodarek wschodzących, umożliwiając ich przedsiębiorstwom wzrost, tworzenie w tych gospodarkach bardzo potrzebnych miejsc pracy dla swoich pracowników oraz wytwarzanie produktów i usług na eksport, co umożliwi zdobycie i zapewnienie większego udziału w handlu międzynarodowym. Inaczej mówiąc, otwarcie napędza otwarcie, handel napędza handel. Nasz dobrobyt i nasze możliwości rodzą możliwości dla tych, którzy żyją i pracują w tych gospodarkach wschodzących. Inaczej mówiąc to, o czym dyskutujemy, to korzystny proces i o to właśnie chodzi w strategii dostępu do rynku, na której temat tak doskonale sprawozdanie przedstawił nasz sprawozdawca.

Na koniec chciałbym powiedzieć, że w odniesieniu do lokalnych procedur zamówień publicznych bardzo istotne rzeczywiście jest wsparcie i zachęcanie do wykorzystania zasobów gospodarek wschodzących i krajów rozwijających się na lokalnym rynku zamówień publicznych. Jednakże kto ponosi koszty, jeżeli powoduje to wyższe koszty zamówień publicznych w tych gospodarkach, nieefektywność, brak przejrzystości oraz w niektórych przypadkach faktycznie korupcję w działaniu procedur zamówień publicznych? Odpowiedź brzmi: społeczność lokalna, miejscowi pracownicy i podatnicy w gospodarkach wschodzących i krajach rozwijających się, którzy nie mogą sobie pozwolić na ponoszenie tych kosztów.

To właśnie dlatego wprowadzenie otwartości i przejrzystości polityki i praktyki zamówień publicznych w gospodarkach wschodzących jest tak istotne. Celem nie jest sprawienie przyjemności i usatysfakcjonowanie „małej, biednej Unii Europejskiej”.

Ignasi Guardans Cambó, sprawozdawca. – Panie przewodniczący! Nie pozostało mi wiele do dodania. Przede wszystkim proszę mi pozwolić jeszcze raz podziękować wszystkim, którzy przyczynili się do tej dyskusji, nie tylko dzisiaj, ale od jej początku, dzięki wkładom, poprawkom, a nawet nieformalnym rozmowom, które toczyliśmy, a które zaowocowały powstaniem tekstu końcowego, który nie jest efektem pracy jednego sprawozdawcy, ale wszystkich zaangażowanych.

Większość z nas postawiła jednakową diagnozę i muszę przyznać, że byłem zaskoczony tonem niektórych komentarzy z zielonego rogu tej Izby. Byłoby interesujące wysłać odpowiedniego kolegę, aby zobaczył *in situ* wyniki i konsekwencje wolnego handlu, jak również wyjaśnił średnim przedsiębiorstwom, na przykład koło Barcelony, gdzie mieszkam, że to było to „podejście kolonialne”. Mógłbym wymienić mnóstwo przedsiębiorstw, które walczą o możliwość eksportowania, gdzie duża część ich aktywności uzależniona jest od eksportu. Mógłby chcieć powiedzieć zatrudnionym w tych fabrykach, że działają niczym koloniści europejscy, starając się zwiększyć udział wytwarzanego przez siebie produktu w rynku docelowym, skoro

ich miejsca pracy będą zagrożone, jeżeli Chiny wprowadzą bariery, które uniemożliwią im eksportowanie swoich wyrobów.

Tu nie chodzi o wielkie słowa na temat kolonializmu przedsiębiorstw europejskich, tu chodzi o coś dużo bardziej rzeczywistego. Chociaż każdy może opisywać sytuację wedle swojego uznania, muszę powiedzieć, że uznanie tego sprawozdania za „kolonialne” naprawdę mnie zaskoczyło i mogłoby nawet zostać odebrane jako żart przez wielu eksporterów w moim kraju.

Oczywiste jest, że zasadniczo zgadzamy się co do diagnozy, a jak już stwierdziła Komisja, ta sprawa została zapoczątkowana przez Radę, kontynuowana przez Komisję, a obecnie jest wspierana przez Parlament, co oczywiście nakłada wielką odpowiedzialność na pańskie barki, panie komisarzu, ponieważ mamy wspólne stanowisko. Proszę pozwolić mi jeszcze raz podkreślić, że to jest proces dynamiczny i nowa strategia, a niektóre elementy są faktycznie nowe i muszą być przeanalizowane. Proszę pozwolić mi zacytować punkt sprawozdania, który został podkreślony przez naszego kolegę i tak się państwu spodobał: „wzywa Komisję do dokonania przeglądu priorytetów w zakresie rozmieszczenia kadr oraz do ewentualnego zwiększenia kadr będących do dyspozycji delegacji Unii Europejskiej, tak aby dostępna była większa liczba pracowników dla potrzeb uruchomienia i zapewnienia pomyślnego funkcjonowania zespołów ds. dostępu do rynku”. To samo odnosi się, między innymi, do fragmentu sprawozdania dotyczącego MŚP. Sprawozdanie zawiera wiele nowych elementów i życzymy powodzenia w ich realizacji.

Przewodniczący. – Debata została zamknięta.

Głosowanie odbędzie się we wtorek 19 lutego 2008 r.

Oświadczenia pisemne (art. 142 Regulaminu)

Tokia Saïfi (PPE-DE), na piśmie. – (FR) Celem programu działań Wspólnoty powinna być konkurencyjność przemysłu europejskiego, ponieważ tylko to umożliwi nam stworzenie wysoko wykwalifikowanych miejsc pracy, zabezpieczy wzrost gospodarczy w Europie, zagwarantuje przetrwanie europejskiego systemu dobrobytu i zapewni, że UE pozostanie główną potęgą handlową w XXI wieku.

Dla zapewnienia zachowania tej konkurencyjności musimy stworzyć uczciwe, równe i wzajemne warunki dostępu do rynku. Rynek europejski rzeczywiście jest jednym z najbardziej otwartych i najbardziej konkurencyjnych na świecie, przede wszystkim dzięki prawu swobodnego konkurencyjnego, które gwarantuje otwarty i uczciwy handel w UE.

Niemniej jednak Unia Europejska wciąż napotyka na wiele barier handlowych w handlu zagranicznym, ponieważ rynki głównych partnerów handlowych UE nie są w takim samym stopniu otwarte i przejrzyste, jak rynek wspólnotowy. Z tego względu musimy pilnie podjąć działania służące przywróceniu wzajemności w warunkach dostępu do rynku w stosunku do krajów trzecich, a w szczególności krajów rozwijających się, oraz zwalczaniu ograniczających praktyk handlowych. Musimy działać szybko i zdecydowanie, aby zapewnić naszym MŚP pełny i nieograniczony dostęp do wszystkich rynków, w szczególności w zakresie zamówień publicznych.

27. Reforma instrumentów ochrony handlu (debata)

Przewodniczący. – Kolejnym punktem porządku dziennego jest oświadczenie Komisji dotyczące reformy instrumentów ochrony handlu.

Peter Mandelson, komisarz. – Panie przewodniczący! Jestem szczęśliwy, że mogę dziś wieczorem przedyskutować w Parlamencie dwa zagadnienia. Jestem bardzo zadowolony, że w tym celu udało mi się wrócić z Kijowa.

A zatem proszę pozwolić mi na początku podziękować Parlamentowi za zaproszenie i umożliwienie wygłoszenia stanowiska w zakresie ochrony handlu. Chciałbym podziękować Parlamentowi za zainteresowanie tą dziedziną, czego dowodzi nasza dyskusja zarówno na forum plenarnym, jak i w Komisji Handlu Zagranicznego.

W 2006 r. Komisja i Rada uzgodniły, że konieczne jest przeprowadzenie przeglądu europejskich instrumentów ochrony handlu. Celem tego przeglądu jest zapewnienie, że istotne narzędzia, którymi dysponuje Europa, chronią jej pracowników i przedsiębiorstwa przed nieuczciwym handlem i działają w możliwie najskuteczniejszy sposób, szczególnie uwzględniając dramatyczne zmiany w gospodarce globalnej,

w której przedsiębiorstwa europejskie korzystają z globalnych łańcuchów dostaw, i w której coraz bardziej zwiększa się różnorodność interesów gospodarczych między przedsiębiorstwami europejskimi, co utrudnia ich ocenę i reakcję na nie.

Na podstawie przeglądu i konsultacji społecznych oraz przy wsparciu Kolegium, wraz z moimi współpracownikami opracowaliśmy zestaw propozycji zmian przepisów w dziedzinie ochrony handlu UE, które faktycznie zwiększyłyby dostępność, przejrzystość oraz prędkość i jasność dla przedsiębiorstw. Obejmowałyby one, na przykład, lepszy dostęp do dokumentów, większą pomoc dla małych przedsiębiorstw korzystających z systemu ochrony handlu oraz szybsze stosowanie środków tymczasowych.

Chcielibyśmy również zaproponować wyjaśnienie stosowania przepisów UE w dwóch istotnych dziedzinach poprzez ustanowienie wytycznych. Po pierwsze zastanawialiśmy się nad określeniem, jaka część produkcji poza Europą uniemożliwia traktowanie przedsiębiorstwa jako europejskiego do celów naszych dochodzeń i oceny w zakresie ochrony handlu.

Po drugie w odniesieniu do czynników, które powinny być wykorzystywane w badaniu interesów Wspólnoty, służącym stwierdzeniu, czy w szerszym interesie gospodarczym Unii Europejskiej konieczne jest podjęcie działań w zakresie ochrony handlu - co według mnie staje się coraz bardziej skomplikowane i trudne do oceny, ponieważ sytuacje nie są tak jednoznaczne, a świat nie jest tak czarno-biały, jak by się mogło powierzchownie wydawać, albo jak to rzeczywiście miało miejsce w przypadku klasycznych działań systemu ochrony handlu w przeszłości.

Naszą intencją w obu tych dziedzinach jest przede wszystkim kodyfikacja ustalonych praktyk, co zapewniłoby jasność i przewidywalność przedsiębiorstwom oraz przy podejmowaniu decyzji w spornych sytuacjach, z którymi mieliśmy do czynienia w ostatnich latach i które, jak mi się wydaje, będą w najbliższych latach coraz częstsze, a nie rzadsze.

Bez względu na państwa opinię w sprawie zalet i wad działań antydumpingowych, moim zdaniem powinny one być ulepszone i wyjaśnione, jak również należy wydać w tej dziedzinie wytyczne dla zagwarantowania większej pewności i przewidywalności tym, którzy mają zamiar skorzystać z tych instrumentów.

Stworzony zgodnie z tymi założeniami zestaw propozycji byłby zrównoważony. Odzwierciedlałby on kompromisowe stanowisko z debaty pomiędzy wszystkimi zainteresowanymi stronami i państwami członkowskimi. Nie ma sensu i nie przynosi żadnych korzyści dążenie do przesunięcia punktu ciężkości w zakresie kształtu i działania naszych instrumentów ochrony handlu w jedną bądź drugą stronę, w zależności od różnorodnych opinii w zakresie ochrony handlu w Unii Europejskiej. Konieczne jest wypracowanie i zidentyfikowanie drogi, która - ogólnie mówiąc - doprowadzi nas do kompromisu.

Chociaż nasze wysiłki często były odbierane przez ludzi jako wysiłki służące przechyleniu szali na jedną czy drugą stronę, takie opinie mogły być formułowane jedynie przez tych, którzy nie mogli widzieć naszych wstępnych wniosków i propozycji, ponieważ w tym pakiecie nie ma niczego osłabiającego nasze zdolności do przeciwdziałania nieuczciwym praktykom handlowym oraz niczego fundamentalnie zmieniającego podstawę działania naszych instrumentów ochrony handlu.

Jednakże z konsultacji jasno wynika, że niniejsza kwestia jest politycznie drażliwa i wciąż wywołuje żywe dyskusje, jak również, co muszę przyznać, pewne spory.

Moim zdaniem w obecnej sytuacji pakiet równoważący różne obawy wyrażone w trakcie dyskusji nie uzyska koniecznego poparcia, i lepszym rozwiązaniem jest oparcie się na konsensusie, niż dążenie do pogodzenia niedających się obecnie pogodzić stanowisk dotyczących tego, jakie wyjaśnienia i reformy są potrzebne.

Środowisko polityczne, w jakim ta kwestia była dyskutowana, jest trudne. Niektórzy uważają, że przekonując partnerów, takich jak Chiny, do prowadzenia uczciwego handlu, nie możemy zaryzykować nawet powstania wrażenia, że UE opuści gardę w sprawie ochrony handlu. Nie ma takiego dążenia i takiej intencji, niemniej jednak niektórzy twierdzili, że obecnie nierozsądne byłoby nawet ryzykowanie powstania takiego wrażenia.

Ponadto negocjacje przepisów w ramach rundy z Dauhy, w szczególności propozycja przewodniczących, spowodowały znaczny chaos w pałacu międzynarodowych instrumentów ochrony handlu, ponieważ treść propozycji jest zaskakująca i, szczerze mówiąc, nieakceptowalna. Nie wydaje mi się, żeby spośród wszystkich propozycji przewodniczących rundy z Dauhy zdarzyły się takie propozycje, które uzyskałyby mniejsze poparcie bezpośrednio wśród członków WTO, niż obecne propozycje dotyczące zasad.

Ale naszym celem przede wszystkim było wzmocnienie jedności w stosowaniu instrumentów ochrony handlu, aby uczynić je bardziej praktycznymi, a moim zadaniem jako komisarza nie jest osłabianie tej jedności.

W obecnej rzeczywistości brakuje dowodów na dostateczną jedność pomiędzy naszymi państwami członkowskimi. Nie oznacza to, że jedna strona w dyskusji ma rację, a druga jej nie ma, a jedynie to, że obie strony powinny nadal dążyć do osiągnięcia większego konsensusu i, szczerze mówiąc, większego poczucia solidarności w stosowaniu tych instrumentów.

Proponuję zachęcanie do takiego działania. Nadal będziemy prowadzić konsultacje dotyczące przedstawionych przez nas pomysłów i dążyć do porozumienia opartego na naszych doświadczeniach.

Chciałbym zakończyć pewnym spostrzeżeniem. Presja na nasz system ochrony handlu, wywoływana przez globalne zmiany gospodarcze, nie zniknie. Nie tylko nie zniknie, ale nawet wzrośnie. Presja zwiększy się. Będzie trudniej działać w oparciu o tradycyjny konsensus i solidarność, a nie łatwiej, co jest o tyle ważne, że zwiększy się rola Komisji w manewrowaniu między zróżnicowanymi i sprzecznymi interesami i stanowiskami, jakie w tej dziedzinie mogą mieć przedsiębiorstwa i państwa członkowskie.

Uważam, że przyszłe wydarzenia dowiodą konieczności jasności i dowiodą zapotrzebowania na pewnego rodzaju wytyczne, jakie na początku opracowaliśmy. Za sześć miesięcy, za rok czy dwa lata pytania, z jakim rozpoczęliśmy niniejszy przegląd, wciąż pozostaną nierozwiązane i jestem przekonany, że będzie trzeba stawić im czoła w odpowiedni sposób.

Naszym wspólnym zadaniem jest znalezienie ekonomicznie i politycznie akceptowalnych odpowiedzi i Komisja będzie kontynuować swoje prace z taką myślą przewodnią.

Christofer Fjellner, w imieniu grupy PPE-DE. – (SV) Dziękuję panu, panie Mandelson. Kiedy był pan tu poprzednim razem, mówił pan o konieczności reformy instrumentów ochrony handlu. Z przekonaniem mówił pan o tym, w jaki sposób globalizacja i globalne łańcuchy dostaw zmieniły warunki wstępne dla stosowania instrumentów ochrony handlu, które powinny być z tego względu zaktualizowane, aby zachować skuteczność i uwzględnić interesy Wspólnoty. Wszystko, co pan wtedy powiedział, wciąż jest słuszne. Potrzebujemy reformy instrumentów.

Jednakże od tego czasu okazało się, jak niesamowicie trudno jest przeprowadzić reformę. Istnieją znaczne konflikty między przedsiębiorstwami europejskimi a państwami członkowskimi. Jednakże to nie zmniejsza zapotrzebowania na reformę, wręcz przeciwnie. W moim przekonaniu o naszej potrzebie wprowadzenia zmiany świadczy fakt, że wszystko jest tak skażone, a w każdym kolejnym przypadku widzimy te same wojska szykujące się do bitwy według tego samego schematu. Musimy na nowo skupić się na instrumentach i doprowadzić do jednoczącego nas konsensusu.

Obecnie reforma jest wstrzymana i wydaje się być odległa. Wielu, w tym ja osobiście, bardzo tego żałuje. Ale bez sensu byłaby kłótnia o to, czyj to błąd, czy był to błąd państw członkowskich, czy był to błąd Komisji i które państwo członkowskie rzuciło nam kłody pod nogi. Zabawa w obwinianie się nie przyniesie nikomu korzyści.

Bo choć obecnie propozycja została zatrzymana w miejscu, nie musimy jeszcze jej porzucać. Nie możemy zapomnieć o sednie. Powinniśmy kontynuować naszą debatę na ten temat i skupić się na tym, co faktycznie uzgodniliśmy. Wydaje mi się, że jest tego całkiem dużo. Dotyczy to przejrzystości i otwartości. Dotyczy to prawdopodobnie również bardziej zrozumiałych przepisów, w jaki sposób zabezpieczyć interesy Wspólnoty. Być może również tego, w jaki sposób zaktualizować definicję przemysłu wspólnotowego.

Ale to zakłada, że podtrzymamy debatę i nadal będziemy toczyć dyskusję i wypracowywać kompromisy. Mam nadzieję, że uda się nam to zrobić tu, w Parlamencie Europejskim. Mam nadzieję, że również państwa członkowskie i Komisja podtrzymają dyskusję.

Jan Marinus Wiersma, w imieniu grupy PSE. – (NL) Panie przewodniczący! Chciałbym zacząć od podziękowania panu komisarzowi za jego relację, jak również za jego szczerą w nakreśleniu dylematów, z którymi spotyka się w trakcie rozmów z kolegami i państwami członkowskimi w sprawie reformy unijnych mechanizmów ochrony handlu. To jedna sprawa, a cieszę się, że otwarcie mówi pan, dlaczego jeszcze nie mógł pan przedstawić propozycji, ponieważ po prostu bardzo trudno jest osiągnąć porozumienie w Unii Europejskiej w zakresie najlepszego obecnie kierunku działań.

Co również podkreślił komisarz, istotne jest znalezienie sposobu na zbudowanie pomostu między tymi krajami, które uzyskują przychody przede wszystkim z handlu, a tymi, które zyskują je dzięki produkcji. Ja pochodzę z kraju handlowego, Holandii, ale bardzo dobrze rozumiem obawy, jakie w zakresie rozwoju globalnego handlu i jego ochrony mają państwa takie, jak Francja i Niemcy, które mają dużą bazę produkcyjną. One zgłaszają również potrzebę ochrony własnego przemysłu. Z tego względu bardzo istotne jest znalezienie łącznika i bardzo ważne jest również, że pan komisarz chce podjąć szczególne wysiłki w tym zakresie.

Moim zdaniem to jest dyskusja, którą powinniśmy przeprowadzić. Nie możemy obawiać się dyskusji o potrzebie reformy instrumentów ochrony handlu, ponieważ jesteśmy świadkami gwałtownych zmian w międzynarodowej gospodarce. Co zatem powinniśmy omówić? Celowo mówię „omówić”, bowiem również nie znam jeszcze wszystkich odpowiedzi. Musimy omówić przejrzystość systemu, konieczną większą elastyczność, lepszą definicję przedsiębiorstwa europejskiego oraz kwestie społeczne i ekologiczne w celu określenia interesów Wspólnoty Europejskiej. To lista punktów, które jako Parlament powinniśmy omówić i w odniesieniu do których powinniśmy postarać się dojść do wniosków, które następnie będziemy mogli ponownie przedyskutować z komisarzem.

Uważam, że nawet dla mojej grupy jest jeszcze zbyt wcześnie na formułowanie konkretnych propozycji rozwiązania tych problemów. Chciałbym rozpocząć dyskusję o potrzebie reformy, a następnie rozważyć, w jaki sposób możemy zdefiniować kilka dziedzin, w których chcielibyśmy zrobić coś więcej. Będzie to wymagało również mnóstwa dyskusji w mojej grupie, podobnie jak w Radzie i Komisji. Spróbujmy. Zgadzam się z panem komisarzem. Bez względu na to, czy będzie to trwało sześć miesięcy, dwanaście miesięcy czy dwa lata, przynajmniej rozpocznijmy dyskusję. Nie możemy po prostu zignorować faktu, że zmiany na świecie następują, w tym również w globalnej gospodarce, a nasz system ochrony handlu powinien zostać dostosowany do tych zmian. Wydaje mi się, że to istotny punkt początkowy dyskusji i cieszę się, że pan komisarz był tak szczerzy w odniesieniu do problemu, z którym musi się zmierzyć.

Carl Schlyter, w imieniu grupy *Vers/ALE*. – (SV) Dziękuję, panie komisarzu. Dyskusje z pańskim udziałem są zawsze interesujące. Upewniłem się również w moim przekonaniu, że uczciwy handel jest lepszy niż wolny handel oraz oczywiście, że handel w oparciu o solidarność ze słabszym partnerem jest ważniejszy, niż formalnie uczciwy i wzajemny handel.

Ale przejdźmy teraz do TDI, czyli instrumentów ochrony handlu.

W odniesieniu do reszty być może powinniśmy przejrzeć wzajemnie swoje regały z książkami i być może czasami zrozumieć kontekst nad filiżanką herbaty rooibos? W przeciwnym razie może wybierze się pan ze mną na składowisko śmieci, na którym podjąłem działalność polityczną i spotka się pan z moimi dziećmi ulicy w Brazylii.

Ale wróćmy do TDI. Czym jest przedsiębiorstwo europejskiej? Trudno to obecnie określić i z tego względu realizacja tej koncepcji może być trudna. Jaki interes jest faktycznym interesem Wspólnoty? Konsumentów? Organizacji dobrowolnych? Małych przedsiębiorstw? Dużych przedsiębiorstw? Wcale nie jest łatwo to określić, co oznacza, że obecnie trudno jest stosować instrument, poza niektórymi oczywistymi przypadkami.

Istnieje aspekt, który został całkowicie pominięty, i moim zdaniem byłoby bardzo interesujące, gdyby mógł pan do niego nawiązać przy przedstawianiu nowych propozycji. Czy dumping ekologiczny i społeczny nie powinien zostać zrównany z dumpingiem bezpośrednim? Jaka jest różnica między unikaniem przez przedsiębiorstwo przepisów socjalnych i ochrony środowiska wartych miliard euro a otrzymaniem miliarda euro pomocy państwowej? Byłoby interesujące, gdyby mógł pan przeprowadzić dyskusję z WTO i zobaczyć, czy możemy zrobić krok naprzód w tej sprawie.

Helmuth Markov, w imieniu grupy *GUE/NGL*. – (DE) Panie przewodniczący, panie komisarzu! Całkowicie szczerze powiem, że cieszę się, że proponowana przez pana reforma instrumentów ochrony handlu nie udała się. Starał się pan zrealizować reformę instrumentów ochrony handlu poprzez włączenie jej do strategii na rzecz globalnego wymiaru Europy. Nawet zakładając, że ta reforma byłaby przydatna, jest dość oczywiste, że konieczne jest wzmocnienie tych instrumentów, jeżeli mają one być skuteczne, a nie ich całkowite zlikwidowanie. A właśnie to było celem pańskiego komunikatu z listopada 2007 r. Ominął pan znaczną większość, która była za utrzymaniem obecnego systemu, a jedynie niewielka mniejszość była przeciwna jego utrzymaniu, a za jego stopniowym zniesieniem. Sposób, w jaki projekt reformy został zatrzymany na poziomie Komisji pokazuje, że znaczna większość państw członkowskich i wielu spośród pana własnych kolegów uważało te propozycje za nieakceptowalne i napędzane jedynie przez małe, ale bardzo głośne lobby.

Kto zyskałby na tej reformie? Nie europejscy pracownicy, którzy są zagrożeni utratą swoich miejsc pracy, ponieważ największe przedsiębiorstwa mogły skorzystać z pańskich tak bardzo okrzyczanych przewag komparatywnych w gospodarkach wschodzących. Nie pracownicy w tych krajach, którzy muszą znosić nieakceptowalne warunki pracy, a z pewnością nie przedsiębiorstwa europejskie - a mówię to jako przedsiębiorca - które prowadzą działalność produkcyjną zgodnie z odpowiednim prawem europejskim i nie mają planów zwiększenia swoich zysków poprzez korzystanie z niskich standardów ekologicznych i społecznych w niektórych krajach trzecich.

Te propozycje nie miały nic wspólnego z uczciwością i sprawiedliwością w globalnych stosunkach handlowych oraz między przedsiębiorstwami. W rzeczywistości głównymi beneficjentami byłiby najwięksi importerzy, którzy są oczywiście zdenerwowani każdą próbą ograniczenia swoich bezprawnych praktyk. Beneficjentami byłiby najwięksi hurtownicy i dystrybutorzy, którzy poniewierają interesami konsumentów i wolą ukryć fakt, że konsumenci są również pracownikami, obywatelami i podatnikami. Beneficjentami byłyby te podmioty w UE, których główną troską jest ich zysk, zapominając o tym, że Unia Europejska miała się rozwijać przede wszystkim w oparciu o wzajemną solidarność i wsparcie.

Obecnie funkcjonujący system instrumentów ochrony handlu nie jest idealny, ale jest najlepiej funkcjonującym na świecie w porównaniu z innymi. Nawiasem mówiąc, nie jest to wyłącznie moja opinia: pan, panie komisarzu, przygotował w 2006 r. analizę, która stwierdza to samo. Przed wprowadzeniem nowych reform w tej dziedzinie powinniśmy poczekać i zobaczyć, w którą stronę potoczy się sytuacja na forum Światowej Organizacji Handlu. Taka reforma musiałaby uwzględnić raczej, co robią nasi partnerzy, niż jednostronnie rezygnować z jakichkolwiek mechanizmów prawnych służących obronie nas przed dumpingiem: mechanizmów prawnych, które, nawiasem mówiąc, opierają się na zbiorze przepisów uzgodnionych na poziomie międzynarodowym.

Niestety nie mogę udzielić poparcia działaniom Komisji w zakresie stosowania instrumentów ochrony handlu w 2007 r. Wiele państw członkowskich i innych zainteresowanych podmiotów protestowało, że zmiany proponowane przez Komisję zostały wprowadzone przed umożliwieniem Radzie i Parlamentowi Europejskiemu ich zaopiniowania. W ostatnich miesiącach Dyrekcja Generalna ds. Handlu po prostu z własnej inicjatywy zawiesiła część ustalonych zasad współpracy międzyinstytucjonalnej. W rezultacie nie podjęto żadnej sprawy. Mam jedynie nadzieję i zwracam się z wnioskiem o zapewnienie, że taki styl współpracy między Komisją a Parlamentem nie będzie kontynuowany w przyszłości. Zwracam się również do pana z wnioskiem o przedstawienie najistotniejszych propozycji dotyczących ram dla instrumentów ochrony handlu Komisji Handlu Zagranicznego oraz przeprowadzenie poważnej dyskusji z Parlamentem przed ich zastosowaniem.

Daniel Caspary (PPE-DE). – (DE) Panie przewodniczący, panie komisarzu! W ostatnich dniach i tygodniach ta sprawa to było już za wiele dla niektórych osób. W komisji niektórzy członkowie nieomal dostali ataku serca po przeczytaniu pierwszego projektu sprawozdania.

Komisja wstrzymała inicjatywę, ponieważ ciężar przedstawienia projektu reformy, który mógłby uzyskać większość, najwyraźniej przerósł pana, panie komisarzu. Zadanie przerosło również naszą administrację parlamentarną, która wstawiła dzisiejszą debatę do programu pod bezsensownym tytułem „Oświadczenie Komisji - reforma instrumentów ochrony handlu”, podczas gdy lista mówców odnosi się do reformy instrumentów ochrony konsumentów, co nie jest o wiele lepsze. Patrząc na ogólnodostępną galerię, wydaje się, że sytuacja przerosła również członków opinii publicznej, którzy udali się albo do restauracji, albo do domów. Być może ktoś ogląda nas przynajmniej przez Internet, a mam nadzieję, że uda się nam utrzymać kontrolę tu, w Izbie.

Uważam fakt, że Komisja nie była w stanie opracować projektu reformy, który mógłby uzyskać większość w Radzie i Parlamencie, za godny najwyższego ubolewania. Z pewnością nie jest to odpowiedni moment na taką reformę, ale nikt nie spodziewał się, że reforma upadnie w tak kiepskim stylu.

Co jest obecnie najważniejsze? Przede wszystkim, czy Komisja powiadomi Parlament w odpowiednim momencie o swoich zamiarach ponownego podjęcia reformy i włączy nas na każdym etapie? Proszę pozwolić mi zwrócić państwa uwagę na prawo dotyczące współdecydowania w traktacie lizbońskim.

Po drugie, czy teraz będzie się dążyć do wprowadzenia reformy tylnymi drzwiami, bez decyzji Rady i Parlamentu? Czy też, jak pan, panie komisarzu, właśnie stwierdził, będzie pan faktycznie dążył do odbudowania zaufania? Instrumenty ochrony handlu powinny być stosowane zgodnie z obowiązującymi przepisami i praktykami.

Po trzecie, dlaczego dokonuje pan zmian personalnych we właściwych departamentach właśnie w tym szczególnym okresie? W nadchodzących tygodniach będziemy bardzo dokładnie monitorować działania Komisji i Dyrekcji Generalnej ds. Handlu.

Erika Mann (PSE). – (DE) Panie przewodniczący, panie komisarzy! Z pewnością nie ma pan łatwego zadania. Pański zakres obowiązków jest jednym z najtrudniejszych. Dziedzina handlu i handlu zagranicznego należy do tych, które muszą zmierzyć się z całkowicie nowymi wyzwaniem. Przez wiele lat dyskutowaliśmy o globalizacji, ale uważam, że dopiero teraz zaczynamy pojmować, co ona oznacza.

W pańskim sławnym wystąpieniu w Berlinie, w wykładzie Churchilla, powiedział pan, że Europa jest narażona na nowe wyzwania, a od końca wojny wyzwania uległy zmianie, ponieważ ramami odniesienia nie są już Berlin czy Paryż, ale Bombaj, Szanghaj czy inne największe miasta w gospodarkach wschodzących. Zgadza się z pańską opinią. Mam pan całkowitą rację. Oceniamy to dokładnie tak, jak pan. Dostrzegamy wyzwania, z jakimi Unia Europejska musi się zmierzyć w nowym międzynarodowym i globalnym kontekście. Chiny są rzeczywiste. Chiny to nie mit czy obrazek; Chiny stały się rzeczywistością dla nas wszystkich i symbolem zmian. Pytanie brzmi, jakie wnioski z tego wyciągamy? Pan wyciągnął wniosek, że musimy zmienić instrumenty. Podkreślił pan, że musimy zmierzyć się z wyzwaniami poprzez dostosowanie instrumentów ochrony handlu oraz innych dziedzin.

Moja grupa nie znalazła ostatecznej odpowiedzi, ale z pewnością mamy o wiele więcej wątpliwości. Jak może pan usłyszeć, ta Izba podziela te wątpliwości. Mamy wątpliwości, ponieważ obecne instrumenty ochrony handlu sprawdziły się. Instrumenty ochronne mają pewien stopień elastyczności. Mogą być interpretowane w różny sposób. Mogą uwzględniać różne interesy przemysłu i mogą w różny sposób interpretować interes Wspólnoty. Test może być przeprowadzony na wiele sposobów i oczywiście nie zawsze jest idealny.

Nawiasem mówiąc, wiem, że nie popełnił pan wielu błędów. Osobiście mogę wskazać dwie kwestie, w odniesieniu do których ocena była błędna, ale uważam, że tak samo będzie z nowymi instrumentami. Zatem dokąd zmierzamy? Stwierdził pan, że chciałby nadal iść tą drogą i kontynuować konsultacje. Jeszcze nie zasunął pan szuflady. Dokąd właściwie ta droga ma nas zaprowadzić? Dokąd mają nas doprowadzić konsultacje? Jak chciałby pan przeprowadzić konsultacje z naszą Izłą i właściwą komisją? To są trzy kwestie, które nawiązują do pytań zadawanych przez moich kolegów. Byłabym wdzięczna za jakieś informacje od pana, bowiem codziennie dostaję e-maile. Czy zmiany wprowadzane w pańskiej Dyrekcji Generalnej świadczą o tym, że dąży pan do restrukturyzacji, uwzględniając nadchodzący komunikat? Czy zmiany techniczne, najwyraźniej zachodzące w pańskiej dyrekcji, są tego przejawem? Czy zaprzestanie stosowania instrumentów ochrony handlu w 2007 r. może być zinterpretowane jako sygnał, czy też to wyłącznie przypadek, a w grę wchodzi inne czynniki?

Tokia Saïfi (PPE-DE). – (FR) Panie przewodniczący! Komisja zdecydowała się wstrzymać projekt reformy instrumentów ochrony handlu i, panie komisarzy, z zadowoleniem przyjmuję tę mądrą decyzję, ponieważ pomoże ona w dalszej walce przeciwko nieuczciwej konkurencji. Te instrumenty są faktycznie istotną częścią systemu handlu międzynarodowego, ponieważ zapewniają, że przedsiębiorstwa, a w szczególności MŚP, które są pierwszymi ofiarami dumpingu, mogą działać w uczciwym i stabilnym otoczeniu konkurencyjnym, które z kolei gwarantuje zdrową gospodarkę.

Z tego względu powtórzę to, co powiedział pan Verheugen na konferencji w sprawie tekstyliów, która odbyła się w Mediolanie pod koniec poprzedniego tygodnia: „Instrumenty ochrony handlu są korzystne dla konkurencyjności naszych przemysłów i nigdy nie powinny być traktowane jako instrumenty protekcyjności”. Uważam, że to rzeczywiście mówi wszystko. Te instrumenty nie są zaważoną metodą ochrony przemysłu Wspólnoty przed swobodnym przepływem handlu międzynarodowego, ale raczej są zaprojektowane jako sposób poprawy konkurencyjności poprzez przywrócenie normalnych warunków konkurencji, kiedykolwiek jest to konieczne.

A zatem lepsze dostosowanie polityki handlowej Unii Europejskiej do zmieniającej się gospodarki globalnej nie nastąpi dzięki osłabieniu stosowania tych instrumentów. Faktycznie wręcz przeciwnie, ponieważ interesy wytwórców zostałyby osłabione, a podjęte środki mogłyby pośrednio zachęcać do przenoszenia działalności przemysłowej i migracji naszych centrów badań i innowacji.

Europa powinna spełniać rolę obrońcy w dzisiejszym zglobalizowanym świecie. Jeżeli chcemy pozostać konkurencyjni, nie możemy obniżać gardy w działaniach z naszymi partnerami, lecz musimy przestrzegać zasad uczciwego i równego handlu międzynarodowego.

Kader Arif (PSE). – (FR) Panie przewodniczący, panie komisarzu, szanowni państwo! Dotychczasowe wypowiedzi pokazują, że pańska propozycja była co najmniej kontrowersyjna. Jednakże na początku debata nie miała się odbyć. Komisja zleciła niezależną analizę i konsultacje publiczne, przy czym oba procesy pokazały, że istnieje szeroki konsensus w zakresie skuteczności i stabilności obecnego systemu. Jedynymi zmianami postulowanymi przez różne zaangażowane podmioty było zwiększenie przejrzystości, prędkości i lepszy dostęp dla MŚP.

Jednakże ukrywając te fakty, Komisja zapoczątkowała reformę, która przejdzie do historii z uwagi na wzbudzony przez siebie ogólny sprzeciw. Zarówno związki zawodowe, jak i przedsiębiorstwa, wspólnie z większością członków Rady, zaprottestowały przeciwko planowi zagrażającemu zdolności Unii do obrony przed nieuczciwymi praktykami handlowymi.

Komisja wycofała swoją propozycję, co mnie bardzo cieszy. Preferowane przez nią podejście było rzeczywiście niebezpieczne i zasiało ziarna podziału. Należy podkreślić, że zadaniem Komisji jest zapewnianie solidarności między państwami członkowskimi i przestrzeganie istniejących zróżnicowanych interesów, a nie dzielenie poprzez nastawianie konsumentów przeciwko pracownikom czy importerów przeciwko producentom. Panie komisarzu, proszę pozwolić mi przypomnieć, że każdy projekt reformy wymaga dwóch rzeczy: musi uwzględniać rekomendacje i wyniki swoich własnych analiz oraz musi z wyprzedzeniem informować posłów Parlamentu o dokładnym kierunku, w jakim będzie przebiegał projekt, szczególnie w odniesieniu do swoich bardziej kontrowersyjnych aspektów.

Elisa Ferreira (PSE). – (PT) Panie przewodniczący, panie komisarzu! W ciągu jednej minuty mogę jedynie pogratulować panu Mandelsonowi decyzji o wstrzymaniu przeglądu instrumentów ochrony handlu.

Proszę sobie wyobrazić, że w układzie rozszalałych rzek istnieje seria zapór. Słuzami zarządza się zgodnie ze wspólnymi zasadami. Czy dozwolona jest zmiana jednej z zapór, jeżeli nikt inny tego nie robi, tylko ze względu na to, że niektórzy wierzą, iż woda nie dotrze do ich domów tej zimy? Jednostronna zmiana przepisów dotyczących instrumentów ochrony handlu stanowiłaby osłabienie zapory w celu uniknięcia zarządzania słuzami. Nie tego Europa potrzebuje i Komisja słusznie uczyniła, korzystając z bardzo wyraźnych sygnałów wysyłanych jej przez tą Izbę, jak również przez związki zawodowe, przemysł europejski i większość państw członkowskich.

Wolny handel nie przetrwa, jeżeli regulujące go przepisy zostaną złamane. Jednakże konieczne jest unowocześnienie tych przepisów i włączenie do nich wartości uniwersalnych, takich jak ochrona wartościowych miejsc pracy, środowiska i klimatu oraz zdrowia publicznego. W tym celu, a nie w żadnym innym, Europa powinna wykorzystać swoją siłę polityczną i siłę handlową w porozumieniach dwustronnych z głównymi producentami na świecie. Jedynie dzięki działaniu wzajemnemu oraz nowoczesnym i uniwersalnym przepisom handel może przyczynić się do poprawy nie tylko warunków życia obywateli pozaeuropejskich, czyli ogólnie na całym świecie, ale również warunków życia i egzystencji pracowników i przedsiębiorców europejskich, którzy nadal chcą wytwarzać i żyć w Europie oraz prowadzić stąd działalność eksportową.

Tego oczekuje się od pana komisarza, reprezentującego Europę na szczeblu światowym. Gratuluję, panie Mandelson.

Mairead McGuinness (PPE-DE). – Panie przewodniczący! Pan komisarz Mandelson wyraził radość, że mógł uczestniczyć tu w dwóch debatach, a ja również jestem dość zadowolona, ponieważ chciałam usłyszeć pewne wyjaśnienie dotyczące jego bardzo przydatnej odpowiedzi w odniesieniu do WTO, jak również podziękować mu za zawarte w niej szczegóły.

Zasugerował, że plotki dotyczące zbyt wielu ustępstw w dziedzinie rolnictwa pochodzą z bardzo niewielkiej grupy interesów; chciałam zauważyć, że są oni - a zakładam, że mówimy o irlandzkich rolnikach i przedstawicielach sektora rolnego - z reguły dobrze poinformowani, i wydaje mi się, że tym, co chciałam jasno usłyszeć jeszcze przed północą, jest deklaracja, że oni się myślą - mam nadzieję, że się myślą - i że informacje przedstawiane przez pana dziś wieczorem są zgodne z rzeczywistością. Chciałabym również odnieść się do pańskiego komentarza w sprawie pozarolniczej części WTO. Wyraził pan ubolewanie z powodu tekstu propozycji w tej dziedzinie.

Moje pierwotne pytanie, uwzględniając pańskie komentarze dotyczące WTO i porozumień o wolnym handlu, brzmiało: czy jest pan obecnie mniej niż kiedykolwiek pewien, że uda się panu zawrzeć porozumienie na forum WTO? To być może dość bezpośrednio, ale odpowiedź byłaby przydatna.

Zbigniew Zaleski (PPE-DE). – Panie przewodniczący! Mamy dylemat między wolnym handlem, w który wierzymy, a uczciwym handlem, który jest naruszany. Jeżeli uczciwość nie jest przestrzegana, musimy przynajmniej tymczasowo chronić tych, którzy działają we właściwy sposób.

Chciałbym przedstawić stanowisko rządu polskiego, który obecnie jest przeciwny reformie, ponieważ w raporcie Caspary'ego stwierdzono, że istniejące instrumenty są wystarczające. Dlaczego tak się dzieje? Istnieje założenie, że na przykład część państw ma przedsiębiorstwa mające siedzibę w Chinach. Ochrona oznaczałaby, że są one faworyzowane w porównaniu do innych przedsiębiorstw mających siedzibę w krajach europejskich, co nie jest uczciwe. Wydaje mi się, że handel tekstyliami nauczył nas czegoś w 2005 r. i uważam, że obecnie powinniśmy podejść do nowej reformy w bardzo rozważny sposób. Mam nadzieję, że pan komisarz dołoży starań do przeprowadzenia jej w odpowiedni sposób.

Czesław Adam Siekierski (PPE-DE). – Panie Przewodniczący! Wielkość wymiany handlowej stanowi o poziomie rozwoju gospodarczego. Cechą gospodarek rozwiniętych jest wysoki eksport, ale zazwyczaj droga ma dwa kierunki ruchu i w drugą stronę powinien płynąć import. Jeśli ten ruch dominuje w jedną stronę, to powstaje nierównowaga, brak partnerstwa, pogłębiają się różnice w poziomie rozwoju. Stąd trzeba stworzyć pewnego rodzaju zasady, które będą określały odpowiednie standardy i normy jakościowe, kreujące stabilność i partnerstwo w wymianie handlowej.

Obserwujemy zbyt często, że mówimy o solidarności wzajemnej, o równości, a w rzeczywistości pilnuje się własnych interesów, nie dbając o interesy wspólne. Zbyt często przedkłada się rozwój eksportu, możliwość inwestycji w danych krajach, nie bacząc, czy przestrzega się tam zasady demokracji, praw człowieka, nie mówiąc o wymogach środowiskowych czy poziomie płac i ochrony socjalnej. Instrumenty ochrony rynku muszą uwzględniać elementy sprawiedliwości i równości szans.

Corien Wortmann-Kool (PPE-DE). – (NL) Panie przewodniczący, panie komisarzu Mandelson! Dziękuję panu za szczere wyjaśnienie, dlaczego ten proces się nie udał. Przysłuchując się niektórym kolegom posłom, słyszę, że są oni zadowoleni, iż nie udało się panu zreformować instrumentów ochrony handlu, ponieważ obawiają się, że je pan zlikwiduje. Nie to usłyszałam w pańskiej wypowiedzi, ale czy nie byłoby uczciwsze stwierdzenie, że być może był pan zbyt ambitny, że chciał pan pójść za daleko z reformami? Odnoszę się w szczególności do zmiany równowagi między państwami przemysłowymi a interesami handlowymi.

Ponieważ proces się nie udał, nie uda się nam wdrożyć wielu niezbędnych zmian w zakresie dostępu dla małych i średnich przedsiębiorstw, które cieszyły się powszechnym poparciem. Ponadto niestety w okresie najbliższych dwóch lat nie uda się przeprowadzić koniecznych i cieszących się szerokim poparciem zmian w zakresie przejrzystości, prędkości i dostępności dokumentów. Czy możliwe jest znalezienie sposobu zapewnienia, że te zmiany zostaną przeprowadzone i w pewnym momencie będziemy mogli przeprowadzić dyskusję nad bardziej dalekosiężnymi propozycjami?

Kader Arif (PSE). – (FR) Panie przewodniczący, panie komisarzu! Jeżeli rozważa pan nowy projekt reformy, który będzie zbliżony do pierwotnej wersji, w jaki sposób chce pan obronić na forum WTO politykę, która zabrania dumpingu praktykowanego przez przedsiębiorstwa zagraniczne, ale akceptuje taki, który jest korzystny dla przedsiębiorstw europejskich? Problemem nie jest dowiedzenie się, kto wytwarza produkty wwożone do Europy, ale raczej czy zostały wyeksportowane na uczciwych i równych warunkach. Nie możemy zgodzić się na to, aby przedsiębiorstwo uważające się za europejskie i praktykujące dumping było bezkarne tylko dlatego, że zgodnie z pańską nową definicją jest europejskie.

Co więcej, zakładając, że ta dyskusja toczy się na poziomie wielostronnym, dlaczego nie być jeszcze większym wizjonerem i w zakresie instrumentów ochrony handlu nie uwzględnić dumpingu społecznego i ekologicznego? To również byłoby korzystne dla Europy i wpłynęło korzystnie na jej wizerunek, gdyby stała się orędownikiem takiej kampanii.

Elisa Ferreira (PSE). – (PT) Panie komisarzu! Oprócz zadanych panu przeze mnie wcześniej pytań i moich wcześniejszych komentarzy, chciałabym podkreślić, że w odniesieniu do Europy sprawy w dziedzinie tekstyliów i obuwi spowodowały zmiany, szczególnie w moim kraju, które zapobiegły powstaniu bezrobocia. Jednakże nie było to w żadnym stopniu działanie protekcyjnych, a zainteresowane przedsiębiorstwa zmieniły siedziby i przeniosły swoje fabryki poza Europę, a obecnie tworzą miejsca pracy w Europie i poza nią. Z tego względu to była interesująca sprawa.

Jednakże wydaje się, że mimo to w 2007 r. Komisja nie podjęła żadnych nowych spraw.

Z tego względu chciałabym zadać panu następujące pytanie: czy Komisja celowo nie rozpoczęła żadnych spraw (nie w odniesieniu do Portugalii, lecz pochodzących z innych krajów), nie wszczęła żadnych dochodzeń antydumpingowych czy odnoszących się do subsydiów, czekała na wydanie decyzji dotyczącej procesu przeglądu i czy celowo odłożyła na półkę sprawy, które już zaczęła analizować? To jest moje pytanie do pana.

Peter Mandelson, komisarz. – Panie przewodniczący! Obawiam się, że nie zrozumiałem całości tłumaczenia ostatniego zadanego mi pytania. Zrozumiałem jedynie ostatni fragment, który wydawał się sugerować, że zawiesiliśmy korzystanie z instrumentów ochrony handlu oraz nie wszczynaliśmy i nie kontynuowaliśmy żadnych spraw.

Nie do końca rozumiem przesłanki pytania, ponieważ każda wizyta na stronie internetowej Dyrekcji Generalnej ds. Handlu ukaże informacje, których oczekuje pani posłanka, dotyczące obecnie wszczynanych i analizowanych spraw, w odniesieniu do których propozycje zostaną przedłożone w zwyczajowy sposób.

Nie czuję się obrażony oskarżeniem o nadmiar ambicji - to wzór, do którego dążę w moich działaniach i sposób pojmowania mojej pracy. Jeżeli komisarzowi brakuje ambicji, wydaje mi się, że zostanie on kiepsko oceniony. Jednakże nie jestem dostatecznie ambitny, by od razu przyjąć propozycję mojego przyjaciela, pana Schlytera, abym przeszedł od mojej niezdolności do przedstawienia akceptowalnego projektu reformy instrumentów ochrony handlu przed niskimi kosztami dumpingu produkcyjnego do nowej koncepcji dumpingu organicznego lub ekologicznego. Myślę, że nadal będziemy koncentrować się na tym pierwszym aspekcie, zanim zaczniemy zajmować się tą drugą kwestią, ale mam nadzieję, że nie odbierze on tego jako sygnału braku ambicji z mojej strony, a jedynie wielkiego realizmu.

Pan Caspary wydał się być niezadowolony z tego, że propozycje nie zostały przedłożone. Cóż, rozumiem niezadowolenie, ale naprawdę nie jestem pewien, czy nawet ten Parlament byłby w stanie osiągnąć proste, wspólne stanowisko dotyczące tego, jaką reformę należy przeprowadzić, niż były w stanie wypracować państwa członkowskie.

Pan Arif zasugerował, że moim celem jest nastawienie konsumentów przeciwko pracownikom oraz importerów przeciwko producentom. Nie staram się skłócić nikogo z nikim, po prostu tak jest, że w rzeczywistości ludzie mają różne interesy, różne punkty widzenia i różne potrzeby. Obawiam się, że jeszcze nie żyjemy w idealnym społeczeństwie socjalistycznym, gdzie nikt nie ma odrębnej opinii, nikt nie ma innych potrzeb i nie ma rozbieżnych interesów. Obawiam się, że musimy działać w realnym świecie i wybierać drogę między tymi interesami i potrzebami, aby uzyskać uczciwe, równe i akceptowalne rozwiązanie w naszych dążeniach do rozwinięcia polityki w tych dziedzinach.

Myślę, że pani Mann bardzo realistycznie pojmuje dylematy, z którymi musimy się zmierzyć w tej dziedzinie. Nie dążę do per se większej elastyczności. Dążąc do tego przeglądu starałem się osiągnąć zestaw instrumentów handlowych, które nie różniłyby się fundamentalnie i nie zmieniałyby tych, którymi już dysponujemy, ale które działałyby w ramach, które byłyby zrozumiałe, przewidywalne, rozsądne i zrównoważone pod względem wpływu na różne rodzaje przedsiębiorstw, prowadzących handel w coraz bardziej zróżnicowanych warunkach w globalnej gospodarce XXI wieku. I nie przepraszam za swoje działania.

Odpowiadając panu Markowowi, chciałbym na koniec jeszcze powiedzieć: tak, to prawdopodobnie słuszna konkluzja, że nasz system ochrony handlu nie jest najlepszy, ale taki właśnie mamy. Uważam, że to uczciwy opis naszego systemu.

Pytania, które chciałem zadać i które wciąż pozostają bez odpowiedzi, nie dotyczyły tego, czy nasz system jest najlepszy - prawdopodobnie nie jest, niemniej jednak jedynie takim dysponujemy i wciąż jest on w niezłym stanie. Muszę zapytać, czy w przyszłości również będzie funkcjonował w taki sam sposób jak obecnie? Czy w przyszłości będzie coraz bardziej kontrowersyjny i oprostowywany przez przedsiębiorstwa europejskie? Czy dopasuje się do zmieniających się modeli produkcji i łańcuchów dostaw coraz większej liczby przedsiębiorstw europejskich, które stają się coraz bardziej umiędzynarodowione i będą stawiały się takie bardziej niż kiedykolwiek wcześniej? To są zadawane przeze mnie pytania. Jak dotąd nie znaleziono na nie satysfakcjonującej odpowiedzi, ale uważam, że odpowiedzi się znajdują i musimy nadal ich szukać.

Przewodniczący. – Debata została zamknięta.

Oświadczenia pisemne (art. 142 Regulaminu)

David Martin (PSE), na piśmie. – Minęło dziesięć lat od przeglądu instrumentów ochrony handlu. Konieczne jest ich unowocześnienie w celu zapewnienia, że nadal będą pasować do globalnego środowiska handlowego, w którym działają przedsiębiorstwa unijne.

Otwarte rynki przynoszą korzyści wszystkim i powinny być naszym celem, ale prawdą jest, że działania chroniące handel wciąż są potrzebne dla ochrony przed nieuczciwym handlem. Jednakże decydując, co jest nieuczciwym handlem, musimy również uwzględnić szerszy interes Wspólnoty, niż pozwalają na to obecne przepisy, i musimy uniknąć szkód dla krajów europejskich, które wdrożyły globalne łańcuchy dostaw. Musimy zatem zapewnić, że interesy milionów konsumentów są uważnie skonfrontowane z czasami wąskimi interesami kilku producentów.

Mam nadzieję, że Komisja niedługo znajdzie odpowiednie otoczenie polityczne dla ponownego przedłożenia propozycji reformy naszych instrumentów ochrony handlu.

28. Program następnego posiedzenia: patrz protokół.

29. Zamknięcie posiedzenia

(Posiedzenie zostało zamknięte o 23.10)